DO

STANISŁAWA

MAŁACHOWSKIEGO

REFERENDARZA KORONNEGO.

MARSZAŁKA SEYMOWEGO

i

Konfederacyi Generalney.

ANONYMA

Listów kilka.

CZĘŚĆ III.

o Poprawie Rzeczypospolitey.

- - - - Aspirat primo fortuna labori.
O socii! qua prima . . , fortuna salutis
Monstrat iter, quaque ostendit se dextra, sequamur.
VIRG. MARON. ÆNEID. L. II.

Od dnia 11. Listop. do dnia 19. Grud.
Roku 1788.

W WARSZAWIE
w Drukarni Uprzywileiowaney *Michała Grölla*,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

DO CZYTELNIKA.

Wychodzi iuż trzecia Część Liſtow Anonyma do JW. Małachowskiego *Marſzałka Seymowego i Konfederacyi Generalney; należy więc przełożyć niektóre wiadomości o wydaniu całego zbioru tych Liſtow.*

Pierwſza Część zebrana była po wielu rękach bez wiadomości i przyłożenia ſię Autora. Podaiący Dzieło to do druku doſtrzegł, iż kilka innych Oſob, tenże ſam miały zamyſł, a będąc troſkliwy, żeby Piſmo rzeczone nie bardzo czytelnym charakterem do JW. Małachowskiego *piſane, i wiele błędow ortograficznych w ſobie maiące, które nawet ſens po części odmieniały, bez dobrego dozoru i poprawy od kogo innego na widok publiczny wydane nie zoſtało, maiąc zręczność poprawić ie podług autografu, uprzedził zamiar innych, i pierwſzą część wydrukowawſzy, zwierzył ſię dopiero Autorowi iuż uſkutecznionych przez ſiebie zamyſłow.*

Autor przekonany o przychylności daiącego do druku rzeczone Liſty, widząc nadto, że powſzechność Narodowa dobrze ie przyiąć raczyła; oddał zupełnie całe to Dzieło przychylnemu ſobie Edytorowi, a ſpodziewaiąc ſię, iż prędzey, iak ſię w ſamey rzeczy ſtało, z druku wyiść może, oſtatnich trzech Liſtow nie mogł przeſłać do rąk JW. Marſzałka Seymowego, gdyż zaraz po wyiściu pierwſzey Części przeſtały być iego własnością.

Gdy zaś Drukarnia coraz ſię bardziey ſpoźniała z wydaniem trzeciey oſobliwie Części, Autor oſądził u ſiebie przydać do niey Not kilka, które nierownie poźniey napiſane, nie maią żadnego związku z datami Liſtow, i na ten iedynie koniec w ſpoſobie przydatkow ſą umieſzczone, aby textu Liſtow wcześniey napiſanych w niczym nieodmienić, i nowemi uwagami nie powiękſzyć.

Do
STANISŁAWA
MAŁACHOWSKIEGO
REFERENDARZA KORONNEGO
MARSZAŁKA SEYMOWEGO
i
Konfederacyi Generalney.

LIST OSMY.

Dnia 11. Liſtopada 1788.

Skończywſzy o Rządzie ſzczególnym każdego Woiewodztwa, i o Związku Woiewodztw każdey Prowincyi przez adminiſtracyą ſprawiedliwości; nale-

ży ſię zbliżyć do ogólnego Rządu całego Kraiu. W tym widoku ſpoglądaiąc na Rzplitą, powinniśmy dla niey pewne naznaczyć *Centrum*, któreby wygodzie wſzyſtkich Woiewodztw zarowno dogadzało. Prożna ieſt rzecz myślić o takiey Rzplitey, którey Rząd z mieyſca na mieyſce przenoſićby ſię muſiał. Niezliczone przeſzkody zbyt iaſno daią widzieć tak wielką nieprzyzwoitość. Łatwo albowiem Monarſze podług woli ſwoiey zwoływać Stany, gdzie Mu ſię podoba; lecz Rzplita muſi mieć, że tak powiem, ſwóy Rzym, ſwoie pryncypalne Miaſto, ſwoie trwałe ſiedliſko, w którymby Magiſtraty wykonawcze, niemniey iak i Władza naywyżſzego dozoru raz na zawſze przebywała. Odmieniać ludzi, ieſt rzecz łatwa i wypadaiąca z potrzeby wolnego Rządu; ale odmieniać mieyſce rzecz niewygodna, do arbitralności ſkłaniaiąca, i daiąca rokoſzom okazyą. Jako więc każde Woiewodztwo powinno mieć raz na zawſze iedno wyznaczone mieyſce dla odbywania Seymikowych Obrad; tak równie cała Rzplita powinna mieć iedno ſwoie i nieodmienne *Centrum* dla Rządu ogólnego, w którymby i Władza wykonawcza, i Władza naywyżſzego dozoru raz na zawſze przemieſzkiwała. Tey tak ważney potrzebie wſzyſtkie drobne zarzuty uſtąpić powinny, tym bardziey prerogatywy iedney Prowincyi nierównie poźnieyſze od Unii, a wcale przeciwne duchowi Rzplitey.

Zeby atoli i tak małym dogodzić trudnościom, które z względu na prerogatywy iedney Prowincyi pochodzić mogą; przyſtańmy na takie Miaſto, któreby za zgodą Stanów do żadney nie należało Prowincyi, albo któreby należało do wſzyſtkich. Nie mówię co do Rządu Woiewodzkiego i ſprawiedliwości, bośmy iuż trudność tę wyżey załatwili, chcąc mieć pewne

każdego Woiewodztwa i każdey Prowincyi granice; lecz naydelikatnieyſzym obiektem dla wſzyſtkich Prowincyi ſą Podatki. Gdy albowiem Prowincya W. X. L. zdaie ſię bydź obowiązana do trzeciey części wſzelkich ciężarów, rozumie ſię bydź z tey ſtrony pokrzywdzoną, iż ziazdy do Stołecznego Miaſta przenoſzą znaczną liczbę bogactw z rzeczoney Prowincyi do Warſzawy. Ale temu zbyt łatwo można zaradzić, naznaczyſzy Warſzawę Miaſtem wſzyſtkich trzech Prowincyi ſpólnym. Niech więc dochody publiczne, iakie ſię z tego Miaſta ciągnąć zwykły, na trzy części podzielone zoſtaną, a trzecia część rzeczonych dochodów niech idzie raz na zawſze do Skarbu na opłacenie ciężarów Prowincyi Litewſkiey. Tym ſpoſobem wſpomniona Prowincya będzie miała zyſk publiczny z Miaſta Warſzawy; tym ſpoſobem Warſzawa ſtanie ſię iey Miaſtem. Jeżeli Hollandya,

Anglia, Francya, Hiſzpania, Portugalia, mogą mieć oſady ſwoie w odległych i morzem przedzielonych Kraiach, ieżeli Gibraltar może bydź właſnością W. Brytanii; zacóżby Warſzawa nie mogła bydź dobrą W. X. Litt. właſnością? Warſzawa, Miaſto nie z przypadku na Stolicę Polſki obrane, do którego zewſząd zbiegaią ſię rzeki: Wiſła, Nida, Pilica, Dunaiec, San, Bug, Narew, które przy rządnym goſpodarſtwie może mieć połączone ſpławy od Morza Czarnego do Baltyckiego, Miaſto iedno z nayokazalſzych, naywiękſzych i naywygodnieyſzych w Polſzcze; wſzyſtko to mówi za Warſzawą, aby ią Rzplita Polſka ſwoim obrała Rzymem, aby ią uczyniła ſiedliſkiem wolnego, a powſzechnego Rządu.

Z tych to powodów chciałbym mieć Warſzawę Stolicą Rządu ogólnego, i w niey bez naymnieyſzego na Prowincye podziału umieściłbym

wſzyſtkie Magiſtratury Wykonawcze, umieściłbym Rzplitą nieuſtannie w Reprezentantach trwałą, ktòreybym oddał Władzą naywyżſzego nad Rządem ogólnym dozoru. Nie przywięzuiąc ſię do nowych i wyſzukanych nazwiſk, takową Władzę nazwałbym *Seymem Trwałym.* Zle rozumie o Rzplitey, kto ſądzi, że iey tylko Władza Prawodawcza należy. Stanowienie Praw, ieſt to rzecz przypadkowa; można iey zadoſyć uczynić na iednym Seymie, a dobroć Prawodawctwa między innemi warunkami, ten niepoſpolity przypuſzcza, że Prawa raz uſtanowione czętey odmianie podlegać nie powinny. Ta Prerogatywa właſna ieſt Narodom Monarchią Rządzonym, oſobliwie zaś właſna była Monarchii Polſkiey; lecz Rzplita tym ſzczególniey różni ſię od Monarchii, że ſama przez ſię utrzymywać powinna naywyżſzy dozor nad wykonaniem Praw raz uſtanowionych. Zeby więc

lepiey zrozumieć ſię w tey mierze, trzeba rozróżnić materye Praw od materyi dozoru naywyżſzey Władzy. I tak forma Rządu raz przyięta, uſtanowienie Magiſtratur do Rządu ogólnego i ſzczególnego, obowiązki Urzędnikow i ich liczba, prerogatywy Stanow i ich granice, przyięte obrządki tak dla Magiſtratur niżſzych, iako też i wyżſzych, dla Seymu nawet, i tym podobne; ſą to materye Prawa Politycznego: cokolwiek ſię w takich materyach ſtanowi lub odmienia, zowie ſię *Prawem Politycznym*, i do ſamey iedynie Władzy Prawodawczey należy. Materye zaś tyczące ſię właſności oſobiſtey człowieka, właſności ruchomey, gruntowey, wſzelkich ztąd wynikaiących Umòw, Kontraktòw, Ceſſyi, Donacyi, Spadku, Długów, Kredytu, i tym podobne; niemniey Proces Sądowy w pierwſzey i w drugiey Inſtancyi, aż po zupełne onego dokonanie, należą do *Prawa Cywilne-*

go, które wypływaiąc z czyſtego ſprawiedliwości naturalney źrzodła, nie może odmianie podlegać, i raz dobrze za porządkiem ſamey opiſane natury, Stanow częſtą odmianą zatrudniać nie powinno. W Prawie albowiem Cywilnym Konwencya nic więcey dodać nie może, tylko formalność umowom ludzkim, tylko Sankcyą na przeſtępſtwa, tylko ſtopnie kar do Sankcyi przywiązanych, bez których, iak bez przyzwoitey ſkazowki błąkałby ſię Sędzia w ukaraniu przeſtępſtw ludzkich, albo zbyt arbitralnie ſtanowiłby o cudzey własności. W tym przeto względzie ſpoglądaiąc na Prawo Cywilne, możemyż pomyślić, żeby ſię ważna przyczyna naleźć mogła częſtego Seymu zwoływania dla niezliczonego mnożenia Praw Cywilnych? Samo tylko nieoświecenie, popſute obyczaie i chytre Prawnictwa wykręty namnożyły niezliczoną Praw liczbę w Woluminach naſzych. Gubiemy ſię w ich powtarzaniu, zapominamy o lepſzych, przyczyniamy coraz gorſzych, a nie robiąc nic ſyſtematycznie, nayduiemy zawſze niedoſtatek niektòrych ważnych Sankcyi, albo Warunkow, ktòreby umowy naſze pewnieyſzemi czynić mogły, lub właſność naſzę zupełnie od cudzey przemocy zaſtaniały. Do tak ważney materyi, czemużbyśmy nie mieli obrać ſobie iednego Likurga lub Solona?

Niech w tym mieyſcu zadrży Polak, któremu ſię podoba dotąd co Seym Prawa Cywilne odmieniać, niech pomyśli, że to podobno oſtatni Seym, na którym z nieſpodziewaną nigdy ſwobodą o loſach właſnych zaradzać Mu wolno. Jeżeli zna ſię na cenie prawdziwey wolności, znać powinien, że właſność oſobiſta każdego człowieka ieſt naypierwſzą Rzplitey zaſadą. Nie może bydź większa przemoc, nie może bydź oczywiſtſzy Anarchii dowod, iak

nieſtateczność i odmienność Praw Cywilnych. Cóż nas zaſtraſza zoſtawać pod Władzą Deſpoty? którego wola bezprzeſtannie oſobą i majątkiem każdego Człowieka rozrządzić może. Nie ieſteśmyż w tym ſtanie dziſiay, gdy nieokreślemy tey Władzy Seymom naſzym? Nieznośne iednego Deſpoty Wyroki wyſtawuiąc na odmianę Prawa ludzkie, nabawiaią ſtrachu, i przerażaią boiaźnią każdego, który im podlegać muſi. Jakież ieſt porównanie iednego Deſpoty do tylu Senatorow i Poſłow, którym wolno co Seym całą Konſtytucyą Rządu wzruſzyć, *Codex* Cywilny i Proces zupełnie odmienić, w Sankcyach zelżyć lub im ciężaru przyczynić? Takowy Kray nie może ſię nazwać Rzplitą; ieſt to niedoformowana dzicz, która ieſzcze nie wie, co dla niey dobrego, a co złego, która nietylko nikomu, ale ſobie ſamey ufać nie umie.

Komu na myśl przychodzi przyſzły

Seymu Trwałego Układ, kto chce mieć doſkonałą Rzplitą; niech ſobie nie wyſtawia Seymu nieuſtannie Prawodawczego. Potrzeba Prawodawctwa raz odbyta, więcey powtarzaną bydź nie ma, a przynaymniey powtarzać ią należy z naywiękſzą uroczyſtością, oſtrożnością, i zezwoleniem wſzyſtkich Woiewodztw; co ſię na ſwoim mieyſcu dokładniey wyiaśni. *Seym Trwały* uważa ſię iako prawa Zwierzchność naywyżſzego nad całym Rządem dozoru, i ta Zwierzchność choćby ſię Prawodawctwem nie trudniła, lub choćby ſię w pewnych czaſach trudnić chciała, mieć będzie obſzerne i ważne materye, które nikomu, tylko ſamey Rzplitey przynależą. Cóżby to był za Monarcha, żeby ſię zawſze ſamym tylko Prawodawctwem zatrudniał? żeby napiſawſzy Prawo, i poſtanowiwſzy wykonawcze Magiſtraty, nie miał nad niemi dozoru? albo go komu innemu powierzał? ktokolwiek-

by go miał, ten miałby rzecz, a Monarcha tylko czcze i bezwładne imie. Toż ſamo mówićby można o Rzplitey naſzey, ktòra przywięzuiąc wiele do Prawodawctwa, więcey ieſzcze do Magiſtratur wykonawczych, lekce waży to, iż nie ieſt ciągle reprezentuiącą, iż naywyżſzy dozor Radzie ośmieliła ſię powierzyć; Radzie, która będąc z Kontradykcyi złożoną, nie może nigdy zaſtąpić w całey ſile i powadze Władzy Rzplitey. Chcielibyśmy z niey mieć dozorcę nie Pana; Rada chcąc bydź Panem nie dozorcą, ſtała ſię nieiako zbiorem niezliczonych przeciwieńſtw. Któż albowiem kiedy choćby był naywiernieyſzym ſługą Pana zaſtępować może? Powiedzmy iaśniey, nic prócz *Seymu Trwałego* Rzeplitey wyobrazić nie potrafi. Wſzyſtko cokolwiekbyśmy na mieyſcu Seymu do dozoru Magiſtratur Wykonawczych poſtanowić chcieli, albo dążyć będzie do dawney Monarchii, albo roz-

walniaiąc ſprężyny Rządu, coraz bardziey Anarchią ſzerzeć muſi. Niech ſię każdy nad temi prawdami ſilną zaſtanowi uwagą. Dodawſzy Radę Królowi, którąby miała moc naywyżſzego dozoru, iuż po Rzplitey. Rada zaſtąpi iey mieyſce, albo raczey Król będzie miał Radę oſobną od Narodu, oſobną od Rzplitey, z którą wſzyſtko, iako Jedynowładny Pan wykonać może. Alboż rozumiemy, że w Monarchiach Królowie nie maią Rady ſkładaiącey ſię z Miniſtrow, i przybranych do tego Oſob, dzielącey ſię na Departamenta, i wielorakie Magiſtratury mocą Wykonawczą zaſzczycone? Imperatorowa Roſſyiſka ma ſwoy Senat, Ceſarz Turecki ma ſwoy Dywan, Król Francuzki ma ſwoię Radę prywatną i Parlament, w którego Akta rozkazy Królewſkie wpiſywane bydź muſzą; powiemyż, że dla tego te Narody ſą Rzplitą? Omamieni pozorem Rządu, pokiż wahać ſię będzie-

my na iednę lub drugą ſtronę? Maſz bydź Kray naſz Monarchią? daymy mu Radę Nieuſtaiącą, daymy Radzie w całey obſzerności Władzę naywyżſzego dozoru nad całym wykonawczym Rządem. Zoſtawmy ſobie władzę Sądowniczą, zoſtawmy Podatki, a będziemy mieli Monarchią iednę z przyiemnych; lecz ieżeli chcemy mieć Rzplitą, uchylmy Radę, nie cierpmy Naiemnika i Zaſtępcy, pilnuymy iak źrzenicy oka Władzy Naywyżſzego dozoru. Niech Król włada wſzyſtkim, lecz niech włada wraz z Narodem na *Seymie Trwałym*. Nareſzcie, ieżeli chcemy bydź igrzyſkiem cudzey dependencyi, pośmiewiſkiem całey Europy, ieżeli pragniemy, abyśmy nigdy nie wyſzli z zawrotu głowy, ſkaſſuymy Radę. Nieuſtanowmy *Seymu Trwałego*, zoſtańmy przy Formie Rządu, iakąśmy mieli przed oſtatnim podziałem Polſki; będzie to obrazem zepſucia, wyſtawiemy Kray naſz na rokoſze, Woyny domowe, przelanie krwi Braterſkiey, na pożogi i pewne rozſzarpanie; trzy niechybne wypadki, do których nas właſna doprowadzi wola, będziemy czym bydź zechcemy; lecz ieżeli chcemy nieſzczęścia i upadku Kraiu naſzego, nic nas iuż więcey od wſtydu i hańby nie zaſtoni. Ktokolwiek rozbierać zechce ſmutne upadku naſzego przyczyny, śmiało powie: upaść muſiał Narod, który nie wiedział, czego chciał, który był oſadzony niegodnym Przodkow ſwoich Potomſtwem, zrodzonym do iarzma, do niewolniczego poſłuſzeńſtwa; upaść muſiał ten Narod, który ſiebie ſamego rozumieć nie chciał, który nie umiał złożyć z ſerca ducha nienawiści, zemſty, nieufności, goryczy, który ſam ſiebie nie ſłucha, zdrowey rady przyimować nie umie, którego mieyſce Obrad zaprawione ieſt iadem niezgody, hałaſu i popędliwości.

Niechay komu ſię podobać mówi wiele za oświeceniem Narodu Polſkiego, ia poglądaiąc na Obrady Seymów naſzych, z ſmutkiem przyznać muſzę, że ten Narod albo nie ieſt dość oświecony, albo źle oświecony. Nieſzczęście gorſze nad wſzelki inny Stan ludzi! Nieoświecony Narod nie zna prawdziwego ſwego intereſſu; lecz poznawſzy, chwyta ſię go ſzczerze, i zmierza iak nayuſilniey do poznanego dobra. Zle oświecony idąc za fałſzywym wyobrażeniem chwyta ſię przeciwnych dobru właſnemu wypadków, a uprzedzenie, którym ſię dał zaślepić, wprawiło go w upór i miłość właſnego nieſzczęścia. Cóż proſzę czyniemy Polacy? ieżeli nie w chęci dobra naſzego ſzukamy zawſze naſzey zguby, i naſzego nieſzczęścia, *decipimur ſpecie recti!* Pod pozorem poczciwych Obywatelow dobieramy naſzych przyiacioł (ieżeli im tylko podobne imie ſłużyć może), pod pozorem

zorem oświeconych, dobieramy wykrętnych; pod pozorem Poſłow maiących wykonywać wolą Narodu, dobieramy Deſpotow niedbaiących na Inſtrukcye, pozwalaiących ſobie więcey, niż im Bracia, niż im Narod powierzył. Przywięzuiąc wſzyſtko do Seymu, nie przywięzuiemy nic do Seymikow, oprócz iedney Elekcyi; ſtanowiąc Prawa, nie pytamy ſię nigdy Obywatelow na Seymikach, czyli ich chcą; dziwuiemy ſię, że Rada uſiłuie panować Narodowi, a nie zaſtanawiamy ſię nad tym, że Poſeł nad Inſtrukcye pozwalaiący ſobie, deſpotycznie panuie ſwoiemu Woiewodztwu: brzydziemy ſię duchem pedantyzmu, a bezprzeſtannie wpadamy w tę hydliwą przywarę. Jeden imponuie wſzyſtkim, albo wſzyſcy iednego tłumią. Hałaſy, Swiątyni Praw naſzych nie rożnią niczym od Karczmy lub Szkoły Zydowſkiey. Sąż to ſkutki dobrego oświecenia? Tenże to ma

bydź kwaśny i nieprzyiemny wolności owoc? Polacy! nie łudźmy się, nie masz ieszcze u nas Rzplitey, i w tey formie Rządu nigdy iey nie będzie. Ten hydliwy nieład nie wart iest tak świętego nazwiska, nie przystoi wolnemu Narodowi i oświeconemu ludowi, *decipimur specie recti.*

Powiem niżey, co bydź powinno Rzplitą, odkryię, na czym zasadzam Maiestat iey Rządu, i dodam naostatek, że ieżeli nie będziemy zdolni utworzyć iey teraz, nie będziemy godni używać iey w przyszłości. Jeżeli się dziś nie zreflektuiemy nad tym, czym iesteśmy, i czym bydź możemy, zostaniemy niewolnikami, wola iednego przytłumi niewczesną animozyą, wola iednego śmiało będzie mogła włożyć na karki nasze iarzmo niewoli, maiąc widoczne z nas samych dowody, iż z takiemi umysłami, wszystko co się podoba zrobić można.

Polacy! nie iesteścież wy ci sami, którzy iuż umiecie być niewolnikami w zabranych Kraiach! nie iesteścież wy ci, którzyście nawykli zaprzedawać wolność, albo dla związków prywatnych, albo dla hydliwego zysku? cóż Was przebóg dzisiay zaślepia na zgubę własnych waszych korzyści? Charakter Wasz iuż iest zupełnie odkryty, umiecie bydź posłusznemi niewolnikami, lecz nie umiecie bydź zgodnemi Obywatelami, umiecie słuchać naytwardszych obcego Narodu rozkazow, lecz nie umiecie sobie, i przyiaciołom ufać. Obawiaiąc się przemocy wewnętrzney, chcecie, ażeby Władza Wykonawcza była zawsze mdłą i niedołężną, a unikaiąc pracy, nie chcecie, aby Rzplita była bezprzestannie czynną; komuż więc ufać będziecie, ieżeli sami sobie nie zaufacie? Ktoż o Was dbać będzie? ieżeli sami o siebie dbać nie chcecie? Kto się waszym losem zatrudni, ieżeli się nim sami nie

zatrudnicie? còżby to było za ſtworzenie, któreby w ciągu lat dwóch przez ſześć niedziel tylko dało znaki życia, a reſztę czaſu w martwey przepędziło nieczułości? Coby to był za Goſpodarz, co za Właściciel, któryby dobra ſwego komu innemu przez lat dwa używać dozwalał, a ſobie tylko na niedziel 6. własność iego przyznawał? Widzę co za przyczyny tamuią Rządu naſzego doſkonałą formę. Sztuka rządzenia, i ſztuka Panowania ieſt zawſze pracowita, zawſze trudna. Chcielibyśmy tę naywyżſzą Władzę przy nas ſamych zoſtawić, ale nam ſię pracować nie chce, ale ſię w tak ważney pracy doſkonalić nie lubiemy. Przeſtaiąc na tym, żeśmy zróbili Króla bezſilnym, ſpokoyni dotąd byliśmy o niedołężność Narodu. Rokoſze, które ſą trucizną Rządu, uznaliśmy fałſzywie za iedyne wolności naſzey lekarſtwo, i nawet Traktaty 1773 R. dotąd nas zreflektować nie mogą, iż

Rząd taki ieſt gniazdem, w którym ſię naſza właſna wylęga nieſzczęśliwość.

Swoboda, którą nam układ trwałey Rzplitey, którą wolny Rząd obiecuie, nie ieſt to owa fałſzywa przyiemność daiąca ſię uczuć w odpoczynku i lenistwie, ieſt to rzetelna roſkosz przynoſząca ſmak w cnocie i pracy. — Rzplita nie może ſię ſkładać z ludzki opieſzałych, leniwych, i od pracy odwykłych, nie może ſię ſkładać z ludzi złych maiących duſzę przedayną, a ſerce napełnione łakomſtwem, z ludzi tchnących zemſtą, i pogardzaiących równością; z ludzi, którzy ſię więcey do ſwego urodzenia i maiątku niż do powinności Urzędu przywięzuią; nakoniec z ludzi, którzy zbyt wielką różnicę Stanow między nieuchronnie potrzebnemi Profeſſyami naznaczaią. Czemuż? bo opieſzały, leniwy, i od pracy odwykły człowiek

ieſt zawſze ſzkodliwym dla Rzplitey członkiem: nie będzie On trzymał ſtyru Rządowego z mocą i bezprzeſtanną bacznością; puści łatwo cugle bezprawiu, rozpuście, miękkości, a tym ſamym rozwolni ſprężyny całey machiny, obrot i bieg iey ſtępieie, a uzurpacya wziąwſzy na kieł, wydrze do reſzty z niedołężnych rąk ſtyr Rządu leniwo doglądany, nieumieiętnie kierowany, i ſłabo utrzymywany. — Monarchę bez przymiotow i uſilności zaſtąpić czaſem potrafi dobrze płatny Miniſter; lecz w Rzplitey, gdzie wſzyſcy ſą równi, gdzie Urząd nie oſoba rozkazuie, gdzie Urzędy ſą dożywotnie, albo do pewnych przywiązane epoch, któż kogo zaſtąpić zdoła? Zaſtępca nie będzie ſłuchany, a opieſzały, leniwy, i od pracy odwykły, wzgardy nie uydzie, czy ieſt przez kogo zaſtępowany, czy bez zaſtępcy próżnuie. Wſzyſcy nań ſpoglądać będą iako na nieużytecznego; pogarda

od Oſoby przenieſie ſię do Urzędu, a Urząd zhańbiony i raz lekce ważony, będzie przeſzkodą do ziednania kredytu zdatnym i pracowitym naſtępcom. Spoyrzyimy na ſiebie, czym dziś ieſteśmy względem Rządu, a łatwo doſtrzeżemy, dla czego ſię doſkonałości iego obawiamy. — Połowa Narodu pod rozrzutnością upada, połowa druga romanſami zapala ſobie głowę; wſzyſcy nie umieiąc bydź rządnemi w domu, nudzą ſię na urzędach, pogardzaią ich ſtopniami, nie mogą ſię oſiedzić w ſwey Oyczyźnie, wſzyſtko ſię ſtało przekupne, wſzyſtko wzgardzone, wſzyſtko nie miłe. Ten potrzebuie co rok wyiechać dowód zagranicznych, ow ſtawſzy ſię z wolnego niewolnikiem, muſi odſiadywać *Domicillium* w obcym Państwie, inny zruynowawſzy ſwóy maiątek, fałſzywą uwiedziony oſzczędnością, iedzie w od-

ległe kraie reparować własne interessa, pokryć ohydę niedostatku i niesłowności; inny zapaliwszy sobie głowę nagłym promocyi skokiem udaie się do Petersburga, aby przymusił Króla do postawienia go na tym stopniu, którego sobie nie zasłużył. Przydaymy do tego źle przepędzoną młodość, fałszywie oświeconą, wydaną na rozpustę i utratę zdrowia, na nierząd i szulerstwa, na próżnowanie i nieprzestanne nudy, liche romansow skutki; cóż sobie, proszę, wyobrazić potrafiemy? Będąż tacy ludzie smakować w rządney i pracowitey Rzplitey? będąż zdolnemi piastować urzędy, zastępować ie z usilnością i pracą? Odpowiedząż celom naylepszego Prawodawstwa? Znudzonych i upadaiących pod ciężarem pracy, albo pod uciskiem własnego nierządu, wkrótce zobaczemy oddalaiących się od wszystkiego, sprzedawaiących swoie rangi, szukaiących rozrywki w Kraiach

Monarchicznych, gdzie próżnowanie i miękkość dogadzaiąc ich zmysłom, potrafi uśpić zgryzotę, którą opuszczenie Oyczyzny, i niedbanie na los wolney społeczności obudzać musi. Mogąż tacy Obywatele pragnąć nieustaiącego Rządu? który daiąc im w ręce wolność, wkłada na nich iarzmo pracy i trwałego dozoru. Nie ieden Senator, Minister i Obywatel maiętny zasypiaiąc na łonie roskoszy w obcych Kraiach, lub odbywaiąc pòłroczne mieszkanie w niewolniczych Prowincyach, radby w tey samey nieczynności naleźć swoię Oyczyznę, aby Rząd bezprzestanny nie naruszał prerogatyw iego próżnowania, nie odmienił szkodliwego nieładu, nie skassował Urzędu nieczynnego, który nawet kosztownie Rzplita opłaca. Nie ieden radby, żeby w przestępne oddalenie się iego, i gorszące zaniedbanie Urzędowych powinności przyzwoita nie wglądała Zwierzchność,

albo za złe ſprawowanie gotowey nie obmyśliła kary.

Te ſą nayważnieyſze podobno przyczyny, które nam pſuią ſmak w trwałym i bezprzeſtannym Rzplitey Rządzie. Rada Nieuſtaiąca, nie prawy Rzplitey zaſtępca, ſtawſzy ſię niedołężną, dogodzi nierównie lepiey ſpoſobowi myślenia wſzyſtkich tego rodzaiu próżniakow. Odebrawſzy iey Władzę, będzie ona nieużyteczną ſtrażą, będzie naiemnikiem boiażliwym i nielubiącym ſię narazić, a ieżeliby kiedy ośmieliła ſię dotknąć te to bożyſzcza leniwe i nieużyteczne; przyidzie Seym Ordynaryiny, na który ſię ze wſzyſtkich ſtron ziadą, wolno będzie Rezolucye Rady uchylać, wolno będzie Radę ganić i karać. Lecz Rzplitey Trwałey, Rzplitey iedną zawſze okrytey powagą i mocą, wſzyſcy zarówno ſłuchać muſzą, wſzyſcy lękać ſię przeſtępſtw i opuſzczenia ſwych powinności; A zatem dla Obywatelow tego

gatunku lepſzy ieſt nieład, lepſza Anarchia, i gdyby tylko trwałą bydź mogła, nigdyby iey naruſzyć nie chcieli.

Pozwólcie ſobie powiedzieć wy, których fortuna chciała mieć uczeſnikami ſwoich pieſzczot, a którym nierząd, roſkoſze i próżnowanie zupełnie odięło przyiemny ſmak w tak wielkich Nieba darach, iakich wam nędza lub nieſyta mierność często bardzo zazdrości; pozwolcie, mówię, powiedzieć ſobie, czyli nayduiecie iaki śrzodek, któryby was trwale utrzymał przy uroionym Możnowładztwie, czy upieraiąc ſię przy dawnym Rządu nieładzie, nie zbliżacie ſię tym ſamym pod iarzmo twardego Jedynowładztwa? Jeſteścież pewni, do iakiego zawinie brzegu łódź teraźnieyſzey rewolucyi? Wiecież, że tylko wam dziś ieſzcze wolno myślić o Rzplitey? Upłynie ten ſzczęśliwy moment, a wkrótce potym, gdy z nadarzonych okoliczności korzyſtać niebędziemy, nędza

i bogactwo iedney podlegać muſi niewoli, z tą tylko różnicą, że ile obfitość udelikatnia dziſiay czucia waſze, tyle naſtępne przykrości dadzą ſię wam uczuć ſilniey bez porównania nad miernych i nędznych, którzy teraz przywykli bydź igrzyſkiem waſzych intryg i waſzey obfitości.

Pierwſze złe ciągnie za ſobą inne nieprzerwanym paſmem. Opuſzczenie ſię i zupełne od pracy odwyknienie ludzi maiętnych, uſunęło ich od poſług Rzplitey. Urzędy, które mogli cnotliwi częſtokroć poſiadać, ſtaią ſię łupem duſz złych, duſz przedaynych, duſz, które właſne zyſki za publiczny maiąc interes, wſzyſtko, co ſię dobra Oyczyzny tycze, zrobiły intereſſem obcych Mocarſtw. Mogąż tacy ludzie chcieć dobrego i nieprzeſtannego Rządu? Przewrotna ich dzielność mnieyby na ow czas znaczyła, bo w *Seymie Trwałym*, a ieſzcze w Rządzie takim, iaki ſię podaie, nie obce

przekupſtwo, lecz wola całego Narodu, lecz wybor na Seymikach iednomyślnością, lub większością głosow, przez Wota głośne lub ſekretne, padałby na ludzi powſzechnego zaufania godnych; przekupſtwo nie miałoby tey dzielności, bo każdy Poſeł muſiałby ſię ſprawować podług obowiązkow Inſtrukcyi, boby wiedział, że Go Woiewodztwo odwołać lub ukarać może.

Cóż mówić o ludziach zemſty zaiętych duchem? co mówić o owey dumie, która w każdym rządzie ieſt ſzkaradną człowieka wadą, a w Rzplitey ieſt przeſtępſtwem równie ſzkodliwym iak niebezpiecznym? Serca takowych, ieżeli na moment mogą ſię zaſpokoić Aryſtokracyą, zawſze iednak nie zcierpią i zcierpieć nie mogą Rzplitey, która wielkiego i małego, bogatego i ubogiego pod iednę Praw poddaie opiekę. Dobroć Panuiącego zatwardzi natychmiaſt

ich serca przeciw równym, obudzi ducha pogardy, rzucać będą wszystko pod nogi swoie, a Szlachetna niepodległość nie uydzie ich zemsty. Niechże okoliczności odwrocą serce Panuiącego, dumny Faworyt nawykłszy do pogardy i zemsty, nie przepuści samemu Tronowi. Pogarda, zemsta i potwarz, są zwyczayne narzędzia dusz podobnych, a rokosze i zaszczepienie niezgody, są nieuchronnemi skutkami ich knowań. Jakim więc okiem spoglądać oni mogą na Rząd Nieustaiący i Trwały, na Rzplitą, która nie wypuszcza z rąk steru naywyższey Władzy? która silno trzyma miecz sprawiedliwości, zawsze zdolna przestępnych ukarać, a poczciwych ocalać? Nie dla tych to dusz Rzplita Trwała, nie dla nich Seym Nieustaiący potrzebny. Ambicya pogardza wszystkim, rada wolności, ale tylko dla siebie samey, niedba na równość, przywięzuie wiele do tytułow i genea-

logii, a Rzplita nie cierpi tych wszystkich ozdob, nie uważa tylko człowieka, iego własność, iego przymioty, iego charakter, iego w społeczności przydatność. Takowi ludzie nie mogą mieć nigdy prawdziwego w Rplitey smaku. Wolność przywięzywać będą do samego Możnowładztwa, a czyniąc różnicę między kondycyami ludzi, nie tego co iest Szlachetnym, lecz tego co iest Szlachcicem, nie Szlachcica, lecz tego co iest Grafem, Xiążęciem, wartym swego społeczeństwa osądzą; resztę nieszczęśliwego ludu za niewolnikow traktuiąc, i w tym zawsze trwaiąc uprzedzeniu, że na iedney ziemi, w iednych granicach, pod iednym rządem może bydź Obywatel wolny i niewolnik, a obok wolnego Rządu twardy despotyzm nad nieszczęśliwą ludzi resztą przewodzić powinien.

Cóż proszę znaczy iakakolwiek Władza i Rząd, który my nazywać

zwykli między Seymem a Seymem? Magiſtratury naſze ſą iak rozrzucone rózgi, z których każda uprzykrzoną być może, a pożyteczną bydź nie potrafi? Któż ich albowiem do zamierzonych dla Oyczyzny celów w czaſie i zręcznie użyć zdoła? Kto dobrym zamiarom da wſparcie, i z okoliczność profitować dozwoli? Trzeba na to czekać peryodyczney chwili, żeby złemu zapobiedz, lub dobremu dopomodz. Władza zaś naſza między Seymem a Seymem ſkłada ſię tylko z drobnych prześladowań, których ieden przeciw drugiemu używać lubi, gdy ſię tamtemu uda *pluralitatem* w Trybunale, temu w Radzie zyſkać, a naydzielnieyſzy, komuby ſię udało władać ſercem Króla, lub przynaymniey Jego Ręką. Zniknęły Staroſtwa, ale na to mieyſce długo bardzo dokazywały Kaduki, dokazuią Ordery i Urzędy, i na tym zupełnie kończy ſię robota Władzy Rzplitey między Seymem a Sey-

Seymem! Jeden Dekret w Trybunale, lub w któreykolwiek inney Magiſtraturze, iedna Rezolucya w Radzie, ieden Urząd nie do guſtu rozdany odmienia poſtać rzeczy, mieſza ekwilibryum w Partyach; ten ulega dla tego, że iakieyś oczekuie łaſki, tamten ſię oddalił, że mu iey odmowiono, wſzyſtko u nas w oczekiwaniu, wſzyſtko w zwłoce; dzień dziſieyſzy podchlebia iutrzeyſzemu, a nieczynność Rządu dopomaga tym dzielniey arbitralney uzurpacyi kilku możnych, którzy poſiadaiąc naypierwſze Urzędy, lubią bydź raz Królowi, drugi raz Narodowi grożnemi, udaiąc ſię być nayſilnieyſzą twierdzą *inter Majeſtatem & libertatem*; w ſamey zaś rzeczy nic innego nie ſą, tylko próżnym omamieniem Narodu, tylko czczym dobrego Rządu zaſtępſtwem. Właśnie tu ſłuży zdanie Poety wieku naſzego, którego do podobnych użył uwag:

„ *Nie Tobie oni twoią łowią wędą,*
„ *Ty bydłem orać, oni Tobą będą.*

Przyznaymy raczey, że tak wielka i rozległa czczość między Seymem a Seymem do niczego więcey przydatną nie ieſt, tylko do intryg i igrzyſka, które ſobie robić zwykli Możni z całey powſzechności. Siła Szlachcica daie ſię tylko uczuć Możnemu w czaſie Seymikow, a ſiła Możnego daie ſię uczuć Szlachcicowi w każdym czaſie. Jakież więc podobieńſtwo między iednym a drugim? iaka równość, iaka wolność? iak może mierny lub ubogi Szlachcic uchybić temu, który go zawſze i we wſzyſtkich Magiſtraturach prześladować umie? Któż Cnotliwy na tak krótką ſcenę ośmieli ſię wyſtawiać, gdy wie, że nic nie zrobiwſzy, wrocić ſię nazad muſi pod przemoc Dworu lub partyi przeciwney, która go na potym oduczy i

od wypadkow gorliwości, i od śledzenia krętych obłudy ścieſzek?

Jeżeli przeto nie będziemy mieli Trwałey Rzplitey, ieżeli nie będziemy mieli Rządu bezprzeſtannie czynnego, Możni w Narodzie! będzie to owocem waſzego lenictwa, waſzey ambicyi, waſzych intryg, waſzey złości. Niepodobna albowiem, żeby Narod Polſki miał pogardzać tak ſzczęśliwie zdarzoną ſpoſobnością w utwierdzeniu na późne wieki Rządu wolnego i Rzplitey trwałey; prowadźcie go tylko drogą prawdy i cnoty, uſtąpcie nawzaiem zgryźliwości i niechęciom, łączcie ſię ſpólnie dla Dobra Oyczyzny, nie oglądaycie ſię na taką Rządu formę, któraby lenictwu, prożnowaniu, ambicyi dogadzała; lecz przyimiycie taką, którąby Was przez Cnotę i pracę ſtale do waſzey przywięzywała Oyczyzny. W Monarchii pracowaćbyście muſieli dla rozkazu; czemużbyście bezprzeſtannego

Seymu przyiąć nie chcieli przez miłość Oyczyzny i wolności? W Monarchii twardy iednego zakaz mògłby Was wſtrzymać od częſtego za granicę wyiazdu, włożyłby na was nieprzyiemne, ale konieczne obowiązki; czemużby w Rzplitey ſami dobrowolnie nie mieliście przykazać ſobie ciągłe na iaki czas przy Rządzie ogólnym przemieſzkiwanie? przyiętych na ſiebie powinności pełnienie? innych doglądanie? całości Oyczyzny przeſtrzeganie? Dla czegoż tracić ſmak w tym wſzyſtkim, co nas naybliżey tycze? dla czegoż tak mało udzielać ſię loſom Oyczyzny, i przeſtrzeganiu ſwobod powſzechnych? dla czego, mówię, zoſtawiać wolność w niebezpiecznym Anarchii ſtanie? Jeżeli pracowite goſpodarſtwo ubezpiecza nas od ſzkód domowych, i nadgradza troſki naſze obfitością; rozumiemyż, że wolność Rządu bez pracy i ſtarania, bez nieprzeſtannego dozoru ocalić potrafiemy? Ile z iedney ſtrony na opuſzczeniu i niedozorze tracić muſiemy, tyle z drugiey ſtrony uzurpacya i przemoc coraz więcey zyſka.

Roboty Polityczne maią ſwoy bieg nieprzeſtanny, paſmo ich nie zależy od nas. Ile ieſt ludzi, ile między ludźmi potrzeb i paſſyi, ile Narodow, ile odmiany w Rządach, ile nakoniec nie przeyrzanych okoliczności, tyle ieſt ciągłych ogniw, które ſkładaią łańcuch robot politycznych, łączą ludzi z ludźmi przeciw ludziom, narody z narodami przeciw narodom, Rząd z Rządem przeciw Rządowi. Nic długo nie może obſtać w iedney wadze, mierze i liczbie. Społeczeńſtwa Cywilne, trwałość i upadek właſny winne ſą tey bezprzeſtanney walce, która ſię daie widzieć w zbyt częſtey Traktatow odmianie. Do tych upowſzechnionych w całey Europie robot przyſtoſuymy Exyſtencyą Narodu naſzego. Nie chcemy go mieć Monarchią, a

zatem naturalnie wypada, że loſow naſzych oſobno w ręce Króla powierzyć nie możemy. Niedołężny i nieczynny Król ſtaie ſię przez to ſamo nieużytecznym, a może i ſzkodliwym dozorcą intereſſow publicznych, około których ſami ciągle pracować nie lubiemy. Coż proſzę znaczyć będzie Rząd naſz, ieżeli go do robot całey Europy nie przyſtoſuiemy? częſto bardzo nadarzyć ſię mogą i zniknąć ſzczęśliwe okoliczności, a częściey nierownie w ten czas, gdy Rzeczplita w domu Pana mieć nie będzie: boć trudno pomyślić, żeby intereſſa Europeyſkie czekały na nasz Seym Extraordynaryiny, lub doſtrzeżone nie upłynęły prędzey, nim Gotowy zwołać możemy. Takowe śrzodki dobre ſą dla obcych Mocarſtw, ktoreby z nas profitować chciały, i czynność Polſki do ſwoich przyſtoſowały intereſſow; ale dobremi bydź nie mogą dla nas i wolności naſzey, bo ich ni-

gdy w czaſie doſtrzedz nie ieſteśmy zdolni. Szczęśliwe dla Narodu i ludzkości zdarzenia, ſą to bardzo rzadkie fenomena, ſą to iak komety, których bieg nieregularny zbyt krótko daie ſię widzieć, a zawſze długiego i bezprzeſtannego doſtrzegania potrzebuie. Czemuż więc nie mamy mieć na to Politycznego *Obſervatorium*; albo, że tak powiem, czemu nie mamy mieć bezprzeſtannego Obſerwatora w Rządzie i Seymie Trwałym, któryby z równą gorliwością czuwał i nad oddaleniem nieſzczęśliwości, i nad zbliżeniem dobra Rzplitey? żeby był gotowym na każdy przypadek zaradzać iey loſom?

Powie mi kto: że na to doſyć ieſt uſtanowić Magiſtratury Wykonawcze, któreby nikomu nie podlegaiąc tylko ſamemn Seymowi Ordynaryinemu, lub Extraordynaryinemu, robiły prawą walkę albo ſame między ſobą, albo między Majeſtatem. Niezgoda i nie-

podległość tych Magiſtratur ubezpiecza Narod, że ſię nic bez woli iego ſtać nie może; bo Król na nieposłuſzne, ilebykolwiek chciały krzywdzić wolność Narodu, zwoła Seym Extraordynaryiny lub Gotowy, bo Magiſtratury doſtrzegaiąc złych w Królu zamiarow, alboby mogły Seym Extraordynaryiny lub Gotowy zwołać, albo Konfederacye po Woiewodztwach podnieść, a tym czaſem zerwać poſłuſzeńſtwo i porozumienie ſię z Królem.— Ktoż ieſteś, co ſobie w tych zaſmakowałeś środkach? Jeſtżeś ty Polak? znaſzże tyle rewolucyi, przez które Narod nasz przeſzedł w wieku teraźnieyſzym? weź proſzę tylko Hiſtoryą naſzę od śmierci Jana III.? przypatrz ſię Woynie Auguſta II. z Karòlem XII. zaſtanow ſię nad loſem Staniſława Leſzczyńſkiego, nad Konfederacyą Tarnogrodzką, przypatrz ſię bliżey Elekcyi Auguſta III. przypatrz ſię dwom Woynom w Szląſku, pomyśl

iak marnie dla nas przeminęła ſiedmioletnia w Szlązku Woyna; powiedz nakoniec, na co tylekrotnie oczy twoie patrzały od lat 24. przypomniey ſobie tyle wypadkow, które w inſzym wieku mniey w nadzwyczayne zdarzenia płodnym, byłyby nadto przerażaiące, iak *np.* bezkarne rozſzarpanie Ordynacyi Oſtrogſkiey, przygotowany na Trybunał Piotrkowſki rokoſz, Konfederacya Słudzka i Toruńſka, Konfederacya Radomſka; coż mowić o Seymie 1768 Roku? o zabraniu Senatorow i Poſłow na tym ſamym Seymie? o Konfederacyi Barſkiey? o Rzezi na Ukrainie? o porwaniu ſię na oſobę Kròla? o podziele Polſki? o Gwarancyi? po którey nic nam iuż więcey nie zoſtawało tylko zawrzeć *Pacta Subiectionis* z Moſkwą, zaprzyſiądz *feudum*, i odebrać znaki niewoli. Coż to za Rząd wyſtawił nas na tak okropne w tym wieku zdarzenia? Nie byłyż to te ſame lekarſtwa,

któremi się dziś łudziemy, lekarstwa bezskuteczne, lekarstwa szkodliwe? Wszak mieliśmy Prawo o Seymach Ordynaryinych i Extraordynaryinych, czemuż iedne nie dochodziły, drugie zwoływane nie były, a wszystkie złemu zapobiedz nie mogły? Wszak mieliśmy rokosze i Konfederacye, do czegoż nas przywiodły? w iakim nakoniec postawiły stanie? Konfederacye w czasie gwałtu i przemocy dzielne, a w momencie szczęśliwey niepodległości nieczynne, bezsilne, i do zawrotu głowy sposobiące? Wszak mieliśmy i Osoby, i Władzę między sobą walczącą? Powaga Hetmańska naprzeciw Królewskiey wystawiona, Trybunały z Assessoryą chodziły w zapasy, Grody nie dopuszczały Jurysdykcyi Sądom Ziemskim. Mieliśmy Kommissyą Woyskową w Radomiu, przybyło Magistratur za dzisieyszego Panowania, przybyło i sporu między Magistraturami. Kommissya Skarbowa co

do Władzy Sądowniczey zostaie w walce z Jurysdykcyami Ziemskiemi i Trybunalską; co do dochodu publicznego Departament Skarbowy w Radzie, walczy z Kommissyami Skarbowemi, Assessorya walczy z Jurysdykcyą Marszałkowską w Warszawie, a z Departamentem Policyi w całey Polszcze. Rada między Seymem a Seymem walczy ze wszystkiemi Magistraturami, a w czasie Seymu opiera się nawet samey Rzplitey. Coż dobrego w takiey Konstytucyi Rządu dostrzedz można? Dopokiż omamieni, iak niegdyś Maniheyczykowie, dwoistemu początkowi złego i dobrego palić będziem offiary? ktoż kiedy na sprzeczce z rozumem własne i publiczne zasadzał dobro? albo harmonia w rzeczach stworzonych nie iest prawdziwą pięknością i doskonałością, albo natura ludzka bydźby musiała na zawsze nieszczęśliwa, żeby trwałość Rządu nad ludźmi zależała od legalnych dzi-

wadzctw, fprzeczek, niepodległości i rokofzow. Złe, którego fię często chwytać mufiemy, nie może przeto nabrać powagi przyrodzoney dobroci, ieft tylko dobrem ftofunkowym w porownaniu do innego złego. Coż znaczy rokofz i Konfederacya, ieżeli nie bunt przeciwko złemu, które nas dolega? Coż znaczy większość głofow Skonfederowanych, ieżeli nie rzucony poftrach na refztę niechcących ulegać widokom Skonfederowanego Narodu? Niefzczęśliwe to lekarftwo, które orzeźwiwfzy na moment siły człowieka, ruynuie coraz bardziey ftabą iego machinę! niefzczęśliwy to Narod, który przeftaiąc na doczefnych ratunkach, fzukaiąc ich w fporze i niefubordynacyi, nie chce fobie nigdy przepifać takiego Rządu, któryby nie potrzebował, ani rokofzow, ani walki między Magiftraturami, ani walki z rozumem, któryby nakoniec miał naywyższą nad wfzyftkiemi Zwierz-

chność, iaka przyftoi famym tylko Rzplitey Stanom.

Wfzakże, gdy nie można utrzymać tego hydliwego fyftematu *walki między Jurysdykcyami*, utrzymuią niektórzy do dawnych przefądow nawykli, że uftanowiwfzy pewną ftraż, czyliby ona w Radzie poprawioney, czy w iakiey inney pośrzedniczey Magiftraturze zoftawała, można będzie z *Seymem Gotowym* zaradzić wfzyftkim niebezpiecznym przypadkóm, a Narodu nie przymufzać do *Trwałego Seymu.*

Już wyżey powiedziałem, że *Rada Nieuftaiąca* ieft bardzo przydatna dla dofkonałey i łagodney Monarchii, i dobrze odpowiada Rządowi ogólnemu w podobnych widokach. Rada Nieuftaiąca zaftępuiąc Straż Narodową, a będąc na Departamenta podzieloną, odpowie wfzyftkim częściom fzczególnego Rządu, będzie miała tyle Departamentow, ile potrzeba ofo-

bnego dozoru w Rządzie ogólnym, a maiąc raz załatwione Prawem swey Władzy obowiązki, obeydzie się wcale bez Seymu, obeydzie się bez Rzplitey. Zrobmy ią iak chcemy niedołężną, potrafi ona bydź tym, czym sobie bydź zamierzyła w Rządzie, który zupełnie od przypadku zależy. W krótkim czasu przeciągu doświadczyliśmy iak Rady powaga rosła, gdy iey sobie przyczynić mogła, iak Seymy były nieczynne i nic nieznaczące, ilekolwiek Narod chciał Radę potępiać, lub przynaymniey strofować. Czemuż prawdziwego znaczenia Rzplitey uważać nie chcemy? Poymuię bardzo dobrze Władzę Króla z Rzplitą razem, i widzę ślady takiego Rządu w dawney Grecyi; lecz nie poymuię Rzplitey, w którey nie masz więcey tylko Rada Królewska; bom to okazał, że nietylko Monarchie, ale nawet Despotyczne Państwa bez Rady obeyść się nie mogą, i prędzey naydziemy takiego

Monarchę, któryby się ośmielił wolą własną podać za Prawo ludowi swemu, niż któryby się obszedł bez Rady. Ta tylko różnica byłaby między Monarchią a Rządem naszym, że Monarchia profitowałaby skutecznie z wyrokow Rady, mogłaby zapobiedz złemu wcześnie i wszędy; w Rzeplitey zaś Rada Królewska między Królem a Narodem zawsze iest szkodliwa, zawsze niebezpieczna: bo ieżeli iey da Narod wiele mocy i powagi, stanie się Rzplitey Prawem, lub zrobi Króla Panem; ieżeli iey władzę określi i ścieśni, sama niedołężność odpowiedzieć nie potrafi tym celom, któreby-śmy powierzyć iey chcieli względem Władzy naywyższego dozoru. Jeżeli interessa Kraiu wewnętrzne odpowiadałyby choć niedoskonale Władzy, że tak nazwę, pośrzedniczey; trudno bardzo sprostować ią do interessow zewnętrznych, które od nas nie zależą, a zawsze naszey potrzebuią goto-

wości. Przyſtańmy więc na tę nieomylną prawdę: że ieżeli chcemy mieć Rzplitą, Władza naywyższego Dozoru powinna bydź owocem ogólney woli Narodu, powinna zależyć odwyboru Obywatelow w każdym Woiewodztwie, powinna bydź bezprzeſtanna, powinna ſię znać na tym, że ma tylko mocudzieloną, nieudzielną, powinna ſię we wſzyſtkich trudnieyſzych przypadkach odwoływać do tych, którzy ią na ten koniec wybrali; i lepiey nierównie, żeby w ważnych okolicznościach *Seym Trwały* oczekiwał Rezolucyi i Inſtrukcyi Woiewodztw, niż żeby *Seym Extraordynaryiny* lub *Gotowy* na tak częſte przypadki, iakich wyciąga Władza Naywyższego Dozoru, był zwoływany. Pozwoliwszy albowiem, że ſię bez tego obeyść nie może, ażeby obce Mocarſtwa niewpływały w intereſſa Rzplitey; coż dobrego z Seymem Extraordynaryinym lub Gotowym dokazaćby

kazaćby

kazaćby przyſzło? Seym takowy byłby na czas, gdyby tego wymagały potrzeby obcych Mocarſtw. Niebyłby nigdy, gdyby miał bydź ich intereſſom przeciwny. Czemuż? bo łatwiey wykonać przemoc nad naiemnikiem, niż nad Panem, bo łatwiey uiąć i przekupić naiemnika niż Pana, bo mnieyſza liczba ludzi wygodniey może bydź dobrana ſtoſownie do intereſſow zagranicznych lub przemocy wewnętrzney, niż tak wielka, z którey ſię Seym ſkłada. Ktoż tego nie widział przykładu na Seymie 1775. Roku? Zaſmakowała Delegacya pod ow czas, która tak wielkie Volumina napiſać potrafiła. Przykład ieden obudził ſmak bezprzeſtanney Delegacyi. Coż albowiem ieſt Rada między Seymem a Seymem, ieżeli nie Delegacya? Wybieramy z pomiędzy Poſłow i Senatorow rzeczoną Radę, ażebyśmy nią napełnili tę czczość rządową, którey Krolowi powierzyć nie chcemy

przez boiaźń Natury Rzeplitey, ktòrey przy nas ſamych zoſtawić nie śmiemy przez boiaźń uſilney pracy, przez miłość leniſtwa i prożnowania. Oyczyzna naſza w takim ſtanie ieſt prawdziwą ſierotą, ktòrey intereſſami iedni zatrudnić ſię nie chcą, drudzy nie mogą, a zazdrość między opiekunami, tyle ieſt ſilna, że tych co nie chcą, przymuſić nie można, tym co chcą, nie godzi ſię pozwolić. Czy Rada będzie miała więcey, czy mniey mocy, zawſze ieſt prawda, że przeſtępſtwa dopuſzczać ſię może; ta tylko będzie rożnica, że przeſtępſtwa za pomocą złych Praw popełnione, maią za ſobą ich powagę; lecz kto zna *Magiſtratum legem eſſe loquentem*, możeż ſobie obiecywać, żeby Rada, czy to dla nalegań wewnętrznych, czy dla groźb zagranicznych nie dopuściła ſię przeſtępſtwa, którego natychmiaſt obowiązana ieſt iak naytroſkliwiey bronić, bronić zaś ſkutecznie zawſze będzie z tych nayważnieyſzych przyczyn: *nayprzód*, że ten ſam będzie Sędzią, który ieſt przeſtępcą i obrońcą; *powtore*, że dzieło Rady uchylone bydź może, lecz przeſtępſtwo iey karze nie podlega; *nareſzcie*, gdyby nic więcey złego nie było w Radzie Nieuſtaiącey, lub inney Straży procz Seymu, iak tylko, że będąc Magiſtraturą zaſtępniczą, nie może mieć Władzy naywyższego Panowania, doſyć ieſt, abyśmy ſię na tych wſzyſtkich Sofiſmatach poznali. Wyroki Władzy naywyżſzego Panowania ſą nieodzowne, Władza ta nikomu ſprawiać ſię nie powinna; zgoła ieſt to Pan nie ſługa, a wyroki Rady, lub iakieykolwiek oprocz Seymu Straży podlegaią odwołaniu i ſkaſſowaniu, a Rada lub inna Straż przed Seymem ſprawiać ſię muſi, i tym ſamym wſzyſtkie iey Rezolucye lub rozrządzenia próżnym ſą uludzeniem, polegać na nich nie można, każdy

Seym ſkaſſować ie potrafi; nie będzie więc między Seymem a Seymem Rządu, bo nie będzie Władzy nayważſzego Panowania, nie będzie nikt ſwoich i Oyczyzny loſow pewien, bo każde przemiiaiące rozporządzenia podlegać muſzą niebezpiecznemu zepſuciu i uchyleniu; zgoła Rplita będzie na wzor owego Pana, który nie kontent z mierney liczby ſtug, przyczynia ich coraz więcey, a ſam ſwoiemi intereſſami zatrudniać ſię nie chce.

Ale rzecze kto, inſza ieſt powierzyć ſtraż Rzplitey Radzie Nieuſtaiącey z tak obſzerną mocą, a inſza powierzyć ią Senatowi iak dawniey było. Wiem ia, że wſpomnienie dawnieyſzych czaſow ieſt nayprzyiemnieyſzym ulżeniem w przytomnych nieſzczęśliwościach. Czaſy iednak owe, w których *Senatus Conſilia* zaſtępowały czczość Rządową, nie przeto były dobre, żeśmy w nich dziſieyſzego nie doznawali uciſku, lecz przeto, że-

śmy nieczuli, do iakiey nas ſpoſobiono nieſzczęśliwości. Rada Senatu była w czaſach iedynowładnych dobrą i pożyteczną Magiſtraturą, tak iak ieſt dziś w Moſkwie; Senat albowiem Polſki nie był nigdy Senatem Rzymſkim, bo nie był ſam przez ſię iedynowładnym, ſam przezſię Prawodawczym, nieſie iednak na ſobie cechę obywatelſkiego umiarkowania; ci Mężowie, którzy go kiedyżkolwiek ſkładali, nigdy nie ſzukali udzielney dla ſiebie prerogatywy, mogącey w ich ręce Władzę panowania przenieść; Wſzakże z drugiey ſtrony Senat Polſki od zaczęcia Rzplitey był wcale nieużytecznym w Rządzie zaſtępſtwem. Od śmierci albowiem Zygmunta Auguſta, kto proſzę potrafi opiſać granice Władzy Króla, Senatu i Rycerſtwa? Zygmunt I. kończył w oſobie ſwoiey nieograniczoną Monarchy Władzę, udzielaiąc iey poczęści Stanom podług właſney woli zwoływa-

nym, Zygmunt August Władzę Prawodawczą oddał w ręce Stanu Rycerskiego, Stefan Batory oddał Władzę Sądowniczą. Od owego więc czasu; Król nie mogł nic bez Stanow, w Stanach samo tylko Rycerstwo miało powagę Prawodawczą, z którą zmieszana naywyższa Exekucya odięła zupełnie moc i Senatorom, i Królowi. Senat dopiero w Roku 1768. do Prawodawctwa przypuszczony, i tąż Konstytucyą Król za trzeci Stan w Prawodawctwie ogłoszony został. Mińmy to, czym iest Król i Senat w zgromadzonych Stanach. W czasie albowiem gdzie naywyższe panowanie Seym reprezentuie, nie masz żadney boiaźni, chyba tylko o porządek Seymowania, lecz w czasie bezczynności, w czasie dwòchletniego nierządu, iakążby *Senatus Consilia* Strażą bydź potrafiły, iaksię na niey ubezpieczyć? powaga naywyższego Panowania równa iest w Prawodactwie iak i dozorze Exekucyi;

ten któby ią chciał zastąpić, będzie niedołężnym, bo iest sługą Rzeczypospolitey; Sługa Monarchy, ma zawsze sługotowego do rozkazu Pana, lecz sługa Rzplitey nie może bydź nigdy pewnym, czyli potrafi dogodzić zbiorowi ludzi, których wybor i zwołanie nikomu nie iest wiadome. Przypatrzmy się bliżey postępkom Senatu. Doświadczenie naylepiey wszystkie obiaśnia rzeczy. August II. poprzysiągł Rzplitey w Paktach Konwentach *avulsa recuperare*, mogłaż bydź szczęśliwsza pora dla tego Króla, iak korzystać z małoletności Karola XII? Uczynił co do niego należało. Pierwiastki robot iego były pomyślne. Sekret wymagał, aby dopiero w czasie odkrył przed Stanami zamiary swoie, i kiedy iuż był Panem Inflant, kiedy nie potrzeba było więcey, tylko złączenia się Narodu z szczęśliwym Królem; w ten czas *Senatus Consilium* wszczęło dyspute, iż Król bez wiado-

mości Stanow woynę rozpoczął, w ten czas Król na prześladowanie, a Państwa Rzplitey na ucisk wystawione zostały.

Powie kto, iż to była robota złośliwey Radzieiowskiego niechęci. — Prawda iest, wszakże ta sama prawda pokazuie, iż całe nieszczęście wypłynęło z tego iedynie źrzodła, żeśmy nie mieli Trwałego Rządu. Gdyby za czasow Augusta II. była Rzplita w Stanach swoich trwała; aniby Król potrzebował zaczynać woyny bez wiadomości Stanow, aniby Radzieiowski mogł bydź tak złośliwym w przecięciu Królowi potrzebnych pomocy, w interessie poprzysiężonym. Spoyrzyimy na bliższe nas czasy. Oto przez kilkadziesiąt lat haydamacy plondrowali naypięknieyszą część Kraiow południowych. Hetmańska Władza zdawała się bydź iak gdyby w zmowie z temi łotrami, dopuszczaiąc im co rok złupić Woiewodztwo Kijowskie i Bracławskie, dopuszczaiąc zabić kilkaset ludzi, z małey garstki Woyska Polskiego. Reymentarze Partyi Ukraińskiey bogacili się łupami haydamakow, zaradziłoż temu *Senatus Consilium*, a ieszcze w tak pomyślney czasu porze, gdzie Sąsiedzi woyną siedmioletnią zaięci byli, gdzie Porta Ottomańska wieczystym pokoiem z nami złączona, nie dopuściłaby była tym łotrom w granicach swoich spokoynie zostawać? gdzie Rossya w dobrey z Rzplitą i Dworem naszym zostawała harmonii? Przypomnieymy sobie przypadek Xięstwa Kurlandzkiego, naydziemy zaiste, iż Rada Senatu dopuściła się tak wielkiego grzechu, iakiego się nigdy Rada Nieustaiąca dopuścić się nie śmiała. Nie łudźmy się próżnym zastępstwem iakieykolwiek Straży. Każda dopuści się grzechu, każda dążyć będzie do przywłaszczenia sobie władzy Prawem niedozwoloney, każda będzie igrzyskiem

cudzey przemocy, ulegnie ſile więkſzey nad ſiebie, albo przez podłość, albo przez interes.

Jeżeli kiedy, to za Panowania Auguſta III. Senat miał ſpoſobność pokazania na widok, ile może bydź Państwom Rzplitey użyteczny. Za tego to Panowania Możnowładztwo ſtanęło na ſzczycie powagi i zuchwałości; Cokolwiek mogliśmy liczyć bogatego i dumnego, wſzyſtko to ſkładało Senat za Auguſta III. Czegoż proſzę dokazał ten wybor narodu? nie mowię do iakiey nas przywiodł nieſzczęśliwości, bo ktoż nie widzi, że ſtan dziſieyſzego upadku ieſt owocem wygorówaney anarchii za Panowania rzeczonego Króla? lecz niech ſię każdy zaſtanowi, iaką był Strażą w Rządzie przynaymniey wewnętrznym, co były naſze Trybunały przed Rokiem 1764? iaka Dekretow Exekucya, iaka ich trwałość? Prywatni wydawali ſobie nawzaiem woyny, familie robiły

między ſobą, że tak powiem, Allianſe ſporne i odporne. Ten kto chciał doyść ſwey własności, muſiał wyſtawiać na niebezpieczeńſtwo życie własne, a puściwſzy na los całość Oyczyzny, o całość iedney wſi przelewał krew, tracił życie, a to ieſzcze za taki Dekret, który naſtępny Trybunał mogł uchylić; bo w ow czas, i *duæ conformes* w Koronie, i oczywiſty Dekret w Litwie mało znaczyły. Niech ſobie przypomnie, kto kocha prawdę, iakie były Reasſumpcye naſzych Trybunałow? każda ich zmiana groziła domową woyną. Ten poległ śmiercią, utrzymuiąc Sędziego, który był gwałtem obrany na wydarcie cudzego maiątku, owego wywieziono pod ſkórami, aby nie był rozſiekanym; ten ſprowadził za ſobą liczną obrońcow zgraię, aby ſię rownie gwałtownym ſpoſobem na rugach utrzymał, iak dokazał na Seymiku; Przyſzło nakoniec do tak o-

kropnego ſtanu, że gdyby śmierć Auguſta III. napiętey nie przeſzkodziła zuchwałości, Trybunał w Piotrkowie zrobiłby był Konfederacyą 1764. Roku niepraktykowanym nigdy ſpoſobem, właśnie tak, iak ią zrobiła Rada Nieuſtaiąca 1776. I takieyże to na nowo chcemy Straży? Taż to Senatu Rada ma dla nas bydź ſkutecznym lekarſtwem w czaſie niedołężności i upadku, która w czaſie naypomyślnieyſzych okoliczności, kiedy ſiły naſze daleko były większe, kiedy dzielność ſzabli Polſkiey wydawała ſię nierównie groźnieyſzą, kiedy Sąſiedzi ſiedmioletnią woyną do koło nas zaiętemi byli, okazała ſię nieużyteczną i ſzkodliwą? Rada Senatu, ani Królowi, ani Narodowi nie pożyteczna, cierpiała w granicach Rzplitey obcego żołnierza, a że iaśniey powiem, przyuczyła Narod do nieprzeſtannego woyſk Moſkiewſkich przechodu i przemieſzkiwania, ſpoglądała z oboiętnością

na zuchwałe przez Paſzkowſkiego Wielkieypolſki plondrowanie, dopuściła bezkarnie zarzucić Kray zfałſzowaną monetą, puściła mimo do dźwignienia ſił Narodowych tak pożądaną porę, iak była ſiedmioletnia woyna, nie zaradziła zrywaniu Seymow, exekucyi ſprawiedliwości nie dopilnowała, zgoła była nayużytecznieyſzym zaſtępſtwem dla obcych, i przyſzłey kraiu zguby, bo iey dzielność tam tylko daie ſię widzieć, gdzie ſzło o nieſprawiedliwość, gdzie ſzło o przeſtępſtwo Prawa, iak ſię to okazało na intereſſie Xięſtwa Kurlandzkiego. Ani ſię temu bynaymniey dziwić nie można, bo nic Rzplitey zaſtąpić nie potrafi, procz *Trwałego Seymu* (a). Wymyślmy iaką chcemy

---

(a) Na poparcie tak ważney prawdy, iż nic, procz *Seymu Trwałego*, Rzplitey zaſtąpić nie zdoła, kładą ſię w tym mieyſcu dwie myśli Jaśnie W. Potockiego Marſzałka Nadwornego Litewſkiego które po napiſanym tym Liście

Straż, doznamy po niewczasie żeśmy się na prożno łudzili pewnością i spokoynością Rządu naszego. Jeżeli doświadczenie na Radzie Senatu i Radzie Nieustaiącey nie mogło nas o tey przekonać prawdzie; doświadczenie, na które się dziś wystawiamy, iuż się na nic nie przyda wnukom naszym. Teraz iest chwila, albo nigdy zrobić dobrze Oyczyźnie. Ta czasu pora iest tylko naszą, wszystkie inne, któ-

---

Stanom Zgromadzonym dnia 14 Stycznia przełożył. „ Moim zdaniem nie masz bezpiecznieyszego Rządu iak pod okiem samego Prawodawstwa: i ci chyba nas straszą dzisieyszym nierządem, którym Seymy obrzydły, a ulubioną iedynie Rada Nieustaiąca stała się. Nie mylmy się Prześwietne Rzeplitey Stany, nie to Polskę do upadku przywiodło, iż Rady Nieustaiącey nie znała, ale raczey, że nie dosyć pieczy około Seymikow i Seymu okazała. I kto trwale, kto cnotliwie, kto Narodowo poprawiać zechce Konstytucyą Polską, troskliwszym będzie o wydoskonalenie Seymi-

re pożniey nastąpią, komu innemu, nie nam, dogodne będą. Chrońmy się protunkowey Reformy Rzplitey, nie łudźmy się fałszywym przez stopnie postępowaniem. Na iakim albowiem stopniu względem losow naszych

---

„ kow i Seymow, niż o wykształcenie Rady Nieustaiącey. Gdybym nie W. K. Mci, nie Rzplitey, ale absolutnego Monarchy był Radą, oddalałbym od powagi takowego Rządu wszelkie proiektowania Vice-Reiow, iak odrzucam dla Rzplitey wszelkie dalsze Vice-Seymow zamysły i twory. "

Kto mowi, iż nie masz bezpiecznieyszego Rządu, iak pod okiem samego Prawodawstwa, kto mowi, że Monarsze nie radziłby Vice-Reiow, a Rzeplitey Vice-Seymow, ten zapewne miał sam na myśli Seym Trwały, i czuł, że pod okiem Seymu Rząd naybezpiecznieyszy; a przeto gdy Seymu nie ma, albo musi bydź czczość w Rządzie, albo nieprawe iakiego Vice-Seymu zastępstwo pod nazwiskiem ktoreykolwiek straży. Jaśniey ieszcze ten światły Minister rzeczoną poparł prawdę w głosie

ſtaniemy, na takim w poźne wieki zoſtaniemy. Exyſtencya i całość Pańſtw naſzych, niepodległość innym Narodom może bydź dziełem ſprzyiania poróżnionych Sąſiadow, lecz doſkonały

ſwoim dnia 19. Stycznia. „Mieymy za prawdę, „ mowi on, mieymy za prawdę P. Rzeplitey Sta„ ny, że ſkoro Seym Nieuſtaiący zawſze nad „ połączoną Władzą exekucyi czuwać nie mo„ że, bezpieczniey ieſt władzę exekucyi podzie„ lić, iak łączyć; " Więc gdyby Seym Nieuſtaiący mogł zawſze czuwać nad połączoną władzą exekucyi, byłoby nayrzetelnieyſzym Rzplitey dobrem. Czemuż pytam ſię nie mogłby zawſze czuwać? niemaſz na to inney odpowiedzi, tylko że nie chcemy, że ſię ſamych ſiebie boiemy. — Władza naywyżſzey exekucyi, czyli będzie Seym Trwały, czy Gotowy, nie powinna bydź i żadnym ſpoſobem nie może w iedney Magiſtraturze. Ile ieſt różnych celow, do iednego Rzplitey zmierzaiących dobra, tyle muſi bydź oſobnych czy Kommiſſyi, czy Departamentow, lecz Władza naywyżſzego do-

nały Rząd, lecz Rzplitey trwałość, od nas ſamych zależy. Jaką iey damy teraz formę, iaką ſobie przepiſzemy Rządu Konſtytucyą, w takiey na zawſze zoſtaniemy. W tey czaſu porze, albo będziemy prawdziwie ludem wolnym, albo będziemy niewolnikami.

Gdy Rzplita władzą naywyżſzego Dozoru i Panowania ſama nieprzeſtannie zatrudniać ſię będzie, więc zdaie ſię, iż niepotrzebny ieſt Król w Rządzie takim, iż prożny ieſt koſzt na utrzymanie

zoru i panowania, powinna bydź bezprzeſtannie trwałą w Seymie Nieuſtaiącym, bo taki układ Rządu, dopiero nam da widzieć rzetelny obraz Rzplitey, i przekona wſzyſtkich, że Polſka w każdym czaſie, i w każdey potrzebie mieć będzie prawego Pana, albo raczey Rząd nieprzeſtannie Trwały.

Nie mogę bez rzetelney pociechy wyznać, że ci wſzyſcy, którzy w dziſieyſzych okolicznościach o poprawie Rzplitey mowią i piſzą, lubo wcale inſze podaią ſrzodki, przecięż radzi nieradzi

świetności i powagi Majeſtatu Jego. Mogłby tak mowić dawny Rzymianin, który pod władzą Imperatorſką zniſzczał, mogłby tak mowić Bataw lub Szwaycar, z których ieden trochę błota, drugi ſkał nieużytecznych krwią właſną dla wolności z rąk Tyrana wydarł; mogłby tak mowić Obywatel Filadelfii, którego przemoc znagliła do zerwania braterſtwa z W.

ſami dobrowolnie wyznaią, iż wſzyſtkie inne Reformy ſą doczeſne, albo iak dziś nazywać lubią, Protunkowe; ſamo tylko przyięcie Seymu na zawſze Trwałego nayrzetelnieyſzym ieſt Rzplitey wyobrażeniem, i naywiernieyſzym wolności ſtrożem. Użyię w tym mieyſcu wyrazow naſzego Demoſteneſa co do wymowy, a Focyona co do cnotliwych rad na teraźnieyſzym Seymie podawanych, Jaśnie W. Potockiego Poſła Lubelſkiego. Mowi on w dziele ſwoim pod tytułem: *Myśli o ogólney poprawie Rządu Kraiowego*, w te ſłowa: „Może kto z Przyiacioł Seymu „ Uſtawicznego powie, po co Seymu czekać, „ po co go zwoływać, po co Rząd w cudzę odda-

Brytanią; lecz Polak na łonie Królów wypieſzczony, Polak, który wolność ſwoię winien ieſt dziedzicom Tronu, dla którego Królowie nie praktykowanym w całym świecie przykładem nietylko uzurpowaney władzy, ale poprzyſiężonych Prerogatyw tylekrotnie zrzekać ſię lubili; Polak, któremu obſzerne Państwa Dziedzicznemi Monarchow Xięſtwami wzroſły, któ-

„ wać ręce, gdy go cała Rzplita w ſwoich zawſze mieć może, przez utworzenie nakſztał „ Parlamentu Angielſkiego Seymu ciągle trwaiącego; ia mu krótko na to odpowiadam: iż „ *nie przeczę, że gdyby Rząd taki u nas uſtanowić można, zapewne byłby naylepszym.* „ *Że mniemam, iż z czaſem do niego przyiść możemy*; lecz że w tym iak we wſzyſtkim, „ Narodom rownie iak ludziom *ſtopniami* poſtępować należy." Wyznanie tak świątłego Obywatela, iż Rząd taki byłby naylepſzy, ieſt dość ſilnym poparciem życzeń moich, abyśmy ſię koniecznie ięli *Seymu Trwałego*; bo zacożbyśmy nie mieli do naylepſzego dążyć

remu Jagełłowie właſne Xięſtwo wraz
z wolnością nadali, nie może nigdy
takiey przypuścić myśli. Po Bogu,
po ſwych Prawach, nic drożſzego
i ſzanownieyſzego bydź nie może w
umyśle Cnotliwego Polaka nad imie
Króla, nad Majeſtat, na którym zaſia-
dał Boleſław Chrobry, Kazimierz
Sprawiedliwy, Kazimierz W. Wła-
dyſław Jagełło, Zygmunt I. Zygmunt

Rządu? Boiaźń, iż Narodom rownie iak lu-
dziom ſtopniami w Rządzie poſtępować należy,
ieſt bardziey ulegaiąca, niż ſprawiedliwa: bo
Narod, ktòry tyle wiekow w nierządzie prze-
trwał, który na tyle nieſzczęśliwości pod da-
wnym Rządem był wyſtawiony, uczynił wielki
krok przez właſne doświadczenie, który go iuż
zbliżyć powinien do rzetelnego pracowania oko-
ło poprawy Rządu. — Narod ten, ile z
Dzieciow niewątpliwych wiedzieć można, pier-
wſzy raz do Rady ſwych Monarchow we-
zwany za Kazimierza Sprawiedliwego, bardzo
leniwym poſtępował krokiem pod panowanſem
Piaſtow. Dobroczynność Królow więcey nie-

Auguſt, Stefan Batory, i tylu innych,
dobrocią, ſprawiedliwością, męztwem
i przywiązaniem do Narodu ſławnych
Królow. Mogłaż na którym Tronie
filozofia rachować tyle przyiacioł
ludzkości i ſprawiedliwości, ile ich
na Tronie Polſkim świat oglądał?
Kiedy w inſzych Europy częściach ta-
kiego tylko Monarchę dobrym nazy-
wano, który ſobie nowego iakiego

---

rownie do iego przykładała ſię ſwobod. Kazi-
mierz W. dał mu Prawa i oświecenie, Ludwik
obdarzył go wielorakiemi Przywileiami, Kazi-
mierz Jagellończyk liczbę Reprezentantow na zia-
zdy Seymowe dla Woiewodztw przepiſał, Zy-
gmunt I. włożył na ſiebie Prawo nic bez Panow rad
nie ſtanowić, Zygmunt Auguſt oddał i Prawodaw-
ſtwo, i Tron Narodowi, Stefan Batory oddał Są-
downictwo. Jakże to powolne i dość leniwe ſto-
pnie, któremiśmy do wolności przyſzli. —
Lecz wieleż iuż nie upłynęło czaſu, w którym
Narod ſam dla ſiebie Konſtytucyą Rządową
przepiſuiąc, ſam ſobie, iż tak powiem, panu-
iąc, nie może doyść do pożądanego celu,

nad ludem nie przywłaſzczał uciſku; w Polſzcze ten tylko dobrym był Królem, który z chęcią i z właſney woli zrzekał ſię dla dobra Narodu uzurpacyi Praw, które nieoświecenie poprzedniczych wiekow w ręce iego nadało. Więcey powiem, nietylko dla pamiątki w Narodźie naſzym, lecz dla przykładu i nauki całey Europy Tron i Kròl Polſki ieſt koniecznie

---

a coraz bardziey właſnym gubi ſię niełądem.

Narod ten w początkach ſwego właſnego Rządu, oſadzał wprzod na Tronie Polſkim Xiążęta obce; poźniey ſadzał na tym Tronie właſnych Rodakow; miewał nayprzod Seymy, gdy ie przypadek nadarzył, naznaczył im poźniey bieg peryodyczny, przydał potym Extraordynaryine, Volumina wzraſtały, a z niemi wzraſtał nierząd; z każdym Królem opiſywane były *Pacta Conventa*, a gdy przemoc poczęła narzucać Krolow; *Pacta* ſtały ſię czczym obrządkiem, Exekucya Praw była bez dozoru. Nikt tego iaſno poiąc nie mogł, co ſobie Narod zo-

potrzeby. Doſyć ieſt, żeby wſzyſcy Królowie i wſzyſcy Poddani Państw Europeyſkich czytali Dzieie Króleſtwa Polſkiego, aby iedni byli dobremi Królami, ażeby drudzy znali, co to ieſt Majeſtat Rządu, co to ieſt Władza ludu pod Zwierzchnością Królow. Nie Konſtytucya wolna, nie powaga Królewſka upodliła Narod Polſki, i o upadek przywiodła; Anarchia okro-

---

ſtawił, a co Krolom udzielił. Widzieliśmy tylko, że w Ich ręku było hoyne rozdawnictwo, iakiego żaden inſzy Kray w całey Europie nie znał, a w ręku Narodu była wolność zrywania Seymikow i Seymow. Zgoła był to Narod i Król pod panowaniem nieładu. *Senatus Conſilia* daią nam zbyt ſłabe wyobrażenie Rządu między Seymem a Seymem. Straż tego rodzaiu nic wcale nie znaczyła w Polſzcze. — Podſkarbiowie zarządzali ſkarbem, Hetmani Woyſkiem, iak im ſię podobało. Sprawiedliwość ſzła ktòrędy ią przemoc prowadziła, ſama tylko chciwość dzieliła Narod na partye. Ci, ktòrzy potrzebowali dobroczynności Króla,

pną nieſzczęśliwości naſzey ſtała ſię przyczyną. Przyięte dawniey maxymy poſtawiły nas w teraźnieyſzym ſtanie. Nie chcąc ciągle z Królami naſzemi około loſu Oyczyzny pracować, krępowaliśmy ich ſiłę, ſzukaiąc w niedołężności Panuiących ocalenia ſwobod Narodowych. Nieſzczęśliwi, chybiliśmy ſzkodliwie! Królowie bezſilni, my źli, i pracować niechcący, wydali-

trzymali ſię Dworu. Ci, którzy naſycili ſię łaſkami Królewſkiemi, albo ich doſtąpić nie mogli, poddawali ſię przekupſtwu obcych Mocarſtw, zrywaiąc Seymy, i na to naywiękſzą obracaiąc uſilność, aby Król i Narod zagraniczney mocy, i wewnętrznemu ulegał nieładowi. Przyſzło nakoniec do tego, że w czaſach nayokropnieyſzych, zaczęto poprawiać formę Rządu naſzego. Niewczeſne ſtopnie utworzyły nam porządek Seymu w Roku 1768. włożyły na nas Prawa Kardynalne, wcale niezgodne z duchem ſwego nazwiſka, a co naygorſza, włożyły na nas Gwarancyą, pod którą zoſtała nayniefo- remnieyſza Rządu forma. Jedna przemoc po-

śmy Narod na hydliwe cudzey przemocy igrzyſko, ſtaliśmy ſię wraz z Królem obcey mocy niewolnikami.

Spoglądaiąc na wielorakie formy teraźnieyſzych i dawnych Rzplitych, trzeba żebyśmy bliżey iedne do drugich ſtoſowali, i przypatrzyli ſię ich dobroci, ich podobieńſtwu do naſzey. Co ieſt Hollandya? Wenecya? Genua? na iakich obſtaie maxymach?

ciągnęła za ſobą dalſze. Nieład i Anarchia bardzo odległe miały ſtopnie; lecz przymus zbyt nagłym krokiem umiał z naſzego nieładu korzyſtać. Dano nam Straż Rządową na Seymie Delegacyinym, którą Gwarantowano w Roku 1775, przyczyniono tey Straży powagi i mocy w Roku 1776, wkrótce zaraz poznaliśmy, iż chociaż Seymy naſze nie były więcey zrywane, ſtały ſię iednak, iż tego wyrazu użyię, proſtemi rachmiſtrzami, którym nawet niewolno było ukarać Rady, nie wolno było Konſtytucyi Rządowey poprawić, nie wolno było żadnego napiſać Prawa. Obroćmy ſię wſtecz, i ſpoyrzyimy iak poźno przyſzliśmy do zupełney Rządu wol-

co był Rzym, i czym dawne Grecyi Rzplite? Wolność dzisieyszych Rzplitych, na których czele nie widziemy Króla, tylko idealne Przodkowanie, albo iednego z Senatu, iak ieſt w Wenecyi i Genuy, albo iednego z Woyſka, iak ieſt w Hollandyi, utrzymuie ſię intereſſem Państw obcych. Kupiectwo i znaczna pieniędzy maſſa w handlu obrot ſwoy powiękſzaiąca, ieſt

noſci, iak długo zoſtawaliśmy w nieładzie i Anarchii; iak nagłym krokiem gubiemy wolność, a każda poprawa czczego zaſtępſtwa w Rządzie, coraz o większą przyprawia nas nieszczęśliwość. Oto co z wiekami powoli przychodziło, co wiekami trwało, krotkim lat przeciągiem marnie ginie. Pierwſzą reformę Rzplitey zrobiliśmy 1764, naſtąpiła druga w lat cztery 1768. naſtąpiła trzecia w lat ſiedm 1775, naſtąpiła czwarta w Rok, 1776go Wſzyſtkie pod przemocą obcey ſiły, wſzyſtkie w nayważniejszych gwałtach i konwulſyach Rządowych, robmyż ieſzcze inſzego rodzaiu Srażę, złudzeni poſtępuymy ſtopniami, aż nam kiedyś powie-

iſtotną tych Rzplitych zaſłoną. Lecz cóż to za podobieństwo do naſzey? Genua z małym Territorium nayſzczupleyſzey Mazowieckiey Ziemi rozległością wyrownać nie potrafi. Wenecya, ſama tylko Wenecya wolna, nad reſztą kraiu ſamowładnie panuiąca, zakrawa na podobieństwo do Rzplitey Rzymſkiey, i w ſamey rzeczy tyle ieſt do dawnego podobna

dzą, że i Straży, i Seymu nie trzeba, nie korzyſtaymy z tych drogich momentow, których nam litościwe użyczyło Niebo, aż zatrudnieni teraz Sąſiedzi naydą ſię w ſpoſobności odiąć nam zupełną Możność czynienia dobrze dla nas ſamych. Zgoła, kiedyśmy wolni, robmy powoli, robmy ſtopniami, przyidzie czas, gdy będziemy niewolnikami, zrobiemy wtedy nagle, co nam tylko obca nakaże ſiła. Przebog! czemuż ſię dziś nie wziąć za ręce? czemu w tym momencie nie czynić dobrze dla Narodu, kiedy mamy takiego Króla, który naylepiey z panuiących zna ſię na ſzacunku wolności, który nie może bydź inaczey ſilny, tylko przez ſiłę kraiu, ktory nie

Rzymu, ile Karzeł do wielkiego Olbrzyma, dla tego, że obydwa ſą ludźmi. Hollandya na Prowincye, Szwaycarya dzieli ſię na Kantony, to ieſt Hollandya na tyle Rzplitych razem Skonfederowanych, ile ma oſobnych Prowincyi, a Szwaycarya na Rzplite i na udzielne dzieli ſię Xięſtwa. Forma Rządu wyliczonych dopiero odemnie wolnych Kraiow, nie ieſt to

---

mogąc i niechcąc bydź Monarchą Narodu naſzego, nie może nigdy chcieć, aby nas przyſzły iego naſtępca niewolnikami widział. Jeſteśmy aż nadto śmiałemi do uſzczypliwości dla obcych i dla nas ſamych; używamy tak źle świętego wolności daru na pomnożenie zgryźliwości, a nadto boiaźliwemi ieſteśmy, abyśmy z ſiebie zrzucili iarzmo Anarchii. Robmyż więc iaką chcemy Straż, ia śmiało przepowiem, iż przyidzie ten okropny czas, że gdy nas w domu nie będzie, to ieſt, gdy Władza naywyżſza w Seymie Trwałym nie zoſtanie, zapowie nam kiedyś Straż nowo utworzona, abyśmy ſię więcey do Stolicy nie trudzili, iż ſię bez nas wcale o-

model rozumu i doſkonałości, ieſt to wypadek rozpaczy, ieſt to ſkutek ſilney rezolucyi ludzi, których albo krwawy naieźnik, albo nieſprawiedliwy uciemiężał Monarcha. Gdyby Atyla iako bicz Nieba, utrzymuiąc w iednych ręku ogień, a w drugich miecz, nie ſpuſtoſzył Padwy, tey to ſławney dawnego Rzymu Kolonii, gdyby rozpacz nieſzczęśliwych tego

---

beydzie. Smutne przepowiedzenie! bogdayby ſię na nim tylko zakończyło. Bo Narod ten, lubo nie umiał bydź Narodem wolnym, byłby przynaymniey Narodem iednym.

Mowi daley ten gorliwy Poſeł; „Chęć uſtawi-
„ cznego Prawodawſtwa, niebezpieczeńſtwo czę-
„ ſtych odmian w Rządzie, wahaiące ſię ieſzcze
„ zdania i umyſły naſze, nakoniec brak ludzi,
„ ktorzyby zapomniawſzy o domowych inte-
„ reſſach, iedynie publicznym poświęcać ſię
„ chcieli, czynią zamyſł Seymu wiecznego, w
„ tym momencie nietylko dla nas niezręcznym,
„ lecz i niebezpiecznym." Chęć uſtawicznego Prawodawſtwa nie pomnoży ſię bynaymniey

Miasta mieszkańcow nie przeniosła ich na drobne i nieużyteczne wyspy, nie mielibyśmy Miasta i Rzplitey w śrzod wody, nie mielibyśmy Wenecyi, która z czasem do nieoboiętnego przyszła znaczenia, panowała Królestwom na śrzodziemnym morzu, rozszerzała granice swoie w Lombardyi, stała się Panią Adryatyckiego Morza, znaczyła wiele handlem w całey Europie,

ustanowieniem *Seymu Trwałego.* Chcieć zapobiedz tak wielkiemu złemu, trzeba szukać na to lekarstwa w opisie Seymow i Seymikow. — Nie wiele dobrego dla Kraiu zrobi, kto Władzę codziennego Prawodawstwa odmieni na dwuletnią. Jak iedna, tak i druga iest zła, iest niebezpieczna; iak iedney, tak i drugiey zapobiedz należy. Seym Trwały ieżeli będzie dobrze urządzony, nie pomnoży zapewne Voluminow naszych; pomnoży ie aż nadto Seym co dwa lata zwoływany, ieżeli władza Posłow będzie, iak dotąd, nieograniczona, ieżeli porządek Seymowania nie będzie poprawiony. Nie lękaymy się bezprzestannego Prawodawstwa w

i dziś ieszcze iest nieoboiętną potęgą we Włoszech. Hollandya, Szwaycary, Genua, winne są wolność i niepodległość swoię uciążliwemu Domu Austryackiego Rządowi. Małe i nieużyteczne ziemi części przez śmiałych i pracowitych ludzi zamięszkane, zmierziwszy sobie srogie Jedynowładztwo zmierziły imie Króla, a stawszy się Państw monarchicznych prze-

Seymie Trwałym a dobrze urządzonym, lękaymy się bezprzestanney odmiany Rządu i Praw w takich Seymach, pod iakiemi dziś co dwa lata zostaiemy, tym bardziey w Seymach takich, ktore extraordynaryinie bywaią zwoływane, dla dogodzenia celom obcych Potencyi. — *Brak ludzi, żeby dla interessow publicznych zapomnieć chcieli domowych*, iest uwaga prawdziwie statystyczna, i iedna z nayważnieyszych. Trzeba albowiem i na to pamiętać, żeby tak wielka liczba ludzi do Rządu użytych nie wkładała nowego, iż tak powiem, Podatku na tych, ktorzy się na tak użyteczną posługę ofiarować zechcą. Lecz przecięż nie trzeba tracić serca, owszem

grodą, zyſkały wolność bardziey dla wygody Monarchow, aby z ſobą nie graniczyli, niż aby miały doſkonałą wolność, aby miały widzialny Maieſtat ſwego Rządu. Nie ieſt mieyſce roztrzą-

---

należy i w tym mieyſcu ſzukać dla nas pożytku, a pożytku takiego, ktoryby ſię przez rzetelny okazał rachunek. Wielka Brytania nie traci na ciągłym utrzymywaniu licznego Parlamentu. — Nie trzeba nam więcey, tylko doſkonałego Rządu, abyśmy przekonali ſię, ile ſzczęśliwych korzyści odnieść z niego potrafią domowe intereſſa. W ten czas to dopiero Ekonomia Prywatna nadgrodzi ſobie ſtokrotnie, co publicznym intereſſom poświęci. Rząd dobry zbyt prędko zaludni naſze puſzcze, oſuſzy naſze błota, uprawi naſze nowiny, użyźni poczęści nieużyteczną ziemię, zachęci wolne ręce do warſtatow i rzemioſł, obſtanie przy wolności handlu, nietylko z powierzchni, ale nawet z wnętrzności ziemi milionowe wydobędzie bogactwa, do czego wſzyſtkiego przy dziſieyſzym Rządzie, przy tey niepewności każdemu upadaią ręce, tę-

roztrząſać na czym tych drobnych Mocarſtw obſtaie ſiła, iak wiele zależy od intereſſu ich Sąſiadow, od handlu, lub nieużyteczney poſady. — Szwaycarya nie może żywić tylko ludzi do ciężkiey nawykłych pracy.

---

pieie ochota. Za odmianą Rządu, odmieni ſię znacznie ton fałſzywie dotąd utrzymywany, a nierownie bardziey ruynuiący; bo chociaż dziſiay nie mamy Trwałego Seymu, mamy iednak trwałe i koſztowne zatrudnienia, ktore z ochotą uprzedzeniom poświęcamy. Niech obrachuią ci wſzyſcy, do ktorych należy utrzymywać ton w Narodzie, wiele ich koſztuie tak częſte i pełne nieładu utrzymywanie Seymikow. Mieliśmy *np.* Seym 1786 Roku. Wieleż miał Dwor, wiele tylu możnych zatrudnienia, koſztu i kłopotu; w tak rozległym Kraiu chcąc ſobie ubezpieczyć iakążkolwiek partyą, cały ten rok na intrygach, na wydatkach nadzwyczaynych, na hazardownych podrożach, a po wielkiey części i na piaństwie przepędzić trzeba było. Na coż? oto żeby przez ſześć niedziel nic nie zrobić, żeby ſię ſamą nieczynnością zmordować, żeby ſię po-

Hollandya ieżeliby nie była ſiedliſkiem ludzi wolnych, nie będzie ſiedliſkiem Uzurpatora. Pracowity Bataw toczy nieprzeſtanną walkę z morzem, i kiedykolwiek umknąłby ſwey ręki, morze opanowałoby tę ziemię.

Lecz coż ieſt Narod Polſki w porownaniu do tych drobnych Mocarſtw? Polſka rozległością ſwoią nie zbyt dawno przewyżſzaiąca Imperium Rze-

---

rożnić, żeby coraz bardziey o loſie Oyczyzny rozpaczać. Minął Seym, ledwie przyſzło iaki Kwartał odpocząć, trzeba na nowo dawne powtarzać ſceny, trzeba ſię na drugi Seym gotować. I taki ieſt bezprzeſtanny obrot zatrudnień i wydatkow naſzych. Kto to wſzyſtko pod ściſły weźmie rachunek, przekona ſię zapewne, iż prędzey nam zabrakuie ludzi możnych, ktorzyby w tym nieładzie potrafili ciągle opierać ſię zewnętrzney i wewnętrzney przemocy, ktorzyby ſię do ſzczętu nie zruynowali, poruſzaniem zupełnie popſutey machiny, niż tych, ktorzyby w Rządzie poprawionym Seymu Trwałego pilnowali. Piſzmy *Legem ſumptuariam*, okre-

ſzy Niemieckiey, dziś ieſzcze wyrownywaiąca obſzernością Krolestwu Francuzkiemu, a ludnością W. Brytanii; Polſka niegdy Narodow Słowiańſkich iedynowładna Pani, ktora ſama tylko zachowała w łonie ſwoim wolność bez rozlania krwi ſwych Krolow, wcale inaczey o wolnym Rządzie, o iego Powadze i całości myślić powinna. Nie ma ona żadnego przed ſo-

---

ślaymy granice zbytkom, a nie poprawmy Rządu, nie uſtanowmy Rzplitey w prawdziwym i rządnym znaczeniu, upadniemy niechybnie i na maiątkach, i na ſwobodach. Deſpota, ktoregobyśmy ſtali ſię łupem, potrafi ſiebie zrobić Panem tego, czego teraz Oyczyźnie żałuiemy. Swietność i okazałość Maieſtatu Rzplitey, ktora ſię dziś między Tronem i nami podziela, zoſtanie w ręku iednego. Niech to każdy na ściſłą weźmie uwagę, co woli, czy złote niewoli łańcuchy, czy mierną ſwobodę. Ja zdaniem Leſzczyńſkiego zakończę: *Malo ferream libertatem &c.* Gorliwy Obywatelu! twoiey to ſzczęśliwey wymowie, ktorą tyle razy w nay-

bą wzoru i mieć go nie może; nie powinien nas łudzić okazały widok Rzplitey Rzymſkiey, bo iey wielkość mogła ſię bardzo dobrze wydawać w czaſach goruiącego barbarzyńſtwa; lecz nie wiem iakby ſię wydała w tym zwłaſzcza wieku, gdzie ſztuka zdobywania więcey od podſtępu, niż od męztwa zależy, gdzie ſekretna ſilnych zmowa przemaga zawſze nad nieſtateczną i nie rozważną wolnych ludzi odwagą, gdzie wolne Narody powſtaią przez interes

---

trudnieyſzych okolicznościach wiązałeś umyſły Społ-prawodawcow, zoſtawiono ieſt, abyś nayważnieyſzy Seymu Trwałego interes ſkutecznie poparł. Nie lękay ſię żadnych trudności, idź śmiało w oczy uprzedzeniu, dokaż iedynie, aby Narod przyiął *Seym Trwały*, a ſama iego trwałość zrobi go doſkonałym i dobrym. Nie maſz innego nad ten śrzodka, ktoryby nas z Anarchii wyrwał, ktoryby nas od Monarchii zabezpieczył, ktoryby nam dał rzetelne o Rzplitey wyobrażenie.

iednych, a upadaią przez chytrość drugich Mocarſtw. Choćby atoli dawny Rzym i w teraźnieyſzym Polityki ſkładzie zdołał obſtać; nie rozumieymy, żeby dla tego układ Rzeplitey Rzymſkiey był naydoſkonalſzy. — Kiedy w Rzymie obawiano ſię nazwiſka Króla, w Grecyi nay nieprzyiemnieyſzy był Konſula urząd; dla czegoż? nie naydziemy pewnie ſprawiedliwey w nazwiſku przyczyny, naydziemy ią w złym zażyciu Urzędow, naydziemy w nieſzczęśliwościach obudwoch Narodow. Rzymianie wydobywſzy ſię z pod Krolow, nie nawidzili ich nazwiſka wolności przeciwnego, a rozumieiąc, że do tego pierwſzego w Rzplitey Doſtoieńſtwa przywiązana ieſt cała Jedynowładztwa forma, mierzili imie Urzędu, mniemaiąc, że tym ſpoſobem oddalą niebezpieczne niewoli ſkutki. Grecy w układzie Rządu Wolnego umieściwſzy Królow, ſpoglądali na ich do-

ſtoyność, iako wolności przyiazną; obawiali ſię Konſulow Rzymſkich, i nienawidzili ich Urzędu, iako tchnącego chęcią zdobywania i zawoiowania. W czymże, proſzę, te obadwa myliły ſię Narody? oto że brały fałſzywie nazwiſka Doſtoyności, że ie ſobie wyſtawiały iako przeciwne Konſtytucyi Rządu wolnego.

Gdyby Rzym przy uſtanowieniu wolności, na mieyſcu Jedynowładnych Królow mogł był mieć Królow Senatowi przodkuiących, wolność iego nie ſtałaby ſię owocem tylu morderſtw, iakich ſię dopuſzczały Konſulaty i Dyktatury; więcey powiem, nie ſtraciłby był wolności, nie miałby był Imperatorow.

Jeżeli chcemy, żeby tak wielka maſſa ziemi, iak ieſt Polſka, nie ſtawała ſię łupem cudzego łakomſtwa, żeby wolność nie upadła pod przemocą ſzczęściem unieſionego Wodza,

ſtaraymy ſię oto iak nayuſilniey, aby Rząd naſz miał zawſze Króla, aby Tron naſz na moment nie wakował. Naprzeciw przemocy Króla naydziemy w dobrym Rządzie lekarſtwo; lecz naprzeciw chciwości obcey, na przeciw ambicyi wewnętrzney, na przeciw indyfferencyi rządowey, żadnego nie naydziemy ſpoſobu. Rząd wolny pod wieloraką ułożony formą może na czas ubezpieczyć ſwobody naſze, ale tylko Rząd wolny maiący na czele Króla ſpoglądaiącego na Tron Polſki, iako na pewną właſność ſobie i ſwym Potomkow ſłużącą, ubezpieczy naſzę całość. Jeżeli chemy, aby nas Królowie naſi poważali, uſtanowmy iak naydoſkonalſzą Rzeplitą; ieżeli pragniemy, aby nas poſtronni ſzanowali, i granic naſzych nie naruſzali; obierzmy ſobie iednę Familią, którąby nam ſtarczała Królow, którąby reprezentowała Maieſtat Rządu naſzego. Tym ſpoſobem w Reformie Rzplitey poſtę-

puiąc, nietylko nam, ale całey ludzkości uczyniemy dobrze. Wrociemy nam ſamym naſzę Exyſtencyą, damy przykład Europie, że Krôlowie nie przeto bydź powinni Monarchami, iż ſię im Dziedziczne przynależy naſtępſtwo, że Narody nie przeto bydź powinny niewolniczemi, że maią na Tronie ſwoim Dziedzicznych Królow, że Dziedzictwo Tronu od Dziedzictwa Kraiu ieſt wcale rożne, bo to z prawa natury bydź muſi własnością partykularnych; tamto zaś ieſt darem Narodu dla iakiey ukochaney ſobie Familii, darem warunkowym, darem ograniczonym, darem którego złe zażycie może bydź przez Narod poſkromnione i poprawione.

Król w Monarchii uważa ſię iako Oyciec dzieci małoletnich, dla których o wſzyſtkie potrzeby bez ich wiadomości i zatrudnienia ſtarać ſię muſi. Król w Rzplitey ieſt iako Oyciec dzieci doroſłych, z któremi

wſpolnie o ich dobro troſkliwym być powinien. W pierwſzym i w drugim względzie uważany Oyciec do tego całą obraca uſilność, ażeby Dzieciom Jego było dobrze, lecz Władza Jego wcale inſze ma zażycie. Oyciec małoletnich Dzieci ſkłania ich wolą ku ſwoiey; Oyciec Dzieci doroſłych ſtoſuie przychylne ſerce do rozſądney ich woli, i choćby naylepiey chciał, choćby nayſkuteczniey mogł, tyle im tylko uczynić potrafi, ile ſię do tego przychylą, i ile chcieć będą. — Ten ieſt obraz Króla, który wolnemu przodkuie Narodowi. Troſkliwość Jego w tym tylko ſkutkować może, gdy ſilnego przykłada ſtarania, ażeby wola Narodu, była ku dobremu ſkłoniona, ażeby Narod był oświecony w znaiomości właſnego ſzczęścia, ażeby umiał wybrać między śrzodkami ſkutecznemi, i chybieniu niepodpadaiącemi; ażeby nakoniec umiał ſię zgodzić w przyięciu pożytecznych dla

ſiebie uſtaw; wreſzcie Oyciec ten wolnego Narodu nie ma więcey, tylko Prawo pierwſzeńſtwa, Prawo reprezentowania Maieſtatu Rządowego, a ieżeli ma iaką nadzwyczayną moc i powagę, ta bardziey przymiotom oſobiſtym, dzielności rozumu i cnoty, niż Doſtoyności przynależy. Dzielność ta rożni ſię od owego poſtrachu, który przemoc na podłych rzucać zwykła, i wyrabia nadzwyczayne ſkutki na umyſłach ludzi wolnych, którzy z chęcią poddaią ſwoy rozum i wolę doznanemu światłu i cnocie Przyiacioł ludzkości. Mamy tego przykład na Franklinie i Waſynktonie. Przymiot podobny nie ieſt darem Korony, nie ieſt ozdobą naypotężnieyſzych Monarchow; ieſt to dar oſobiſty rzadkich ludzi, dla których nie ma na świecie ani Maieſtatu, ani Urzędu; panuią Oni nad ſercami rownych, w ten czas naybardziey, kiedy panować nie chcą, rozkazuią gdy radzą, i

tym obſzernieyſzą ſą zaſzczyceni powagą, im bardziey iey żadne Prawo nie ogranicza. Nie miał tey powagi Julius Cezar, śmiały wolności Rzymſkiey Gwałciciel, i chociaż mu nie trudno było Senat i lud Rzymſki do milczenia przymuſić, chociaż mu podły do czaſu ulegał, nie uſzedł śmierci, Pompeiuſza i wolności prześladowca. Protektor Anglii rzuciwſzy świętokradzkie ręce na życie Karola, rzucił poſtrach na całą Anglią; uległ Obywatel Brytanii ſile Tyrana, lecz gardził nim zawſze, i brzydził ſię podobnym wolności Obrońcą. W ſamey to Polſzcze Tron Dobroczynnych Królow, oſwoiony z wolnością ludu, dawał nie raz całey Europie poznać dzielność ſwey ſiły; nie zaſiadał na nim Tyran; zdobywcy i gromiciele naieźnikow Kraiu Polſkiego, zawoiowanym niewolnikom nadawali wolność, i dla ſpołzwycięzcow z chęcią własnych Dóbr i prerogatyw uſtę-

powali. Czyi proſzę Maieſtat tak chlubnemi świetnieie przykładami iak Polſki? wieleż to Narodow nie ſtarało ſię przyłączyć do Korony Polſkiey przez wzgląd i na wolność Rządu, i na potęgę Maieſtatu? Sam upadek i poniżenie pokazuie nam ozdobne reſzty tey to powagi i mocy. Ktoż nie widzi, iak i dziś nawet obſtaiąc śmiało przy ſwych ſwobodach i wolności Polak, nie uchybia winnego Królowi poſzanowania, wmawia w niego dawną wielkość, i Maieſtatu świetność, zachęca do iey przywrocenia, offiaruie na ten koniec krew i maiątek właſny.

Ale coż Król będzie znaczył, gdy mu nic bez Narodu czynić nie wolno? Będzie znaczył, odpowiadam, z Oſoby ſwoiey tyle, ile Mu Cnota i Rozum znaczyć dozwoli; a z doſtoyności będzie panował Narodowi, obſzernością wyrownywaiącemu Francyi, ludnością W. Brytanii, będzie

panował Narodowi, ktòry ſobie uchwalił Sto tyſięcy Woyſka, który w Popiſach i Okazywaniu może mieć tyle zbroyney i przećwiczoney Jazdy, ile w Stanie Rycerſkim rachuie Głow, będzie panował Narodowi, który nikomu nie ieſt dłużny, a tyle na podatek publiczny dobrowolnie złoży, ile uzna potrzebę; zatym nie będzie to Monarcha, lecz będzie zawſze ieden z potężnych Królow, i potężnemu Panuiącey Narodowi; nie będzie mogł uciſkać ludu, lecz będzie wolen czynić Mu dobrze: nie będzie mogł woli ſwoiey wkładać na Narod; lecz będzie nim władał przez Prawa powſzechne tak, iak włada i rozrządza całym światem Stworca rzeczy przez reguły ogólne i nieodmienne. Zgoła będzie to dobry Król przez Konſtytucyą Rządu, gdy w inſzych Kraiach Królowie ſą tylko dobrzy przez oſobiſte duſzy i ſercą przymioty. A ieżeliby kiedy liche podchlebſtwo i zmiękczone ży-

cie unikczemniło Króla Polakow, wolność Narodu obudzić go potrafi, do swoich obowiązkow wrocić i przypomnieć iakiemu panuie Narodowi, na iakim zasiada Tronie.

LIST DZIEWIĄTY.

Dnia 28. Listopada 1788.

Przystępuiąc do rozkładu na części Rządu ogólnego, któryby zupełnie wiązał cały łańcuch szczególnego Rządu we wszystkich Woiewodztwach i Prowincyach maiącego się ułożyć; trzeba pewne przypuścić prawdy, za pomocą których moglibyśmy doświadczać, ieżeli Rząd ogólny dobrze się łączy z swemi szczególnemi częściami, ieżeli nie przemaga w nim arbitralność, ieżeli swoboda wszystkim się za równo udziela, ieżeli nakoniec rygor Prawa bez braku wszystkich dosięga. Złożywszy w ręku Właścicielow gruntowych Maiestat Rządu,

wynalazłem dwa ich gatunki, odnosząc iednych do Klassy Dziedzicow Wieyskich, odnosząc drugich do Klassy Dziedzicow Mieyskich: rozdzieliłem Państwa Rzplitey na Woiewodztwa, którym pewną rozległość radziłem oznaczyć. Wodztwo każde uważałem w dwoistym Rządu względzie: co do Rządu Miast, i co do Rządu Dziedzicow Wsi, a maiąc wzgląd na Prawa Cywilne, i wszelką człowieka własność, zrobiłem z pewney liczby Woiewodztw osobne Prowincye, łącząc ich Obywatelow przez Administracyą sprawiedliwości w bliższe związki. Zostaie więc teraz szczególne prawdy upowszechnić, i w ogólnym Rządzie to tylko ustanowić, co wypływa z potrzeb szczególnego, na czym prawdziwa Obywatelow wygoda, bezpieczeństwo, i całość zależy.

Władza opiekuńska wypływa z potrzeby każdego w szczególności Wła-

ściciela. Władzę tę, albo Narod ſkłada w ręku iedney Oſoby, i w ten czas *Rząd* ieſt prawdziwie *Monarchiczny*; albo ſkłada w ręku Reprezentantow; i w ten czas ieſt *Rzeplitą*. Narod nasz chce bydź Rzplitą, a zatem opieka naywyżſzego Rządu powinna bydź w ręku Reprezentantow od Woiewodztw wyſłanych, których moc ograniczona ieſt wolą Obywatelow, iako maiących Prawo wyſyłać ich od ſiebie; wola zaś ta naylepiey da ſię widzieć w Inſtrukcyi każdego Woiewodztwa. Na czymże więc ta naywyżſzey opieki zależy Władza? i iak ieſt obſzerna? Na Inſtrukcyach, odpowiadam, które iey granicami bydź powinny. Zbior zatem Poſłow na Seym Zgromadzonych, nie ieſt to Zbior Abſolutnych Deſpotow. Wola każdego Woiewodztwa udzielona Poſłowi, kładzie granice iego powadze, a cobykolwiek chciał ſobie nad Inſtrukcyą pozwolić, byłoby zawſze nie-

prawe względem Woiewodztwa, tak iak mnieyſza liczba Inſtrukcyi między ſobą zgodnych byłaby oczywiſtą przemocą względem reſzty Kraiu.

Przypuściwſzy, że Władza Naywyżſzego Rządu, i opieki nad Kraiem złożona ieſt w ręku Reprezentantow, ſtoſownie zawſze do Inſtrukcyi Woiewodzkich; przyznać trzeba, że władza wykonawcza powinna bydź zupełnie od Reprezentantow oddzielna, żeby nayprzod Pan nie zaſtępował oraz ſługi obowiązkow, żeby nawzaiem ſługa nie był razem Panem; żeby nakoniec ten ſam błędow nie exkuzował i nie karał, ktoby ſię ich mogł dopuścić, a nadewſzyſtko, żeby Obywatel dwoiſtą okryty powagą, nie ſtawał ſię zuchwałym i Rzplitey ſzkodliwym.

Pod imieniem Reprezentanta w układzie moim idzie tak Senator, iako i Poſeł, z tą różnicą, że Senator ieſt Reprezentantem dożywotnim, a Po-

ſeł byłby tylko na iednę Seymu zmianę; zkąd wypada równie wielkiey wagi prawda: że tak Poſeł, iako i Senator maią związane ręce, i określoną ſwey Władzy powagę Inſtrukcyami Woiewodztwa; że tak Senator, iako i Poſeł obowiązani ſą ſprawiać ſię na Seymikach *Relationis* z każdego na Seymie poſtępku. Gdy iednak Senat z ludzi całemu Narodowi przodkuiących złożony, dla ſamey powagi Magiſtratur wykonawczych udzielać powinien z pomiędzy ſiebie niektóre oſoby *ad Dicaſteria*, a Władza Opiekuńſka nie może bydź nigdy połączona z Władzą Wykonawczą w iedney oſobie; przeto i ten warunek położyć należy, ażeby Senator przez ten czas, gdy ſię poświęca na przodkowanie iakieykolwiek Magiſtraturze Wykonawczey, nie miał mieyſca w ſkładzie władzy Opiekuńſkiey, czyli Władzy naywyżſzego dozoru. Nie ieſt to bynaymniey uymą powagi Senator-

ſkiey, ieſt tylko potrzebną oſtrożnością, aby tych dwoch władz razem nie mieſzać, aby w Rzplitey nikt nie zdawał ſię gorować, i ten, który dziś zaſtępuie Władzę naywyżſzego Panowania, iutro mogł bydź pod poſłuſzeńſtwem i rozkazem drugiego. Jedno tylko Prawo bezprzeſtannie w Rzplitey rozkazywać powinno, ieden Król przodkuiąc całemu Narodowi, zaſzczycać ſię może ciągłym wraz z Reprezentantami Panowaniem; wſzyſcy zaś inni o równości zapominać nie mogą, wſzyſcy pamiętać maią, że powaga Rządu nikomu Dziedzicznym ani Dożywotnim Prawem nie powinna należeć. Z tey to przyczyny dla każdego Woiewodztwa po pięciu naznaczyłem Senatorow, że nie wſzyſtkich w Senacie radbym mieć na zawſze umieſzczonych. Rząd Nieuſtaiący oprocz Władzy Naywyżſzey, iaka bydź powinna w *Trwałym Seymie*, dzieli ſię na Rząd ogólny, do ktorego odnoſzę

wſzyſtkie Magiſtraty Wykonawcze, i na Rząd ſzczególny w każdym Woiewodztwie, który iuż wyżey opiſałem. Chcąc przeto mieć dwoch Senatorow bezprzeſtannie w Woiewodztwie dla potrzebnego między Rządem związku, chcąc aby w Dykaſteryach zaſiadali, wypada tym ſamym, że ledwie dwoch albo ieden Senator na Seymie Trwałym mogłby ſię naydować.

Czym ieſt wola Monarchy względem naywyżſzey Rządu Władzy w Pańſtwach Jedynowładnych; tym ieſt zgoda wſzyſtkich, lub pewney liczby Reprezentantow w Pańſtwach Rzeplitey, a czym ſą Miniſtrowie w Rządzie Jedynowładnym, tym ſą udzielne *Dicaſteria* w Rządzie Republikantſkim. Rząd takowy nie może w żaden ſpoſob dopuścić, żeby ieden Człowiek ſam przez ſię iakążkolwiek zawiadywał Władzą, i natychmiaſt zmierzałby do Jedynowładztwa, gdyby która część iego mogła bydź własnością iedney oſoby; przeto w Rzplitey Urzędy Miniſtrow bydź powinny wſpolne z dodanemi od Stanow Kommiſſarzami co do wyraźnych obowiązkow władzy Wykonawczey, nie powinny mieć mieyſca w Senacie między Reprezentantami; Władzy naywyżſzego Panowania; bo równie wypada z wyż przypuſzczonych prawd, iż tego iak nayściśley w Rzeplitey przeſtrzegać należy, ażeby w iednych ręku nie zoſtawała i Władza naywyżſzego Panowania, i Władza wykonawcza.

Rząd naſz zaſadzaiący dotąd wolność na Przywileiach Królów, ma tylko imie Rzpłitey, a zawſze o krok ſtoi od Monarchii. Za dziſieyſzego dopiero Panowania śmieley cożkolwiek zaczęto ſię krzątać około poniżenia Władzy Monarchiczney. Nie mowię o Prawach, które ścieśniaią Prerogatywy Tronu, bo tego, który reprezentuie Maieſtat Rządu naſzego, chciałbym mieć ludzkim i dobroczyn-

nym tak, iak Go mieć pragnę naypierwſzym, i z Stanami nad wſzelką Władzą Panuiącym; mowię tylko o Władzy Miniſtrow, o Władzy we wſzyſtkich Pańſtwach i Rządach ſtraſzney, o Władzy, która częſto bardzo więcey ſobie przywłaſzcza iedynowładztwa nad Panuiących, względem którey Monarchowie nawet nie ſą tym, czym bydź powinni przez Konſtytucyą Rządu, przez miłość ludzkości, przez obowiązki ſprawiedliwości; iaśniey powiem, ieżeli chcemy bydź wolnemi, wiążmy ręce Miniſtrom, niech nic nie mogą przez udzielność ſwego Urzędu, i niech tylko tyle im wolno czynić będzie, ile im dozwoli Konſtytucya Rządu przez umieſzczenie ich w Dykaſteryach Wykonawczych, niech nie maią głoſu w Rządzie Naywyżſzey Władzy, tylko w ten czas, kiedy ſprawiać ſię muſzą przed Stanami, albo gdy iakiey informacyi też Stany od nich żądać będą.

Dobry Miniſter ieſt to rzecz rzadſza iak dobry Monarcha. Przypadkowe zdarzenia nie mogą nigdy zaſpokoić troſkliwey boiaźni, która pochodzi z uwagi nad urzędem, nie nad człowiekiem. Gdybyśmy mogli bydź pewni, że Monarcha będzie Oycem Oyczyzny, Przyiacielem ludzkości i ſprawiedliwości; na cożbyśmy mieli tak wielki zachod czynić około uſtanowienia Republikantſkiego Rządu? lecz boiaźń ciągłym ſtwierdzona doświadczeniem, przynagła, abyśmy ſię ſtrzegli oddać Władzę naywyżſzego Panowania w ręce iednego Człowieka, któryby wkrótce bardzo mogłby ſię zapomnieć czym bydź powinien przez ſprawiedliwość, a ſtałby ſię tym, czymby mogł bydź przez ſwe namiętności. Ta zbyteczna Polakow względem ſwych Królów troſkliwość przeſzła nawet umiarkowania granice. Błąkaiąc ſię tak długo w tłumie nieładu i Anarchii, nie możemy natrafić na pewną

Konſtytucyą wolnego Rządu, któraby nam ſamym przyſtała. Nikt przecięż zastanowić ſię nad tym nie chce, że w każdey Monarchii, złość Rządu i nieſzczęśliwość Narodu iest zawſze w ręku Ministrow; ich paſſye, ich niezgoda, ich przekupstwo, ich podłość i uleganie, ſprowadza uciſk na ludzi i klęſki na Państwa. Lecz dzięki Niebu! możemy iuż śmieley mowić o tym straſznym połągu, którego części od Roku 1764. rozſądna Cnotliwych Obywatelow gorliwość kruſzyć poczęła. Ministrowie naſi iuż nie ſą tym, czym byli przed rzeczonym rokiem. Wſzakże wiele ieſzcze zostało do poprawy, aby byli tym, czym ich mieć chce Konstytucya wolnego Rządu.

Minister nayblizey ſię styka z Władzą Monarchy, a będąc zaſzczycony dwoistą powagą, to iest Władzą nayważſzego wykonania w ſwym Departamencie, i wolnością poufałego doradzania Królom; w miarę bystrości ſwego rozumu, lub w miarę złości ſwego ſerca, dokazuie tyle, ile mu iego zręczność, ile niedołężność lub potrzeba Monarchy dozwoli. Wieleż to przykładow naliczyćby można, gdzie przebiegły Minister chcąc ſię zrobić Monarſze ſwemu przydatnym, starał ſię iak nayuſilniey oto, aby proste i niewinne intereſſa zawikłał, i tym ſamym stał ſię nieuchronnie potrzebnym? Sztuka tak podstępna naywięcey mogła, i może w Rządzie Polſkim. Monarcha złego Ministra pozbyć ſię zdoła, Król Polſki z dobrego mało bardzo mieć będzie pomocy, a zły równie Królowi, iak i Narodowi iest zawſze ſzkodliwym. Spoyrzyimy tylko na Władzę Króla, i Władzę Ministrow? obaczmy ią w ten czas, gdy z pierwſzey ſwoiey mocy ogołoconą nie była? przypatrzmy ſię iey, ile dziś ieſzcze dokazuie? Straſzny ten *Quatuor Viratus* podzielił

między ſiebie i ſiłę, i władzę Rządową, grożąc nią Narodowi i Krolowi. *Marſzałek* pod pretextem bezpieczeństwa oſoby Królewſkiey, iest Kuratorem Króla, Panem Senatu, a Deſpotą Obywatełow. Władza Jego w czaſie pokoiu mało ſię prawie od Wezyra różni. Na krok nie odstąpi Króla, a gdzie ſię tylko Krol obroci, pod Władzą Marſzałka wſzystkie Jurysdykcye umilknąć muſzą. — Hetman niegdyś ſzafarz krwi Szlacheckiey, i abſolutny Woyſka Kommendant, nie dawno był *Stadude-rem* Polſki, dziś tylko Prezes Rady Woyſkowey, pierwſzy prawda stał ſię offiarą i nauką dla Rzplitey, co z reſztą Ministrow uczynić należy. Niedołężność naſzego Narodu, ieżeli z ktorey strony może bydź hydliwą, z tey przynaymniey cieſzyć nas powinna, żeśmy tak ſzkodliwą Władzę poniżyli, żeśmy na Hetmanach zrobili model odięcia Władzy innym Mini-

strom. — Podſkarbich iużeśmy zupełnie zreformowali; nie zoſtaie tylko poprawić *abuſus* 1775 Roku, a Marſzałkow i Kanclerzow Władzę zupełnie zreformować należy. Mowić ſię będzie o każdey z tych Władz na ſwoim mieyſcu. Teraz ieſzcze wroćmy do wyłuſzczenia prawd, które wprzod wiedzieć trzeba, nimbyśmy do ogòlnego Rządu przyſtąpić chcieli.

Cokolwiek ſkłada Maieſtat Rządu i Władzy Naywyżſzey, to powinno być dziełem wyboru całego Narodu, i o tym mowiło ſię wyżey, przepiſuiąc wybor Poſłow i Senatorow; lecz te wſzyſtkie oſoby, które zaſzczycone bydź maią Władzą Wykonawczą, powinny zależyć od wyboru Władzy naywyżſzey, to ieſt od Seymu, ażeby go znały bydź prawym ſwym Panem, ażeby wiedziały, że woli Stanow we wſzyſtkim podlegać winny; ażeby nakoniec przekonały ſię, że wſzelkie wykroczenia Seym Trwały ma Prawo

poſkramiać, i obrotu całey machiny iak nayściśley doglądać. Za pomocą tych prawd przyſtąpmy bliżey do roztrząśnienia Magiſtratur Władzą wykonawczą zaſzczyconych.

Potrzeby publiczne daią nam nayprzod doſtrzedz, iż na zadoſyć uczynienie onym mieć powinien Narod Magiſtraturę zawiaduiącą Skarbem Rzplitey. — Bezpieczeńſtwo granic, Władza przymuſzaiąca do poſłuſzeńſtwa Prawu, wſkazuie potrzebę Woyſka. — Wzgląd na obroty robot Politycznych wyciąga po nas ſzczególnego dozoru i bacznego wglądania, co ſię dzieie u poſtronnych, w iakim ſtanie bydź powinien Gabinet Dworu naſzego, tak względem intereſſow zewnętrznych, iako i wewnętrznych. Dozor nad porządkiem Miaſt, i potrzebna dla nich protekcya. Edukacya Publiczna maiąca baczność na przyſzły los Narodu, a bliżey tycząca ſerca każdego Obywatela; ſą to naymo-

cnieyſze ſprężyny, które poruszaią Władzę Wykonawczą, wglądaią w dopełnienie woli Rzplitey, a oſobno około przeznaczonych ſobie pracuiąc celow, nayważnieyſze ogólnego Dobra zbliżaią ſkutki.

Na te głowne materye, dzieli ſię cały Rząd ogólny co do Władzy Wykonawczey; ile ich z oſobna liczyć będziemy, tyle powinniśmy mieć Magiſtratur zaſzczyconych powagą Rządu i Zwierzchności bliżſzego nad niżſzemi dozoru, rozporządzenia i wykonania. Do Skarbu, do Woyſka, i do Intereſſow Gabinetowych, mamy pozoſtałych z dawnego Rządu Miniſtrow, a w poźnieyſzych reformach mamy Magiſtratury Wykonawcze Miniſtrom dodane. Nie idzie o ſłowa, czy te Magiſtratury nazywać ſię będą Kommiſſyami, czy Departamentami, albo inaczey; doſyć ieſt, ażeby Narod o tym nayuſilniey pamiętał, że ieżeli chcemy mieć Rzplitą, Władza

Naywyżſzey Opieki nie powinna bydź przy Królu bez Stanow, a Władza wykonawcza nie powinna bydź przy Miniſtrach bez przydaney im Rady. Nie podobało ſię Narodowi imie *Departamentu*, podoba ſię nazwiſko *Kommiſſyi*; wſzyſtkie przeto Dykaſterya nazwę *Kommiſſyami.* — I tak Rząd Wykonawczy dzielić ſię będzie na *Kommiſſyą Skarbową*, *Woyſkową*, *Intereſſow Cudzoziemſkich*, *Policyi, i Edukacyiną.*

Co do Kommiſſyi Skarbowey: życzyłbym, aby Stany Rzplitey uznały potrzebę złączenia obudwoch Kommiſſyi w iednę, zoſtawuiąc dwoch tylko Podſkarbich na całą Seymu zmianę, z tą oſtrożnością, że gdy Podſkarbi W. z Korony, w ten czas Podſkarbi Nadworny z Litwy zaſiadać powinien; przeciwnie zaś gdy Podſkarbi W. Litt. zaſiadać będzie, z Nim Podſkarbi Nad. Kor. zaſiadać ma. Nie ieſtem przeciwny dawno wciągnionemu zwyczaio-

wi, iż w każdym obiekcie czterech mamy Miniſtrow, ieſt to moim zdaniem rzecz w ſobie dobra, że czterech wydoſkonalonych ludzi bydź mogą dożywotniemi do Prezydencyi Kandydatami, a odmieniaiąc ſię tak często nie powinni bydź ſzkodliwemi, ani zuchwałemi przez wzgląd, że nie ſpoglądaią na Urząd, iako trwale z exekucyą związany. Gdyby zaś podobało ſię Rzplitey przeznaczać do Prezydencyi iednego tylko Podſkarbiego, a to ieſzcze drogą wyboru, iak było do Departamentu; nie ganiłbym tego Prawa, nalazłbym go owſzem bardzo ſprawiedliwym i zachęcaiącym do dobrego ſprawowania ſię, przez które Podſkarbi zyſkiwaćby powinien kredyt dalſzego przy Prezydencyi pozoſtania. Wſzakże czy będzie dwoch, czy ieden Podſkarbi, rzecz moim zdaniem oboiętna, byle tylko Kommiſſarzow tak dobrać, żeby czy dwoch, czy ieden Podſkarbi zaſiadać

maią, naydowali się w nierówney liczbie, i byle Prezydencya nie miała żadney osobney Prerogatywy nad pierwszość i gruntownieyszą rzeczy znaiomość, która się nabywa ciągłą praktyką.

Radziłbym uchylić Prawo o Nominacyi Officyalistow dziś Podskarbim służące, a oddać go całey Kommissyi, począwszy od Pisarza Skarbowego, aż do ostatniego Rewizora. — Instygatora Kor. z Kommissyi oddaliłbym, żądaiąc takiego Prawa, któreby nikomu w materyach Skarbowych decydować nie pozwalało, tylko wybranym od Seymu Osobom. — Co się tycze Officyalistow Skarbowych; sądzę, iż Proiekt moy o Rządzie szczególnym każdego Woiewodztwa mieć powinien mieysce. Superintendent Skarbowy, czyli Skarbny Woiewodztwa powinien mieć od Kommissyi Skarbowey przydanego Kontrareiestranta i Kassyera. Kontrareiestrant od Kommissyi

missyi przydany, będzie pomocnikiem Skarbnego czyli Superintendenta, będzie tym samym dozorcą iego, a Superintendent będzie dozorcą Kontraregestranta i niższych Skarbu Officyalistow w swym Woiewodztwie, będzie obieżdżał co Kwartał wszystkie Komory, będzie słuchał rachunkow wszystkich Pisarzow Komor, wszystkich Rewizorow drogowych i portowych, a iako się wyżeyrzekło, za Oficyalistow od Woiewodztwa postanowionych, całe Woiewodztwo w odpowiedzi bydź powinno. Związek między Rządem szczególnym Woiewodztwa, a Rządem ogólnym całego Kraiu, zrobi bardzo prosty Rząd Skarbu Publicznego, posługę około tego tak ważnego obiektu uczyni szlachetnieyszą, fundusz Skarbowy pewnieyszy, gdy bezpieczeństwa iego całe Woiewodztwo przestrzegać musi; pomnieyszy się kosztu na Officyalistow, i ugruntuie się Subordynacya między Rzą-

dem a iego wykonawcami. Kommiſſya Skarbowa, będzie pod ow czas obowiązaną upatrywać tylko pewności oſob, przy ogòlnym Rządzie umieſzczonych, których znacznie pomnieyſzyćby należało, oſobliwie Regentow do każdego gatunku przychodu uſtanowionych.

Nie ieſt krytyką dla naſzego tylko Narodu, żeśmy ieſzcze nie doſzli do prawdziwego źrzodła, z któregoby należało dochod publiczny czerpać. Wſzyſtkie Mocarſtwa wolne i iedynowładne temuż ſamemu podpadaią błędowi, z tą rożnicą, że my poczynaiąc o materyi Podatkowania traktować, ieſteśmy ieſzcze w ſtanie dobrze urządzić tę tak ważną materyą, względem ktòrey inſze Narody przez ambicyą i chciwość Panuiących, albo przez właſną Konſtytucyą do tak nieſzczęśliwego przyſzły ſtanu, iż im nierownie trudniey poprawić ſię, iak nam do razu dobrze zacząć. Nie bierzmy przy-

kładu z Narodow, w ktòrych o Ekonomii Polityczney naylepiey piſzą, a naygorzey ſię rządzą. Gdybyśmy raz poznali iſtotne bogactwa, gdybyśmy wiedzieli zkąd ie brać, i w którym czaſie; uyrzelibyśmy dopiero, czym ieſt naturalna ſiła naſza. Co więc ſkłada maſſę bogactw Kraiowych, i gdzie iey poſzukiwać na potrzebę publiczną, aby nowemu odrodzeniu reprodukcyi nie przeſzkodzić? kiedy, i iak częſto wybierać podatek, aby obrotu maſſy cyrkuluiących pienięd zy nie tamować? ieſt to treść, na którey zaſadza ſię Ekonomia Polityczna, ſiła bogactw Kraiowych, i ich trwałość.

Mowiłem w pierwſzey Części korreſpondencyi moiey za Podatkami, iakie ſą teraz, bo mowiłem za iak nayśpieſznieyſzym śrzodkiem dźwignienia ſił Narodowych. Nie obawiałem ſię ucisnąć niemi żadney Klaſſy Obywatelow, Rolnikowi nie przydałem ciężaru, a ieżeli Właściciel grunto-

wy ma zapłacić połtora Podymnego, może bydź w tey mierze nierowność między Prowincyami; lecz Właściciel gruntowy opłacaiąc ten podatek w żadnym Woiewodztwie uciśnionym nie będzie, ieżeli ten warunek Stany przypuſzczą, ażeby kto w Dymowym nadda, miał ſobie potrącone z przyſzłych iednoſtaynych Podatkow. — Trzy Kwarty ze Staroſtw, z których do śmierci Auguſta III. nic Skarb Publiczny nie zyſkiwał, a od 1764. do 1775 Roku iednę tylko odbierał Kwartę, w niektórych mieyſcach dzieſiątą, albo i większą część Starościńſkiego dochodu, ktòry z czaſem podnieſiono do półtory Kwarty w Koronie, a do ſowitey w Litwie; Pogłowne Zydowſkie, podatek który Zydzi ſami chętnie powiękſzyć gotowi, byle tylko głów ich nie rachowano; Otoż tak małe do dawnych Rzplitey dochodow przydatki przy dobrey Skarbu adminiſtracyi ſtarczyć potrafią 30 i kilka milionow Złł.

za które Woyſka 60 tyſięcy, Miniſtrow przy Dworach Cudzoziemſkich, Ekonomią Polityczną, i tyle innych na Skarb narzutow opłacić potrafimy. Lecz ta z lekka dotknięta materya moią tylko do czaſu załatwiła troſkliwość. Pragnąłem albowiem, ażebyśmy wprzod właſną ſobie wrocili exyſtencyą, a dopiero około potrzebney Rządu Reformy, z nayuſilnieyſzym ſtaraniem krzątać ſię poczęli: bo na cóż ſię przyda udoſkonalać Rząd, którego nie ieſteśmy pewni? na co ſię zda odkrywać źrzodła bogactw, ieżeliby te miały ſłużyć wygodzie i potrzebom nieprawego Uzurpatora? nie ieſt czas, abyśmy wſzyſtkiego razem dokazać mogli. Umocnieymy wprzod ſiły Kraiu, a gdy Oyczyznę i wolność nam ſamym wrociemy, gdy będziemy mogli mowić, iż ieſt naſzą, w ten czas dopiero o Reformie Skarbu, o udoſkonaleniu Ekonomii Polityczney myślić należy.

Przypuszczenia, ktoreby nas śmielszemi uczynić mogły w traktowaniu o materyi podatkow, nie są tak trudne i długim oddzielone czasem, abyśmy im zadosyć uczynić nie potrafili. Pomiar Kraiu, znaiomość ziemi i iey gatunkow, ludność ogólna z wyszczególnieniem rąk pracowitych, powinny uprzedzić tak ważne przedsięwzięcia, ile że nie do wynalezienia źrzodła podatku, lecz do applikacyi onego są dopiero potrzebne. Mniemam, że Obywatel Polski nie zepsuty dotąd Niemieckich Kameralistow maxymami, łatwiey zrozumieć potrafi, że tylko intrata czysta iest źrzodłem podatkow przyzwoitych, że intraty czystey niegdzieindziey poszukiwać należy, tylko w massie całkowitey Kraiu reprodukcyi, że oddzielność takowey intraty od reszty massy, powinna naydować się w ręku Właścicielow gruntowych. To wszystko iest prawdą niezbitą, prawdą w Teoryi niezawodną.

Ale iak proszę naleźć intratę czystą? iak rozklassyfikować gatunki własności i Właścicielow?

Układ Ekonomistow sprawiedliwy iest, gdy go przystosuiemy do odradzaiących się bogactw, i do całey massy, która peryodycznie za pomocą wprzod łożonych kosztow przychodzi do konsumpcyi, i na ten koniec po wszystkich ludzi cyrkuluie klassach; lecz gdy się zastanowiemy nad człowiekiem, nad którego rękę względem massy bogactw nic droższego niemasz; naydziemy, że iego praca, potrzeba i zbytki, *alteruią* przynaymniey w części prawdziwy ich szacunek, skłaniaią go do arbitralności, i opieraią się na wymysłach. Nie widziałem nic rozsądnieyszego w Ekonomii Polityczney nad układ Ekonomistow. Wszakże mało się kto podobno zastanowił, iż wszelka robota ludzka, oprocz łożonych na zakład początkowy kosztow, musi miec swoy procent, to iest intratę

czyſtą. Wiele zaś ieſt takowych, ktorzy maią bez porownania większy i lepszy procent, iakby go nigdy w ziemi naleźć nie mogli; *np.* ten, ktory około brylantow pracuie, lub handel niemi prowadzi; Malarz lub Snycerz ſławny, rzemieślnik, który z kitki lnu 5. groszy wartuiącego, zrobi koronkę kosztuiącą kilkaset Czerwonych Złotych. Zebyśmy iednak bliżey do poięcia mowić mogli, weźmy pod rachunek robotę iakiegokolwiek Rzemieślnika, otaxuymy koszt iego na zakład początkowy, otaxuymy koszt na zakupienie surowego materyału, na żywność i inne wydatki, przystosuymy to wszystko do szacunku nabytey rzeczy, a naydziemy, że Teorya nie schodzi się z praktyką, że ręka ludzka, oprocz tych wszystkich łożonych kosztow na zakład, materyał, i wyżywienie Rzemieślnika wzięła nieoboiętną nadgrodę, albo, że podług ięzyka Ekonomistow powiem, przyczyniła szacunku

rzeczy, a zatem nowego bogactwa. Ale iakże w tey mierze tak iasne systema może bydź mylne? Sądzę ia u siebie, że nie w systemacie, lecz w applikacyi iego myłka się nayduie. Do massy reprodukcyi nic zapewne nie przydaią rękodzieła, do szacunku iednak przydać mogą. — Ponieważ pieniądze przez ugodę między ludźmi stały się znakami zastępniczemi massy prawdziwych bogactw, a większa lub mnieysza liczba pieniędzy, nagleysza lub powolnieysza onych obrot, nadaie taxę wszystkim rzeczom; przeto nie ieden dostrzedz może, iż ich szacunek przystosowany do cyrkulacyi pieniędzy w iednym Kraiu, zdaie się bydź zbyt wielki w stosunku do cyrkulacyi innego, gdzie massa pieniędzy ieſt mnieysza, i cyrkulacya tępsza. Tak *np.* towar Francuzki lub Angielski nie powinien być brany w stosunku do możności łożonych kosztow w Polszcze, lecz w Fran-

cyi lub Anglii: bo ile razy w tamtych Kraiach cyrkulacya pieniędzy ieſt więkſza, tyle razy ſurowa reprodukcya drożſza, a zatym praca Rzemieślnika koſztownieyſza.

Rozbierzmy w praktyce przytoczone podobieńſtwa, a przekonamy ſię, iż gdy po odtrąconych koſztach, i przyzwoitym procencie część ſurowych reprodukcyi w ręku Rzemieślnika przerobioną zoſtanie, i w zamianie potrzebnych do konſumpcyi rzeczy nabędzie większey wartości, niżbyśmy ią naleźli w ſurowey reprodukcyi z przydatkiem łożonych na rzemieślnika wydatkow; przeto wyznać muſiemy, iż lubo rękodzieła nie przyczyniaią nic do maſſy reprodukcyi iednego Kraiu, przyczynić iednak mogą bogactwa z reprodukcyi Kraiu drugiego opieraiącego ſię na ſzacunku pracy ludzkiey.

Z tych uwag wypada, że intrata czyſta nie ieſt ſamych tylko Właścicielow

gruntowych udziałem, i lubo maſſa reprodukcyi Kraiowey ieſt pierwſzym intraty czyſtey fundamentem, ile iednak rzemioſła w zamianie reprodukcyi iednego Kraiu na obcą uzyſkać mogą, tyle przybywa bogactwa dla Kraiu drugiego. Hollandya, Narod co do bogactw nieoboiętny, zkąd proſzę ciągnie intratę czyſtą? Maſſa reprodukcyi nie wyżywi ani okryie iey mieſzkańcow, na czymże obſtoi wygoda i zbytek? na czym tak wielka obfitość? ręka i przemyſł pracowitego człowieka w każdey części świata, na każdey ziemi umie ſobie ſamey wyſtarczyć. Hollendrzy ſą Kupcami i Rzemieślnikami dla reſzty Europy. Intrata ich czyſta zależy na rękodziełach i kupiectwie. Zamiana cudzey reprodukcyi i poczęści cudzych rękodzieł, daie im wſzelako ſłoſowny do koſztow procent, a zatym daie intratę czyſtą, za którą nabywaią prawa do maſſy reprodukcyi obcych Kraiow.

Z czego oczywiście wnieść można, że i maſſa bogactw od maſſy reprodukcyi różni ſię w pewnych wzgledach, że ſama tylko ręka człowieka i potrzeba iego, tak ſurowey iako i przerobioney reprodukcyi nadaie ſzacunek, i ieſt do wſzyſtkich bogactw iedynym kluczem.

Lecz iakieyże w tym mieyſcu nie potrzeba delikatności tak względem wyſzukiwania intraty czyſtey, iak względem naznaczenia z niey pewney części dochodu publicznego? (b) na próżno rozſzerzałbym ſię w tey mierze, gdy mi ſię doſtało wiedzieć o zamyſłach Jmci X. *Oſſowſkiego*, który powſzechność Narodu przedſięwziął obiaśnić w materyi bogactw Kraiowych i wynalezienia z nich prawdziwego Podatkow źrzodła. On ieden połączywſzy

(b) W tey materyi kładzie ſię nota, na końcu ninieyſzych Liſtow, gdyż ieſt zbyt zadługa, i bardziey ściąga ſię do wynalezienia iednoſtaynego podatku, niż do obiaśnienia poprawy Konſtytucyi Rządu naſzego.

ściśle Teoryą z Praktyką, maiąc ſilne pomocy z dzieł obcych i z ſwego własnego doświadczenia, będąc razem Filozofem i Goſpodarzem, Matematykiem i Kupcem, a co do obiętości rozumu prawdziwym Geometrą, mogłby w tey mierze całemu przewodniczyć Narodowi, mogłby mu Narod ufać, i z tak wielkich iego korzyſtać świateł. W żadnym Narodzie nie widzieliśmy tego nadzwyczaynego zdarzenia, żeby ieden człowiek, a dopieroż ieden Miniſter połączył w ſobie tyle razem pomocy, których doſkonałość Ekonomii Polityczney wymaga, ile ich Jmć X. *Oſſowſki* poſiada. Jmć Pan *Necker* w dziełach ſwoich przekonywa powſzechność, że poſiada praktykę Skąrbową, lecz wielu bardzo trudności rozwiązać w Teoryi nie zdołał, albo ie źle rozwiązał. Praktyka Kupiecka, i Teorya handlu nie ieſt mu doſkonale znaioma, gdy w JX. *Oſſowſkim* każdy to dobrze widzi, kto

go zna i z ſtrony Teoryi, i z ſtrony Praktyki. My iednak ledwie zdolni ieſteśmy dziwić ſię rzadkim geniuſzom, a nie umiemy nigdy korzyſtać z daru opatrzney ręki, która ich nie często towarzyſtwom ludzkim udziela. U nas ten tylko Skarbowemi intereſſami zawiadywać będzie, komu opinia lub intryga do tego pomogą; ten podatki uchwali, kto nie wie, z iakiego ich ciągnąć przynależy źrzodła, lub przynaymniey, kto upiwſzy ſię Teoryą, nie potrafi rozwiązać wielkich trudności w praktyce niezgodnych i niepodobnych. Gdyby Narod umiał ſobie ſamemu ufać, gdyby znał, iakich ma w łonie ſwoim ludzi; Reforma Rzplitey byłaby u nas ſzczęściem dla odległych pokoleń, zadziwieniem i przykładem dla innych Kraiow; ale my ambicyi i prożności poświęciwſzy loſy Narodu, nie umiemy uniżyć ſię przed drugich światłem i doświadczeniem. Chcemy bydź Uniwerſalnemi co do

znaiomości rzeczy, i dla tego rzadko kiedy ieſteśmy gruntownemi. Nie zaraz iak widzę doczekamy ſię *Kolbertow*, *Neckerow*, tym bardziey *Turgotow*, bo nie umiemy ſzanować talentow, bo u nas talent i zdatność nie może iść tą drogą, którą idzie opinia i uprzedzenie. Nie będę więc mowił o źrzodłach Podatkow i ich gatunku, zoſtawuię tę tak wielką materyą Jmć X. *Oſſowſkiemu*; radzę tylko, ażeby Narod za iego poſzedł światłem, ażeby go nawet upraſzał o całkowite urządzenie Ekonomii Polityczney i Skarbu Publicznego. Wſzyſtko ſię należy człowiekowi takiemu od Narodu, który za iego pomocą bogatym i rządnym bydź może. Spoyrzyimy, co potężny Monarcha, co Narod Francuzki dla *Neckera* czyni. Nauczmy ſię ſzacować talenta, znaymy co ieſt prawdziwą człowieka wielkością, a dopiero wierzyć będę, że o intereſſa powſzechne dbać umiemy,

że Oyczyznę naſzę rzetelnie kochamy. Człowiek wielki w każdym loſie izdarzeniu ſam ſobie wyſtarczyć zdoła, lecz Narodu nikt wydźwignąć nie potrafi, tylko prawdziwie wielcy Ludzie. Roboty teraźnieyſze naylepiey nam dadzą poznać, czy ich mamy u ſtyru Rządu. Na nas ſpadnie cały poſtępowania dziſieyſzego ciężar, a ſąd potomności rozſądzi między ludźmi a ludźmi. Potomność, która nas ſądzić będzie nie w miarę Urzędow, i prożnego o ſobie mniemania, lecz w miarę dzieł i zdatności naſzey, będzie naylepiey wiedzieć, kogo iaką naznaczyć cechą. Nieſzczęśliwość powſzechna może nas ſpolnie uciſnąć, lecz hańba padnie tylko na złych i niezdatnych, padnie i na tych, co zaſtępuiąc urzędy, dobrze czynić nie umieli, i na tych, co dobrze czynić przeſzkadzali. Lecz wracam ſię do Kommiſſyi.

Wła-

Władzę Sądowniczą zoſtawiłbym przy Kommiſſyi Skarbowey. Wſzakże z tak zagęſzczonego Prawnictwa radziłbym ią oczyścić. Większą połowę Spraw Kommiſſya ſądzi *ex vi inſcripti fori*, przez co naraża ſię na niebezpieczną kollizyą z wſzelkiemi innemi Jurysdykcyami. Prawo o Wexlach dało okazyą tym nienawiſtnym przeciw Kommiſſyi wypadkom. Komu ſię podobało wyſtawić Kray na Lichwę, i podać w ręce niumieiętne niebezpieczny śrzodek nagłego fortuny ſtracenia, ten przynaymniey nie powinien był dla nieprzyiemnego w Polſzcze Prawa Forum Kommiſſyi Skarbowey przepiſywać; bo za coż, proſzę, czy Wexlowe, czy iakieykolwiek inney natury długi nie maią bydź w przyzwoitym poznawane Sądzie? Z dłużnikiem Mieſzczaninem w Sądzie Mieyſkim, z dłużnikiem Szlachcicem w Sądzie Ziemſkim? Kommiſſya zaś Skarbowa nadto bar-

dzo sądowościami zabrała sobie czasu, i przeszkadza tym samym do ważnieyszych robot w Ekonomii Polityczney, lub urządzenia Skarbu. Sądowość tak daleko zaięła sposob myślenia Obywatelow, że wszystko co do niey nie należy, za nic maią. Prawodawca przepisuiący nadgrodę dla Kommissyi przywiązał ią do Kadencyi Sądowniczych. Kommissarz Skarbowy z odległey Prowincyi zbiega na termin Kadencyi; lecz gdy się ta odsądzi, rzuca interessa Ekonomiczne, i wcale się niemi zatrudniać nie chce, iak gdyby interes iednego Obywatela w prawnicze zawikłany wykręty, więcey powinien zatrudniać Kraiową Zwierzchność, niż ogólne wszystkich dobro. Moim zdaniem nie radziłbym przy Kommissyi Skarbowey co do Sądownictwa inszych zostawiać materyi, tylko Skarbowe i Kupieckie. Skarbowe co do całości Podatkow, i zatrudnionych ludzi posługą około

ich wybierania, Kupieckie co do przypadkow celnych i handlowych. Wreszcie, iakież są gatunki spraw, którychby inne Sądy rozsądzić nie mogły? a ieżeli nayduiemy w Ziemstwach, Magistraturach, Trybunałach, i Assessoryach wielorakie błędy, albo z przyczyny zbyt długiego Processu, albo że dwo sta instancya wiele czasu zabiera; albo nakoniec, że mnogość spraw nie daie się docisnąć do sprawiedliwości Sądu; czemuż lepiey tego wszystkiego nie poprawić, niż psuć Kommissyą, która od początku ustanowienia swego była dobra dla tego naybardziey, że tak wiele Sądownictwa nie przyimowała. Jeżeli Proces *in Foro Ordinario* iest długi, trzeba go skrocić; ieżeli sprawy niektóre nagłey potrzebuią exekucyi, to przepisać, aby *præcisa appellatione, in foro ordinario*, sądzone były; lub żeby niektóre sądzone były *immediate*, w Sądach *ultimæ Instantiæ*. Lepiey ia-

kieykolwiek natury Trybunałowi dodać Sądowości, który nic więcey przed sobą nie ma, tylko rozsądzać spory między Obywatelami; iak nacifkiem Sądownictwa zarzucać tę magistraturę, której pierwszym celem iest dozor publicznego Skarbu, i gospodarstwo Kraiowe. Nareszcie, ieżeli dla pewnych tylko Kadencyi rzadko przypadaiących sprawiedliwości *in foro ordinario* doczekać się trudno; czemuż nie ustanowić, ażeby Sądy Ziemskie, tak iak Mieyskie były nieustanne? żeby Sędzia był przywiązany do Stolicy Powiatu, żeby oczekiwał na Sprawę, w którymkolwiek czasie przytrafić się mogącą, nie żeby mnogość spraw oczekiwała na kaprys Sędziego, kiedyby mu się podobało na Kadencyą zasiąść.

Kommissya Woyskowa iest właśnie obiektem robot teraźnieyszych. Przepisałem sobie Prawo w początkach korrespondencyi moiey, abym nikomu, dopieroż naywyższemu rządowi nie przyganiał. Jeżeli moie myśli nie będą dla dobra Kraiu przydatne, nie chcę ich poświęcać przykrym wymowkom. Wszakże śmiem przepowiedzieć, że sami Prawodawcy, nie będą kontenci z dzieła swego, że początki nie bardzo ręczą za dobry skutek. Umieszczenie czterech Hetmanow z odmianą na każdy kwartał, iest to zakroy do tego zmierzaiący, ażeby Obywatel z swego własnego dochodu opłacał cztery Urzędy, które i w Kommissyi będą nieużyteczne, bo zbyt krótkim czasu przeciągiem określone, i w Woysku na mało przydatne dla częstego odrywania się od kommendy do Prezydencyi. Trzeba raz zgodzić się na tę prawdę, że Prezydencya Hetmanow w Kommissyi Woyskowey iest bardziey owocem ulegania osobom iak Urzędowi, gdyż kto tylko przypatrzy się bliżey co dzisiay znaczy Władza Hetmańska, ten zapewne

przez miłość Rzplitey powinienby doradzać Stanom, aby bez naymnieyſzego na kogożkolwiek względu, rzeczy Woyſkowe były urządzone. Coż albowiem znaczyć będzie Hetman w Radzie Woyſkowey, ktòremu tylko kwartał zaſiadać wolno? Co znaczyć będzie przy Kommendzie, gdy iak przyidzie na niego czas Prezydencyi wśrzod batalii rzucać powinien Woyſko, a śpieſzyć ſię do Kommiſſyi? Nie rozumiem dla czego ſami ſiebie łudzić lubiemy, i kiedy od dawna zabrakło iſtoty w Urzędzie Hetmana, my przynaymniey radzibyśmy, ażeby poſtać oſłoniła tę przykrość, na którą miłość właſna wydana była. Ktoby ſobie chciał przypomnieć, przez wiele rewolucyi Władza Hetmańſka przechodziła u nas, tenby ſpokoynieyſzym był nierownie na iey odmianę, a mniey gorliwym o poparcie czczych znaczeń, które ſię w tym Urzędzie pozoſtały. Do roku 1764. Hetman nie

był Miniſtrem. Urząd ten poſiadali Senatorowie, a czaſem nawet Urzędnicy Woiewodzcy. Za Władyſława Jagełły Miecznik Krakowſki był Hetmanem Woyſk, a za naſzych czaſow Woiewodowie i Kaſztelanowie; dzidziſieyſi dopiero Hetmani ſą okryci powagą Miniſtrow, i za nich też Władza ta przeſzła w ręce dodanych od Rzplitey Kommiſſarzow. Wolność myślenia i piſania w tych zwłaſzcza celach, aby Rzplitey było dobrze, nieuchybia bynaymniey poſzanowania uſtanowionemu Prawu. Muſi bydź tak, iak Rzplita uchwali; lecz nie wypada, aby przeto nie mogło bydź lepiey.

Poſkromniwſzy zupełnie ſzkodliwą Urzędu Władzę, nie trzeba nigdy poniżać człowieka i iego zdatności. Kiedy ſię Stany zgodziły, ażeby Kommiſſya decydowała nie Hetman o rzeczach Woyſkowych, zapobiegły przez to niebezpieczeńſtwu, na któreby

mogła bydź Rzeplita wystawiona, gdyby kiedy Hetman szczęściem i powagą okryty, zuchwale na iey chciał następować Prawa; ale gdy co kwartał Hetmanom odmieniać się kazano, nie urzędowi, lecz osobom wyrządzono przykrość. Hetman przez kwartał kilkanaście razy w Kommissyi zasiadaiący, coż znaczyć potrafi ze strony swey zdatności i swego urzędu? Do każdego Urzędu naypierwszym iest warunkiem dobierać ludzi zdatnych; drugim, dać im czas i sposobność, ażeby tey zdatności użyć mogli; trzecim, nie przydawać tyle mocy urzędowi, żeby człowieka czynił zuchwałym, nie zmnieyszać iey do tego stopnia, aby Urzędnik nie stał się nieużytecznym.

Rzecz pewna, że Hetmani chcąc mieć dwoistą Władzę, przy żadney się nie utrzymaią. Kommissya Woyskowa i Kommenda nad Woyskiem, są rzeczy wcale od siebie osobne. We

wszystkich Rządnych Narodach są osobne Rady Woyskowe, osobni Feldmarszałkowie. Hetmani u nas chcą bydź i Prezesami Rady Woyskowey, i razem Feldmarszałkami kommenderuiącemi; czymże pytam się będą przez Urząd, i czym przez swoię zdatność? Przypuśćmy, iż im nic nie brakuie ze strony talentow, w Kraiu iednak takim, gdzie sto mil od granicy Kommissya Woyskowa umieszczoną będzie, iak, proszę, iedno i drugie pogodzić? Gdyby tylko chodziło o reformę słow, nicbym w tey mierze nie pisał, lecz gdy idzie o niezgodność Urzędu, powiem, co myślę, a powiem, nie żebym się uprzykrzył dzisieyszym Hetmanom, lecz abym wyiaśnił, że Prawo ustanowione zrobiło urząd i osoby nieużyteczne. — Niech się zostaną Hetmani przy iakiey chcą Rządu Woyskowego części; ludzie z imion i zasług szanowni będą poważani, w ktorymkolwiek Obywa-

telſtwa rzędzie umieſzczeni zoſtaną. Jeżeli chcą bydź Wodzami Woyſk naſzych, niech nie będą Prezeſami Kommiſſyi; ieżeli chcą bydź Prezeſami, niech zoſtaną Dywizye przy Generałach kommenderuiących w czaſie pokoiu, a Rzeplita w czaſie woyny naznaczać będzie podług okoliczności i potrzeby Wodzow dla Woyſka generalnych: bo tego żadnym ſpoſobem nie można iey odiąć; i owſzem naywyżſze iey panowanie na tym zależy, ażeby w czaſie woyny tego za Wodza naznaczała, komu ufać będzie. Jeżeli więc Hetmani zoſtaną Kandydatami do Kommiſſyi, radziłbym po dwóch lub po iednemu na całą Kommiſſyi zmianę z pomiędzy czterech wybierać; ieżeli nadto będą Feldmarſzałkami, radziłbym, ażeby Rzplita większą ieſzcze liczbę Hetmanow przyczyniła, w tym względzie, że urzędy Hetmańſkie będą tym u nas, czym ſą Feldmarſzałkowie w Woyſkach ob-

cych; że iedni z pomiędzy nich będą wybrani na Prezeſow do Kommiſſyi Woyſkowey, że drudzy mogą bydź wybrani na Wodzow w czaſie Woyny, a ci tylko płatni zoſtaną, którzy do aktualney poſługi Rzeplitey użytemi będą.

Chciałbym generalnego trzymać ſię prawidła względem Kommiſſarzow Woyſkowych, które o Kommiſſyi Skarbowey przytoczyłem; ażeby Kommiſſarzow liczba, wraz z Prezeſami rachuiąc, była nie do pary. Liczba 18. Kommiſſarzy, moim zdaniem ieſt nadto wielka, uciążliwa na Skarb, a Rządowi niepomocna. Wielość Kommiſſarzòw będzie daleko większą przyczyną do zrywania kompletu, bo ieden na drugiego ociągaiąc ſię, częściey nierównie uchybi, nie z zaniedbania Prawa, ale z tego zaufania, że go ktoś inſzy zaſtąpi. Dobieraymy ludzi, o których cnocie i zdatności wątpić ſię nie godzi, a mnieyſzy kom-

plet zawſze ieſt lepſzy, i nie tyle koſztowny.

O Kommiſſyi Woyſkowey wypada więcey zawſze piſać do ſamey Kommiſſyi, niż do Prawodawcow. Rząd Woyſka z całą karności rozległością, z przyſtoſowaniem wielorakich Matematycznych i Fizycznych nauk do Taktyki, z wprawą do mechanizmu wydobytego z niezawodnych reguł, z troſkliwością o wygodę i zdrowie człowieka, który ſię na krwawą poświęcił poſługę, z zupełnym pogodzeniem, ażeby poſłuſzeńſtwo nie robiło nikogo niewolnikiem, i wolność nie pſuła ſubordynacyi, ażeby próżnowanie nie zmieyſzało bogactw Kraiowey reprodukcyi, i znowu żeby oderwanie do pracy nie oduczało żołnierza od wprawy w potrzebny mechanizm, ażeby goſpodarſtwo ogólne zapobiegło zupełnie zdzierſtwu i ſzkodom, które zazwyczay Właściciel i Rolnik od żołnierza ponoſi, ażeby przy tym własność

każdego w ſzczególności żołnierza, i iego krwawy dorobek nayświątobliwiey był zachowany, ażeby żołnierz w każdym czaſie znał ſię bydź Obywatelem, i znowu żeby nie zapomniał, iż ieſt ſługą Rzplitey, że uſługę iego nadgradza Właściciel ziemi, że z dobroczynney rolnika ręki ma dla ſiebie opatrzone wſzelkie wygody w ſtanie ſwoim. Nie trzeba tylko te ważne materye rozebrać, aby obſzerne napiſać dzieło. — Lecz na coż wiele i zawczaſu piſać? Daymy naylepſze Prawa i Rady Magiſtraturze, względem którey wyboru mało będziem troſkliwi; na nic ſię nie przyda, bo we wſzyſtkich robotach ludzkich ieżeli ieſt rozum, któryby doradzał, trzeba natychmiaſt drugiego, któryby ſłuchać umiał. Jeżeli ieſt dobre Prawo, które nakazuie, trzeba oraz dobrey woli, którąby go wykonała. Kto da Kommiſſyi ludzi poczciwych i utalentowanych, ludzi zdolnych i Oyczy-

znę swą nad wszystko kochaiących, ten lepiey zaradzi losom Rzplitey, ten założy fundamenta przyszłey iey doskonałości; niż ktoby ią nayśurowszemi opisał Prawami. Pierwszy wybor Kommissyi Woyskowey da nam poznać, czego się po dzielności Seymu ninieyszego spodziewać mamy: bo nie można utrzymywać, żebyśmy nie mieli ludzi zdatnych, lecz można się obawiać, czyli wielorakie okoliczności nie przeszkodzą nam, abyśmy byli względem nich sprawiedliwemi, abyśmy ich nawet szukali. Będę za każdą powtarzał sposobnością, że człowiek utalentowany sam sobie wystarczy, ale żaden Rząd, żaden Narod bez ludzi prawdziwie zdatnych nie obstoi. Widzę na iakie się zanosi odmiany. Usuwaią się ludzie z talentami, nie wiem czy zastąpią ich mieysca tacy, których zdatność i talent odpowiadać potrafi potrzebom Narodu, i początkowemu nowey Magistratury

zakładowi. Nieszczęśliwy to Kray, gdzie dla człowieka nie iest dosyć być tylko zdatnym, gdzie za okrzykiem opinii nieuk na uwielbienie zasługuie, a utalentowany intrygi stać się musi offiarą. Nie dopiero o tę wadę obwiniani iesteśmy Polacy, iż się do wszystkich urzędow i posług za zdolnych sądziemy, a ta niezgodna w Polityce maxyma iest pierwszą robot naszych sprężyną. Dobieraiąc ludzi, uważamy nayprzod kto iakiey partyi przychylnym będzie, kto pensyi do Urzędu przywiązaney potrzebuie. Zdatność iest u nas rzeczą albo na ostatku uważaną, albo wcale zapomnianą; i dla tego też doświadczamy powszechnie, że wielu cisnącvch się do Urzędu o tym iedynie myślą, aby umieszczonemi zostali lub dla zysku, lub dla dogodzenia partyi, lub nakoniec dla nauczenia się tego, co wprzod umieć byli powinni, nim się o Urząd starać przedsięwzięli. Tę prawdę ka-

żdy przykładem ſtwierdzić może, kto tylko ſpoyrzy i na tych, co do Urzędow doſzli, i na tych, co ſię do nich podawać zwykli.

Pierwſzy Proiekt o Kommiſſyi Woyſkowey był nayſkromnieyſzy, i naykrotſzy. Oſtrożność Prawnicza przywiązana do Władzy Hetmańſkiey, rozſzerzyła go zbytecznie; oſtrożność Obywatelſka przyczyniła ieſzcze więcey dodatkow w tym iedynie celu, ażeby zapobiedz władzy Hetmańſkiey, i ſile Rządu Woyſkowego, gdyby ta miała kiedykolwiek Panom ſwoim ſzkodzić. Wyrzekła Rzplita, iż chce mieć ſtotyſięcy Woyſka, i natychmiaſt ulękła ſię dzieła ſwego. Boiaźń pomnażała opiſy Kommiſſyi Woyſkowey, przybyło warunkow i oſtrożności do Prawa, na ktorych tak drogi czas marnie ginie; dla czegoż? oto że dwa wcale oſobne dzieła razem przedſięwzięto: chcąc ſił Kraiu, i ubezpieczenia iego exyſtencyi na przeciw

ciw obcym, chciano razem poprawy Rządu, która nie może bydź ſkutkiem nagłych a nie dobrze rozważnych odmian. Niezliczone boiaźni i oſtrożności wypadki truią naydroższy czas, a tym ſamym przeſzkadzaią, że dotąd ani Woyſka, ani Rządu nad Woyſkiem nie mamy, a co nayſmutnieyſza, robiąc nagle około poprawy Rządu nad Woyſkiem, nie będziemy mieli dzieła doſkonałego; ſpoźniaiąc to, co względem pomnożenia Woyſka uchwalono, nie wyſtawiemy na czas tey ſiły, którey okoliczności dziſieyſze koniecznie potrzebuią, a tak pragnąc dobrze uczynić, obawiaymy ſię, abyśmy naygorzey nie zrobili, aby nieład i nieporozumienie nie dotrzymało nas do oſtatniego momentu w kłotliwey nieczynności, ażby obce Mocarſtwa, bądź naylepiey nam życzliwe, nie mogąc dłużey na nas oczekiwać, przymuſzone zoſtały chwycić ſię ſilniey zamierzonych ro-

bot, które całą Narodu powſzechność w nieoboiętne wprawić potrafią zamieſzanie.

Umieſzczenie tak znaczney liczby oſób Cywilnych w Kommiſſyi Woyſkowey, daie do zrozumienia, iż wielkich i miernych maiątkow ludziom w ſtanie Zołnierſkim dowierzać nie chcemy, iż życzemy ſobie, aby wprzod Kommiſſarze długo bardzo nie rozumieli tego, czym rządzić maią, aby nakoniec ſpuścili ſię na kilku wykommenderowanych Officyerow w tym, czego rozumieć nie zdołaią. Napiſawſzy więc tyle oſtrożności, Rząd Woyſka oddaliśmy w ręce Hetmana i kilku Officyerow, a co względem władzy Hetmańſkiey prawem obwaruiemy, to doborem oſob oſłabiemy. Za co Zołnierz maiący ſwoię właſną ziemię ma bydź gorſzym Obywatelem nad Cywilnego? za co Cywilny ma bydź Kommiſſarzem, ieżeli nie zna ſłużby Woyſkowey? za co obawiać

ſię Kommiſſyi Woyſkowey, ieżeli, iak ieſt w proiekcie, i w potrzebie Rządu, maią bydź *Sądy Cywilno-Woyſkowe* po Prowincyach? Nie dowierzać Obywatelowi, a potrzebować od niego uſługi, ieſt to nieſzczęście Narodu naygorſze, i zepſucie w oſtatnim ſtopniu.

Sądy Cywilno-Woyſkowe ſą naylepſzym wynalazkiem utrzymania i karności Woyſkowey, i ſprawiedliwości dla ubogiego ludu; i nakoniec utrzymania Ekwilibryum między przewagą Kommiſſyi Woyſkowey, a Obywatelami tylu Woiewodztw. Jeżeli Urzędnicy Skarbowi w każdym Woiewodztwie będą nieiako pośrzednikami całości Skarbu publicznego, w tym czaſie, gdy ſię tylko wyſługą Skarbową zatrudniać maią; Sądy *Cywilno-Woyſkowe* bliżey ieſzcze dadzą uczuć każdemu Obywatelowi wielki z ſwey uſługi pożytek. Czegoż nie dokazuie teraz w tak małey garſtce Woyſko naſze, które

nie przekonawszy nas, ile bydź może pożyteczne, często bardzo dowodzi, ile iest zuchwałe i uciążliwe? Mała garstka Zołnierzy będąc do dziś dnia prożnuiącą, umiała bydź aż nadto przykrą, bo Zwierzchność potrzebowała zawsze menażować Szeffów i Officyerów, bo złe gospodarstwo dozwalało partykularnym korzyści, nie oglądaiąc się na ucisk ludu, który w wielu bardzo Miastach za podwoyny stanął podatek. Czegoż dopiero wyobrazić sobie nie należy względem pomnożoney liczby Woyska, ieżeli nie będą Sądy Cywilno-Woyskowe, ieżeli Kommissya sama przez się gospodarstwem Woyska zatrudnić się nie zechce? Nie oszczędzaymy dobrey zapłaty dla żołnierzy. Wart iest nadgrody ten, który za naszę całość własnego życia nadstawić obiecał; lecz pilnie przestrzegaymy, ażeby dziedzic i ubogi rolnik nie stawał się offiarą chciwości lub zuchwałości Zołnierza:

niech żołnierz pamięta, że iest sługą nie Panem; niech wie, że z dobroczynney rolnika żyie ręki. Nie rozumieymy, aby rzecz ta w wykonaniu była trudną. Sąd Cywilno-Woyskowy w każdym Powiecie, nietylko nayuboższemu sprawiedliwość wymierzyć zdoła; ale nadto może porozumiewać się z Kommissyą Woyskową około konsystencyi Pułkow, ich rozkwaterowania, furażow starczenia, i onych w czasy tanne do Magazynu przysposobienia. Nie rozszerzam się w tey mierze, gdyż to iest materya, iak wyżey rzekłem, bardziey do Kommissyi, niż do Prawodawców należąca. Okazałem tylko, iaki zachodzić może związek między Rządem ogólnym a szczególnym, iak dobrze odpowiada Układ Rządu każdego Woiewodztwa układowi Rządu całego Kraiu; zostaie mi ieszcze słów kilka powiedzieć, iak wiele Kommissya Woyskowa dobrym gospodarstwem oszczędzićby mogła ko-

ſztu Rzplitey, gdyby ſama zatrudnić ſię chciała przyſtawieniem całey *Remonty*, umundurowaniem Woyſka, fabryką broni, i przygotowaniem Magazynów w czaſie tanim; na czym bardzo Skarb publiczny ſtracić muſi, ieżeli Szeffowie, a dopieroż Kompanie oſobno ſwym potrzebom dogadzać będą. Nie trzeba więcey tylko znać, co to ieſt zapas, co ieſt ryczałtowe kupno, ażeby ſię gruntownie o tey prawdzie przekonać, do czego radziłbym oſobny Kommiſſaryat uſtanowić pod dozorem i Zwierzchnością Kommiſſyi Woyſkowey.

Kommiſſya Intereſſow Cudzoziemſkich z zupełnym oney ſtoſunkiem, nie tylko do całości Kraiu, ale nadto wewnętrznych potrzeb nie wymaga długiego wyłuſzczenia: nie potrzebuie ona wielkiey liczby oſob; gdzie ma bydź zachowany ſekret, tam powinno bydź naymniey uſt i uſzow. Prawidła dla wſzyſtkich Kommiſſyi przyięte wyciągaią, aby liczba Kommiſſarzow i w tey Kommiſſyi była nie do pary. Prezeſem bydź powinien ieden z Kanclerzow, i niewypada, aby ich było więcey, uważaiąc tyle innych poſług złączonych z tym nayważnieyſzym Urzędem. Kanclerz ieſt naywyżſzym Przełożonym nad Metryką i Archiwum Rzplitey, ieſt dozorcą Sygillaty, i wſzelkich łaſk Królewſkich, ieſt Sędzią Spraw uprzywileiowanych: dodaymy do tego intereſſa z Miniſtrami zagranicznemi przy Dworze naſzym rezyduiącemi, z Miniſtrami naſzemi u obcych, dodaymy bliżſzy Rząd Miaſt, a przekonamy ſię, że chociaż cztérech Kanclerzow mamy, nie będzie z nich można umieścić więcey w Kommiſſyi intereſſow Cudzoziemſkich nad iednego, tak iak nieprzyzwoita ieſt rzecz iednym obiektem wſzyſtkich Kanclerzow zatrudniać. Przeto w tey Kommiſſyi obrany ieden tylko z Kanclerzow ma prezydować, Kommiſſa-

rze zaś powinni być wybierani z Urzędnikow bliżey do tego ſpoſobiących ſię obiektu, iacy ſą Sekretarze, Referendarze i Piſarze WW. KK. i Litewſcy. Z pomiędzy kilkunaſtu Urzędnikow można dobrać kilku zdatnych Kommiſſarzow, a w obiekcie tak trudnym trzeba ludzi, którzyby ſię od wczeſney młodości do niego ſpoſobili. Gabinet rzeczonych intereſſów powinienby ſię ſkładać z Młodzieży Obywatelſkiey, dowcipney, utalentowaney, i obyczaiow nieſkażonych. Z tey należałoby dodawać na Konſyliarzów, Sekretarzow, i Kawalerów Poſłom do obcych Dworów wyſłanym, i tak ſtopniami poſuwać ich w urzędach dyplomatycznych, żeby poſtępuiąc na rangi Poſelſtw Zagranicznych, przychodzili do wzwyż wyliczonych Urzędów, żeby przez to ſamo byli Kandydatami na Kommiſſarzow; żeby nakoniec wyſzli na Kanclerzòw w miarę zaſług, talentów i obyczaiów. Lecz

cóż to ieſt Departament Intereſſów Cudzoziemſkich? czym ma być Kommiſſya? czym ludzie Dyplomatyczni? gdzie ſię, proſzę, doſkonalili? ktoby chciał w Rządzie przemagać, naywygodniey byłoby dla niego napełnić Magiſtraturę tak wielkiey wagi nieumieiętnemi, lub wcale niezdatnemi ludźmi. — Nieumieiętny rad nierad poddać ſię muſi umieiętnemu Subalternowi, ktòrego mu doſtawią. Rozkazuiący w Magiſtraturze powie, co poymie; a wreſzcie Sekretarz lub iego Subaltern nakieruie ku wykonaniu to, co potrzeba.

Nie ważmy lekce tey części Rządu. Jeżeli co przywiodło nas o upadek, to naybardziey, że oddawna nie mamy ludzi zdatnych do intereſſow Gabinetowych; ſtaraiąc ſię o znaiomości takowe, które więcey zdobią iak gruntownemi czynią, bardzo mało nayduiemy ludzi pracowitych, a mniey ieſzcze iednym zatrudniaiących ſię ob-

iektem. Ten zna ſwóy Kray, lecz nie zna obcych, ow aż nadto o obcych rozprawia, lecz Kraiowych nie zna intereſſów; tamten wiele przeczytał, ale nie maiąc praktyki iednego z drugim związać nie potrafi; inny nic wcale nie umie; lecz maiątek, opinia, intryga, albo ſama nawet niezdatność ſtawi go na ſtopniu, na którym całe życie albo ſzkodzić, albo przynaymniey zawadzać muſi. Kto od młodości pracować nie nawykł, kto nie nabrał nałogu piſania i mówienia łatwego, kto ſię nie wprawił być przezornym i oſtrożnym, iak może bydź zdatnym do tak delikatney roboty, iak potrafi naleźć w ſobie te pomocy, ktòrych czas i ciągła praca zaledwie wielkim talentom udziela? Boiaźń, niepewność, podłość, zuchwałość, wpływać będą we wſzyſtkie iego roboty, a ieżeli w Monarchii przy naywiękſzey ſile błędy takowych ludzi mogą bydź przyczyną ſzkód niepowetowa-

nych; cóż mamy rozumieć o nas, gdzie natura Rządu mniey ieſt względną na ſekret, a ſłabość więcey nierównie potrzebuie oſtrożności? Polityka bezſilnych rozumem nadſtawiać ſię powinna. Miniſter niedołężność Narodu, zaſłaniać muſi ſwemi talentami. Biada temu Narodowi, któryby nie nalazł ſiły ani w męztwie ſwych Obywatelów, ani w rozumie ſwych Miniſtrów!

Kommiſſyą Intereſſów Cudzoziemſkich radziłbym złożyć, naywięcey z liczby czterech ze ſtanu Rycerſkiego Urzędników, dwóch Senatorów i iednego Kanclerza. Z pomiędzy Urzędników radziłbym iednemu oddać dozor Protokułu Gabinetu, inne warunki i oſtrożności lepiey dałyby ſię widzieć w opiſie Prawa.

Lubo o tey Kommiſſyi nie wypada więcey w tym mieyſcu mówić; należy iednak ſłów kilka dodać o powadze Kanclerzów. Władza Sądownicza nie

powinna bydź abſolutna w oſobie Kanclerza, i iak poprzednicze Prawa do niektórych Regeſtrów, tak Seym teraźnieyſzy do wſzyſtkich powinien Mu dodać Aſſeſſorów *cum voto decisivo.* Kto zaś ma władzę ſądzenia, temu ſię należy i Zwierzchność nad Miaſtami, i dozor Policyi Miaſt. — Nie rozſzerzam ſię z uwagami, którebym tu dać uſiłował o Kommisſyi Policyi, odſyłam ie do pierwſzey Części, gdziem mówił w tey materyi, dodaiąc, żeby Kommiſſarze do tey Magiſtratury wybrani, byli oraz Aſſeſſorami w Sądach Kanclerſkich, oſobliwie co ſię tycze Regeſtrów Mieyſkich. Czemuż ſtan ten nie ma mieć ſwoich Sędziów? Jeżeli ich dotąd ſam tylko Kanclerz ſądził, ieſt to powaga z Monarchii pozoſtała; lecz w Rzplitey taką ſamę względem ſiebie prerogatywę mieć powinien Mieſzczanin, iaką i Szlachcic. Mieſzczanin u nas, ieſt człowiek wolny, Mieſzczanin ma

ſwoy oſobny rząd zupełnie wolny, ma ſwoię Jurysdykcyą *in Prima Inſtantia* od Stanu Szlacheckiego nie dependuiącą; czemużby nie miał mieć ſwych właſnych Sędziow *in Ultima Inſtantia* pod Prezydencyą Kanclerza? Daymy na moment mieyſce prawdzie, bądźmy ſprawiedliwemi, a ſtaniemy ſię dobremi Prawodawcami, ubezpieczemy lepiey nierównie wolność naſzę, gdy ią w drugich ſzanować będziemy.

Kommiſſya Policyi żadnym ſpoſobem z Jurysdykcyą Marſzałkowſką zgodzić ſię nie może; należy ona Kanclerzom, i zdaie mi ſię, żem to dość iaśnie w pierwſzey Części okazał. — Chcąc atoli dokładniey cele moie uſprawiedliwić, trzeba żebyśmy ſię zgodzili na to, co ieſt Policya. Naprawa dróg, czyſzczenie rzek, robienie Portów, utrzymowanie Towarzyſtw Ekonomicznych, któreby radami ſwemi oświecały Naród,

nie ieſt to materya Policyi; ieſt to materya Ekonomii Polityczney, czyli Goſpodarſtwa Kraiowego, ktòra zupełnie do Kommiſſyi Skarbowey należy. Gdzie albowiem potrzeba koſztu opieraiącego ſię na dochodach publicznych; tym wſzyſtkim rzeczona Magiſtratura zawiadywać powinna, którey Skarb Publiczny na to ieſt powierzony, ażeby nim podług woli Rzplitey rozrządzała. Na coby ſię przydało oddawać te materye oſobney Kommiſſyi? chyba na ten iedynie koniec, ażeby Magiſtratury w bezprzeſtanney z ſobą zoſtawały ſprzeczce? I takby w ſamey rzeczy było, gdyby wzwyż wyliczone obiekta do Kommiſſyi Policyi należały. Pozwolmy na moment, że ſię utworzy nowa Magiſtratura, oſobna od Kommiſſyi Skarbowey, oſobna od Kanclerzów; cóż z tego wynika? oto w materyach wydatku, trzeba nowych Officyaliſtów, nowey opłaty, oſobnych rachunków; oto w materyi Są-

downiczey, trzeba oſobnych Sądòw, a zatem nowey Jurysdykcyi Sądowniczey, iak gdybyśmy mało mieli w Kraiu naſzym Prawnictwa. Bo gdyby Kommiſſya Skarbowa nie porozumiewała ſię z Kommiſſyą Policyi, uſiłowania iey byłyby bezſkuteczne; gdyby Miaſta i Wſie nie chciały ſłuchać Kommiſſyi Policyi, iakim proſzę ſpoſobem Kommiſſya potrafi ich przymuſić? Jednych potrzeba pozwać do Aſſeſſoryi, drugich do Ziemſtwa lub Trybunału, a przez zbytek Rządu natrafilibyśmy na drogę uciſku; przeto te wſzyſtkie materye, które ſię ściągaią do Ekonomii Polityczney; radziłbym przy Kommiſſyi Skarbowey zoſtawić.

Wytknąłem w uwagach nad Rządem ſzczególnym niektóre Urzędy, obowiązane znoſić ſię z Kommiſſyą Skarbową względem tak ważnego celu. Jurysdykcya ta oznaiomiła ſię iuż z całym Kraiem, a oprócz wyliczonych odemnie materyi, mieć będzie wiele

innych do Ekonomii Polityczney nieuchronnie potrzebnych, iako to: wiadomość o fabrykach i manufakturach w całym Kraiu, o obfitości lub nieurodzaiu rocznym, co wszystko nie mieszaiąc się w gospodarstwo prywatnych Obywatelów, nie przyczyniaiąc nowych Officyalistów, uskutecznić potrafi.

Kommissya Policyi wcale różnym od wyliczonych zatrudni się obiektem. Magistratura ta bydź powinna przełożoną nad Miastami, które nie maią innego Pana tylko Rzplitą. Byłaby to naywiększa Rządu wada i ucisk nieoboiętny, gdyby Kommissya Policyi chciała tam zachodzić z władzą swego Rządu, gdzie iest naypierwsza i naynaturalnieysza władza Właściciela gruntowego. Lecz w Miastach, w których tylko drobne są własności partykularnych, a Rząd Republikantski mogłby dopuścić przemocy kilku możnych nad Gminem, oprócz Władzy

dzy Sądowniczey, którahy temu zapobiegła, iaką mamy w Sądach Assessoryi, potrzebna iest koniecznie Zwierzchność, którąby gospodarstwa ogólnego doglądała, i taka ma bydź w Kommissyi. Podobny właśnie był zamiar w ustanowieniu Departamentu Policyi, przeciwko któremu nicby mówić nie wypadało, gdyby był ustanowiony pod Rządem Kanclerzów, którzy maiąc w ręku swoich Władzę przymuszaiącą, byliby w stanie tak chwalebne rozporządzenia do skutku przywieść. Dostrzeżemy tego natychmiast, ieżeli w Kommissyi Policyi Kanclerze zasiadać będą. Że zaś bez takiego dozoru Miasta obeyść się nie mogą, trzeba sobie przypomnieć przysłowie: iż *Bona Communitatis aut sunt unius, aut nullius*. Możnowładztwo byłoby równie dokuczaiące w Mieście, iak w całey Rzeplitey, dochody Miasta Publiczne mogłyby się stać łupem chciwości partykularnego,

a zabrakłoby ich na istotne Miasta potrzeby. Porządek Miast tycze się nietylko Obywatelów iego, ale nawet tylu innych ludzi maiących związek przez spólne potrzeby; należy więc żeby nad Miastami czuwała Zwierzchność Kraiowa, żeby to czuwanie, ile możności było iednostayne, żeby pomagaiąc Miastom do porządku, czyniło ie użytecznemi.

Wszystkie Magistratury w ten czas naybardziey Kraiowi staią się pożyteczne, kiedy zachodzi między niemi porozumienie wzaiemne; lecz to porozumienie nie może bydź niewolnicze. Gdyby Kommissya Policyi niemiała być w ręku Kanclerzów, powinnaby mieć osobną i zupełnie nową Władzę Sądowniczą. Nie będąc zaś odłączoną od Kanclerzów, obeydzie się Sądem Assessoryi, Sądem naydawnieyszym, z którym się Miasta oswoiły, do którego cały Narod przywykł. Nic zaś bardziey nie przestrasza powszech-

ności, iak utworzenie nowego Sądu, który, co do obiektu teraźnieyszego, byłby raczey na przeszkodzie. Nie można interessów Policyi oddać do dzisieyszych Sądów Marszałkowskich, boby to było rzeczą nayniebezpiecznieyszą i nie wygodną co do Interessów ludzi od Stolicy oddalonych. Nie trzeba więcey tylko Jurysdykcyą Marszałkowską zrobić powszechną, byłaby to niewola legalna, którąby Obywatela w nayodlegleyszym dosięgała zakącie. Jakiey Zwierzchności podlegaią Miasta co do Sądu, takiey podlegać powinny co do ogólnego Rządu i Policyi. Kanclerze byli ich naydawnieyszemi Sędziami, Kanclerze powinni w Kommissyi Policyi prezydować, a zyskawszy Władzę bliższego nakazywania przez Prezydencyą w Policyi, mieć oraz będą władzę przynaglaiącą w Sądach Assessorskich, ażeby co się tycze wyroków Sądowych w Koronie i w Litwie nieposłusznych mogli

przynaglić. I to iaśniey da się widzieć w opisie Prawa.

Lecz cóż o Jurysdykcyi Marszałkowskiey i powadze tych Ministrów powiedzieć przyidzie? oddalaiąc się od Monarchii, a dążąc do Rzplitey, trzeba nam się ile możności raz przyiętych trzymać prawideł; to iest: że te wszystkie Urzędy i Ministeria, które się bliżey z Maiestatem Królewskim stykaią, iako nayniebezpiecznieysze i ku iedynowładztwu skłonione, powinny bydź nierównie mocnieyszym Prawa hamulcem wstrzymane, i nierównie silniey nad insze określone. — Prawo 1775 Roku przydało Marszałkom Departament Policyi, Departament bezsilny, bo bez Władzy Sądowniczey, ale ten, iakom radził z rąk Marszałków odebrać, tak spodziewam się, że wraz z Radą Nieustaiącą upadnie. Dawnieysze zaś Prawa, Władzę Marszałkowską pod pozorem bezpieczeństwa Osoby Królewskiey rozciągnęły do absolutnego Rządu w Mieście Królów rezydencyonalnym, która z czasem tak rozległey nabyła mocy, że pod nią wszystkie Jurysdykcye umilknąć musiały. Czyli więc na nię spoglądać zechcemy, iako na uciemiężycielkę niższych i wyższych Subselliow, czyli rozważemy, że Marszałek iest absolutnym Sędzią przeciw naturze Republikantskiego Rządu, zgodzić się musiemy, że tak straszna Magistratura nieoboiętney oczekuie poprawy. Pod iakimkolwiek bądź pozorem zapatrzemy się na Władzę Marszałkowską, czyli Marszałka uważać będziemy, iako Lieutnanta Policyi, iednego szczególnie Miasta, w takim przypadku powinien On być wykonawcą rozkazow Kommissyi Policyi, i nic sobie nie przywłaszczać więcey, tylko tyle, ile Mu ta Kommissya zleci; czy Go wystawiemy iako dozorcę bezpieczeństwa Osoby Królewskiey, coż do niego należy porządek Miasta? co tyle

podatkow, które od arbitralney Jego zależą woli, a z których się nikomu nie sprawia? Nie patrzmy na dzisieyszych Marszałkow, którzy może władzy tey na złe nie zażywaią; lecz spoglądaymy na sprzeczność, iaka zachodzi w Prawodawctwie między ich władzą a inszemi Jurysdykcyami? Sąd Szlachecki w Warszawie nie rozumiem dla czegoby miał mniey powagi nad Stanem Szlacheckim, Magistrat nad Stanem Mieyskim? Za co w Warszawie Marszałek robi się absolutnym Despotą maiątku Obywatelow? czemu ten, który składa podatek dla utrzymania porządku w Miastach, nie ma sam rozchodu iego doglądać?

Co się tycze Policyi Miasta Warszawy, ta sprawowaną być może przez Kommissyą *Boni Ordinis*, iak we wszystkich innych Miastach. Kommissya Policyi mieć powinna Prawo wysyłania takich Kommissyi do wszystkich Miast, nietylko do Warszawy, prze-

pisania dla nich pewnego czasu, w którymby funkcya Kommissarzow *Boni Ordinis* trwać mogła, a tym sposobem impozycye na Miasta, lub że tak powiem dozor ogólnego ich dochodu, byłby pod przyzwoitą Jurysdykcyą, Dozorcy sprawowaliby się z przychodu i wydatku przed Zwierzchnością prawdziwie Mieyską, bo taką byłaby Kommissya Policyi, która znowu sprawiaćby się powinna przed Stanami Rzplitey; więc iak dla porządku wszystkich Miast, nie iest potrzebna Jurysdykcya Marszałkowska, tak wcale iey nie trzeba i dla Warszawy, tym bardziey nie rozumiem, iakby się zgodził Urząd Lieutnanta Policyi z tak wysoką Marszałkow godnością, naylepiey to poymą ci, którzy te dwa Urzędy doskonale znaią.

Co się zaś tycze bezpieczeństwa Osoby Królewskiey, Jurysdykcya Marszałkowska tyle iest pomocną, ile każda inna, byle tylko Sądy Szlacheckie

i Sądy Mieyſkie, przeſtrzegały ſprawiedliwości dla wſzyſtkich *in Jure & Facto*, byle Kommiſſya *Boni Ordinis* pilnowała nietylko ochędoſtwa i ozdoby Miaſta, ale nawet bezpieczeńſtwa od ludzi lużnych i podeyrzanych, byle Kommenda nad Garnizonem Warſzawſkim znoſząc ſię zupełnie z Kommiſſyą *Boni Ordinis*, miała zawſze przyzwoitą ſtraż w dzień i w nocy; przy tak licznych Królewſkich Gwardyach, przy dodatku Regimentòw Polowych i Pułkow Przedniey Straży, czegoż ſię Król może obawiać, lub czego ſię kto przy Królu obawiać będzie? Chorągiew Marſzałkowſka na prożny tylko koszt Rzplitą wyciąga, i doświadczyliśmy tego, że Marſzałek z całą ſwoią Jurysdykcyą, a nawet i Woyſkiem nie mogł zabezpieczyć Oſoby Królewſkiey w Roku 1771. Gdyby iednak uprzedzenie i dawny zwyczay chciał utrzymać Marſzałkow przy tak nienaturalney zwierzchności, iaką dziś maią; radziłbym przynaymniey, ażeby ſobie mieli dodaną Kommiſſyą *Boni Ordinis*, w którey tylko byliby Prezeſami nie porządkiem ſwey wielkości, lecz wyborem od Seymu, ażeby tak w materyach prawnych, iako też i ekonomicznych nic ſami przez ſię nie decydowali; lecz iednomyślność lub większość głoſow ma ſtanowić w Rządzie porządku i bezpieczeńſtwa Miaſta Warſzawy, ażeby Rząd ten znał ſię bydź zupełnie podległym wraz z inſzemi Miaſtami Kommiſſyi Policyi, ażeby ſię przed nią ſprawiał i rachował, bo tym iedynie ſpoſobem tak ſtraſzna Marſzałkow władza umiarkowaną być może; inne powinności Marſzałka ściągaią ſię tylko do obrządków i okazałości Maieſtatu Królewſkiego.

O Kommiſſyi Edukacyiney mowić ieſzcze zoſtaie. Magiſtratura ta będąc owocem naygorſzego Seymu, była iedyną pod ow czas dla cnotliwych pociechą; i kiedy przytomne nieſzczę-

ście pogrążało ich w rozpaczy i wſtydzie, kiedy nie zoſtało nic dobrego do przedſięwzięcia w upadłym Narodzie, Kommiſſya Edukacyina przygarnęła do ſiebie zacne w Polſzcze imiona, oddała w ich ręce młodzież nieſzczęśliwego Kraiu, natchnąwſzy ich cnotliwą gorliwością, ażeby bez penſyi, bez oſobnych nadgrod zatrudnili ſię funduſzem Edukacyinym od chciwości pozoſtałym, ażeby iednoſtayną na cały Narod przepiſali Edukacyą, ażeby przez ieden ſpoſob myślenia z Edukacyi nabyty, wrócili iedność Obradom publicznym i Magiſtraturom rządowym, iedność, ktorey teraz nieſzczęśliwie doſtrzedz nie możemy, ażeby wrócili Polakom dawne męztwo, i w ſercach przyſzłych Oyczyzny naſtępcow zaſzczepili chęć dźwignienia Rzplitey z iey upadku, pomſzczenia ſię iey hańby, przeſtrzegania wolności i ſwobod Narodowych. Nie widziała Europa w Prawodawſtwie

Politycznym nic rozſądnieyſzego, na coby ſię dawne i ſpółczeſne zdobyć mogły Narody. Wychowanie dzieci Obywatelſkich ſtało ſię odtąd intereſſem Rządu Kraiowego, a iednoſtayność Edukacyi ſtała ſię rękoymią więkſzey Rządu iednoſtayności, i więkſzey w Rządzie zgody.

Prawo o Kommiſſyi Edukacyiney nieſie na ſobie cechę ściſley ſprawiedliwości. Po zgaſzeniu Zakonu Jezuickiego, Rząd Kraiu nie iął ſię Dóbr Zakonu tego, aby niemi Skarb Publiczny zaſilił. Uznał czyią własnością i czyim bydź powinny funduſzem. Będąc z natury ſwoiey Dobrami Ziemſkiemi, wrociły ſię do Stanu Szlacheckiego, będąc funduſzem ludzi Edukacyą Obywatelſką zaiętych, dochod ich przy dawnym zoſtawił przeznaczeniu. Własność gruntowa nie była wydana na hażard i niepewność, iaką dotąd w Królewſzczyznach widziemy, a dochod z Dobr tych należny, ſtał ſię ca-

ſemu Narodowi pożytecznym. Funduſz Edukacyiny poniosł wprawdzie nieoboiętne ſzkody przez Kommiſſyą Rozdawniczą, lecz Kommiſſya Edukacyina, ile było w iey mocy, postarała ſię ocalić go na Seymie 1776 R. Byłoby to nieſzczęściem Kraiu, gdyby tak chwalebney uſtawy ſzanować nie umiał, gdyby ſię kiedykolwiek na nię targnąć uſiłował. Fundusz tak święty, bo na Edukacyą publiczną przeznaczony; fundusz nasz własny, bo dla dzieci Obywatelſkich z powſzechnego chciwości potopu uratowany; fundusz, który nie nam, lecz przyſzłey Rzplitey należy, nie może bydź na żaden inny użyty obiekt. Jeżeliby go ubogi dla zastąpienia własnych podatkow chciał na Woyſko obrocić, rzekłbym: *nie zna ſwego dobra, odbiera pożytki, ktòre Rzeplita dzieciom iego przeznaczyła, przeſzkadza dobrowolnie, aby nie miały rowney Edukacyi z dziećmi bogatſzych.* Jeżeli możny chciałby zarzucić to źrzodło ſzczęścia ubogich, rzekłbym: *nieprzyiacielem ieſt równości; a zatem nie dziw, że ieſt nieprzyiacielem oświecenia ubogich.* Rodzić ſię bogatym lub ubogim nie zależy od nas. Mniey mieć, nie ieſt, podług mnie, nieſzczęściem; bydź nawet ubogim, może ieſt podług niektórych nieſzczęściem ſtoſunkowym; lecz nie może bydź nieſzczęściem rzetelnym. Prawdziwa nędza człowieka ieſt nie mieć dobrego wychowania, a prawdziwym nieſzczęściem wolnego Narodu, zawſze będzie nierówność Edukacyi bogatego i ubogiego. Człowiek oświecony gruntownie, co do oſobiſtych potrzeb, i co do potrzeb ſwego Rządu doſyć ieſt bogatym, umie ſobie ſamemu wyſtarczyć, potrafi zachować od ſkażenia i podłości ſerce ſwoie, a przywykłſzy na mierności obſtać, pożytecznieyſzym w Oyczyźnie będzie nad tego, który paſſye ſwoie wśrzod obfitości i zbytku znaro-

wiwszy, stracił równowagę i w Rządzie domowym, i w Rządzie publicznym. Ktoby więc fundusz Edukacyiny ważył się naruszać, ten byłby podobnym do dzikiego Amerykanina, który chcąc wszystkie iabłka z iabłoni oberwać, nielitościwie ucina iey pień, a dla doczesnego zysku przeszkadza na zawsze dobroczynnemu drzewu, aby smacznych nie rodziło owocow. Lecz nie dosyć żądać po światłych Prawodawcach, ażeby fundusz Dzieci własnych starali się ocalić, trzeba koniecznie aby Kommissya Edukacyina była spieraną od naywyższey Władzy we wszystkich iey celach i zamiarach, żeby Zacni Mężowie, którzy ią składaią, tyle mieli w Rzplitey kredytu, ile maią dla dobra publicznego gorliwości. Jeżeli po czym, to naybardziey po ustanowieniu Kommissyi Edukacyiney należy się zapewnić, że możni w Kraiu naszym kochaią swoię Oyczyznę, dbaią o Obywatelską rowność i Rządu wolność.

Kto był autorem ustanowienia Kommissyi Edukacyiney, ten pragnął oświecenia powszechnego; kto pragnął oświecenia powszechnego, ten iest niewątpliwie przyiacielem równości i niepodległości ludzkiey.

Nie mogę się uwolnić, abym nie oddał sprawiedliwości Cnocie Obywatelskiey, na którey ta tak pożądana Magistratura zrosła. *Joachim Chreptowicz* Podkanclerzy Litt. pierwszy był Autorem Kommissyi Edukacyiney. W Jego sercu, w Jego rozumie nalazła nieszczęśliwa Oyczyzna tak pożądany na przyszłość ratunek. Było wielu Cnotliwych, którzy się złemu opierali; Jemu tylko zostało na naygorszym Seymie naylepiey Rzeplitey zrobić. Powolny z charakteru umiał dostrzedz prawdziwych dla Narodu pożytkow, umiał chciwości zapobiedz, i to tak szanowne bóztwo, iak niegdyś Eneasz z pośrzòd Troiańskich płomieni, przyszłemu uratować Na-

rodowi. *Ignacy Potocki*, dziſieyſzy Marſzałek Nadw. Litt. nalazł obſzerne pole i dla ſwego rozumu, i dla ſwego dowcipu. Jemu winniśmy cały Plan Edukacyi dziſieyſzey, On był Autorem utworzenia Towarzyſtwa Elementarnego, i Proſpektu Dzieł Elementarnych. *Michał* Xiążę *Poniatowſki*, dziſieyſzy Prymas, od wſzelkich innych pod ow czas ſtroniący intereſſow, dał ſię naypierwey Narodowi poznać z gorliwego przy funduſzu Edukacyinym obſtawania, Jemu przypiſać należy ſkaſſowanie Kommiſſyi Rozdawniczey, ocalenia Edukacyinego funduſzu, dźwignienie z upadku Akademii Krakowſkiey, zaſilenie iey potrzeb z właſnych dochodow, założenie Szkół na Nauczycielow Parafialnych. *Adam* Xiążę *Czartoryſki* ocalaiąc i fundusz Edukacyiny, i Cnotę Kommiſſarzow, podał Kommiſſyi chwalebne Prawo, ażeby Kommiſſarz w czaſie ſprawowania Urzędu ſwego ani

ani Dóbr, ani Summ funduſzowych nie nabywał, co z umowy Kommiſſyi w roku 1776. przeſzło w Prawo Kraiowe roku 1778. Coż mowić o całym iey ſkładzie? Ta to Magiſtratura może być iedynym dla innych przykładem. Kommiſſarze Edukacyini ſłużą Rzplitey bez penſyi. Pierwſza u nich Rządu ſprężyna, ieſt zgoda i ściſłe Braterſtwo, ieſt wzaiemne przyrzeczenie, że ich nic w intereſſie Edukacyinym poróżnić nie może, że żaden z nich wchodząc na Seſſye nie powinien pamiętać ani oſobiſtych, ani politycznych uraz. Czegoż Cnota na światłych i gorliwych nie dokaże umyſłach? Wieleż poróżnienia w Rządzie i Familiach nie dało ſię widzieć, a w Kommiſſyi Edukacyiney zawſze ſpokoyna panuie iedność? Gdybyśmy wiakiey inney Magiſtraturze doſtrzedz mogli tyle partyi, a raczey pierwſzych partyi Szeftów, iakaby tam niezgoda, iaka panowała nieufność? Lecz dzie-

ło tak święte rowne zawſze wmawia we wſzyſtkich poſzanowanie. Wſzyſcy chcą czynić dobrze, a ieden drugiemu bez zazdrości daie ſię wyprzedzać. Temu raz, innemu drugi, ſzczęśliwiey okoliczności ſprzyiaią; lecz wſzyſcy do iednego zmierzaią celu, wſzyſtkich dobro Edukacyi Narodowey rownie zatrudnia. Czy ſą razem, czy ſię na partye podzielą, iednym zawſze rządzą ſię duchem, gdy o Edukacyą publiczną, o całość iey funduſzu, i o doſkonałość rządu idzie. Błędy nawet poprawiaiąc oſzczędzaią wymowek, i gdyby duch ten przykładney Kommiſſarzow iedności mogł przeyść iak nayprędzey w umyſły rządzonych od Kommiſſyi; możnaby ſię niezawodnie ſpodziewać, że czego dziś gorliwi nie dokażą Prawodawcy, byle tylko całość Kraiow naſzych zachowali, dokaże Kommisſya w przyſzłych naſtępcach, odda nam Rzeczpoſpolitą doſkonałą, odda

ſzczęśliwą Oyczyznę, ſprawi, że Narod tak poniżony dziſiay, będzie ſzanowanym w przyſzłości, będzie modelem dobrego Rządu, i wzorem dla obcych.

Lecz wiele ieſzcze w Kommiſſyi Edukacyiney do poprawy zoſtaie. Zaſzczycona od Rzplitey władzą naywyżſzego wykonania, będąc złożona z Biſkupow i Swieckich, powinna mieć naywyżſzą i iedyną Zwierzchność nad wſzelką w Kraiu Edukacyą; powinna wiedzieć, iak ſię edukuie Xiądz i Zakonnik, powinna Mu ſtoſowne do tego podać prawidła, Szkołę Kadetow odebrać pod ſwoy dozor, i takie dla niey ułożyć przepiſy, ażeby Młodzież doſkonaląca ſię na dobrych Zołnierzy, pamiętała na ściſłe Obywatelſtwa związki, i chociażby rożność wyznania lub obrządkow dzieliła ludzi na opinie, Kommiſſya ma ſię o to naybardziey ſtarać, ażeby Edukacya publi-

czna łączyła ich w iednym Obywatelſtwa duchu, w iednym do Oyczyzny przywiązaniu. Jakiegokolwiek bądź wyznania i obrządku Człowiek, Edukacyą Publiczną w Szkołach biorący, powinien być pod dozorem Kommisſyi Edukacyiney, powinna Kommisſya iedne dla wſzyſtkich Edukacyi przepiſać prawidła. Coż mowić o oświeceniu poſpolſtwa, dla ktorego Szkołka Parafialna ieſt Edukacyi początkiem, a światły Pleban naypewnieyſzym do wyprowadzenia go z ciemności przewodnikiem? Ktoby mi to dał, ażeby Prawodawcy dziſieyſi poznali ważność tak wielkiego dla ludzkości i Oyczyzny dobra! Niemasz ſpoſobu, żeby Kray nasz, w obyczaie, bogactwa, ſiłę i charakter mogł kiedy wzroſnąć, ieżeli przez dobrych Paſterzow lud poſpolity w Miaſtach i Wioſkach, ſłoſownie do potrzeb ludzkich i do Konſtytucyi Rządowey, oświeconym nie będzie. —

Kommiſſya Edukacyina nieoboiętne około Szkoł Parafialnych podeymuie ſtarania; lecz czegoż dokazać można w tak częſtey Rządu naſzego ſprzeczce? Trzeba do tego ſilnieyſzych Prawa uſtaw, trzeba żeby Duchowieńſtwo naſze we wſzelkich Edukacyinych rozkazach było z Kommisſyą zgodne. Swiętość Religii, i Prerogatywa Stanu Duchownego nie będzie bynaymniey naruſzona, gdy w tey Magiſtraturze Biſkupi zaſiadaią. Kto chce zrobić dobrze dla powſzechności, trzeba koniecznie, żeby był ſłuchanym, ażeby rozkazy iego wſzyſcy wykonywali. Kommiſſya Edukacyina nietylko z Biſkupow złożona, ale po większey części tak w Towarzyſtwie Elementarnym, iako i w całym Nauczycielſkim ſtanie Duchownych do Edukacyi zażywaiąca Oſob, byłaby iuż zapewne widocznieyſze korzyści przynioſła owoce, gdyby ſię iey nie przyſzło z opinią paſſować, gdyby

nalazła więcey w Prawie mocy, a w Duchowieńſtwie powolności.

Oświecony Prawodawca przeięty tak ważnemi Edukacyi Kraiowey potrzebami, łatwo bardzo doſtrzedz potrafi, iaki zachodzić powien związek między Kommiſſyą Edukacyiną a Duchowieńſtwem naſzym. Rzekłem wyżey, iż o materyach Duchowieńſtwa tyczących ſię, oſobno mowić pragnę. W tym mieyſcu krótką tylko przełożę uwagę, iż dla dobrego Rządu potrzeba koniecznie ściſłego porozumienia ſię Komiſyi Edukacyiney, z Duchowieńſtwem: bo ieżeli ſą iakiekolwiek dochody, któreby Rząd dwoiſtey mogł przeznaczyć uſługe; tedy naybardziey ſię to widzieć daie w obowiązkach Duchownych i Edukacyinych. Duchowieńſtwo ma za cel oświecać ludzi, ile ci obyczaie ſwoie kierować winni do obiawioney religii; ma za cel praktykę obyczaiow, — Kommiſſya Edukacyina w Państwach Rze-

czypoſpolitey uſtanowiona, ma za cel oświecenie Człowieka, aby był dobrym Obywatelem. — Nie ieſt uczniem ſzkoły Chryſtuſa, kto nie ieſt dobrym Obywatelem; nie ieſt dobrym Obywatelem, kto przytłumił w ſobie głos ſumnienia, kto za nic waży święte religii prawidła. Dla czego Kommiſſya oſob Duchownych do Edukacyi Publiczney iak naywięcey używać powinna; lecz nie przeto wypada, aby ich używała bez braku. Duchowieńſtwo albowiem na dwie dzieli ſię części, to ieſt na Swieckie i Zakonne. Duchowieńſtwo Swieckie zatrudnione około Parafii lub rządu nad Parafiami, podzielone na Dyecezye, użyte do wyſług Obywatelſkich, ieſt zupełnie związane z Konſtytucyą Rządu Kraiowego, a ieżeli w nim iakowe nayduiemy błędy, te raczey ſą ſkutkiem zaniedbanego oświecenia, niedbalſtwa Przełożonych, lub nieumieiętnego ſprawowania tak wielkich

Urzędow. Duchowieńſtwo Zakonne, będąc wcale oſobne od Swieckiego tak co do karności i cnot przydatkowych, iak co do Zwierzchności Kraiowey zupełnie obce, lubo nie ieſt ſzkodliwe dla Rządu; ieſt przynaymniey ſzkodliwe w Edukacyi z tey naybardziey przyczyny, że podlegać muſi Przełożonym Kraiow obcych, i w materyach opinii ſtaie ſię poddane woli ſwoiey Zwierzchności tak dalece, że być niepoſłuſznym Gwardyanowi, Przeorowi, Prowincyałowi, a dopieroż Generałowi, większym ieſt u Zakonnika grzechem, niż być niepoſłuſznym Biſkupowi, lub Władzy Kraiowey. Pokora i powierzchowny układ, ieſt to rzecz naywięcey Zgromadzenia Zakonne ſzczycąca. Mylił-by ſię iednak, ktoby rozumiał, iż pokorny Zakonnik nie wzgardzi dumnie rozkazem Zwierzchności Kraiowey, kiedy ta nie zgadza ſię z rozkazami iego przełożonych; coż więc

w takim przypadku Rządowi czynić należy? Poprawę tego gatunku ludzi, i ich ſpoſobu życia zoſtawić Władzy przyzwoitey, ale ich poty do Edukacyi Publiczney nie używać, poki będą tym, czym ſą dziſiay przez ſwe powołanie. Wſzakże byle tylko Kommiſſya Edukacyina opatrzoną była od Rzplitey wzupełną ſwey władzy obſzerność, byle tylko tak Zakonne iako i Swieckiego Duchowieńſtwa Szkoły, były pod iey Rząd oddane, byle nakoniec wſzelki Edukacyiny fundusz ze wſzyſtkiem do niey należał, naydzie każda część ludzi przyzwoite wychowania ſpoſoby, i dla Religii potrzebne, i dla Rządu przydatne.

Nie rozumieymy, ażeby w Kraiach naſzych od naydawnieyſzych wiekow nie myślano o Edukacyi Narodowey. Nie było w prawdzie oſobney Zwierzchności, ktoraby ſię z woli Rządu Kraiowego wychowaniem Młodzieży Obywatelſkiey powſzechnie zatrudnia-

ła; Oycowie iednak naſi na wychowanie iey przeznaczone funduſze powierzyli Duchowieńſtwu Zakonnemu. I tak Benedyktyni, Norbertanie i Cyſterſi byli to pierwſzemi Nauczycielami w Polſzcze, po nich naſtąpiły Szkoły Parafialne, daley Erygowano Akademią Krakowſką, która przeſzło czterdzieści Szkoł pod rządem ſwoim rachowała. Naſtąpili potym Jezuici i Piarowie, Stolica nawet Rzymſka kilka poźniey założyła Alumnatow, które Jezuitom i Teatynom oddała. Doſtrzegały Stany Rzeczypoſpolitey zawiedzione fundatorow cele w Nauczycielach Zakonnych, poſtanowiły więc, ażeby Opaci na Edukacyą Młodzieży Szlacheckiey z ſwych właſnych przykładali ſię dochodow. Prawo to nie ma pożądanego ſkutku, bo nie ma dozoru; funduſze Zakonnikow nie czynią tey wyſługi, która ſię z nich Kraiowi należy. Czemużby więc Kommiſſya za znieſieniem ſię z Zwierz-

chnością przyzwoitą, nie miała użyć pewney części tych funduſzow na Edukacyą Publiczną, i niemi nayprzod *Seminaria* Nauczycielow, powtore *Seminaria* Kapłanow iak naylepiey opatrzyć? Nie idzie tu wcale o rzecz, ale o ſpoſob poſtępowania. Niech ſię w tey tak ważney materyi Kommiſſya z Władzą Duchowną znoſi, niech ią nawzaiem Władza Duchowna uznaie za Magiſtrat, co do mocy wykonawczey, iedyny i naywyżſzy, a upewniam, że z iey pożytecznych robot, i Duchowieńſtwo, i Rząd, i uciśniona ludzkość obfite zbierać będzie owoce. Gruntowni Nauczyciele dadzą nam cnotliwych Kapłanow, dobrych Obywatelow; Kapłani dadzą nam oświecone poſpolſtwo, a oświecenie upowſzechnione zbliży nas do rzetelnieyſzych w Narodzie pożytkow. Lecz na to wſzyſtko trzeba nie oboiętnych koſztow. Zebyśmy mieli dobre *Seminaria*, trzeba wprzod mieć dobre

Univerſitates; trzeba więc na nie funduſzu. Dobra *Univerſitas* powinna mieć dochodu naymniey 300,000 Złotych, *Seminaria* w proporcyą liczby Uczniow, i potrzebney dla nich wygody. Zkądże tak znacznych koſztow poſzukiwać należy? od kogo ich ſię ſpodziewać? od Duchowieńſtwa, odpowiadam. Mamy dopiero dwie Szkoły Głowne, iednę w Koronie, drugą w Xięſtwie Litt. mamy w nich wiele rzeczy dobrych, ale na prożno ſobie i Kraiowi podchlebia, kto ie bydź mniema doſkonałemi, kto rozumie, że na tak obſzerne Państwo wyſtarczą. Moim zdaniem radziłbym przyczynić iednę *Univerſitatem* w Wielkieypolſzcze, a drugą na Ukrainie; (c) i gdyby nawet w tym tak ważnym celu nowe funduſze czynić chciano, radziłbym ie z naywiękſzą dozwolić łatwością.

Coż mowić o Edukacyi płci żeń-

(c) W tey mierze kładzie ſię Nota na końcu niniey ſzych Liſtow pod takąż literą.

ſkiey? ta połowa ſpołeczności ludzkiey, ieſt wcale względem wychowania zapomniana. Płoche naśladownictwo namnożyło Penſyi w Mieście Stołecznym. Moda wydała na niebezpieczeńſtwo obyczaie, dobry ton chciał mieć Panienki Szlacheckie Komedyantkami, kſztałtnemi tancerkami, a że krocey powiem, wyſyłaiąc na Edukacyą do Stołecznego Miaſta te niewinne offiary, chcemy do reſzty zagubić dawne Narodu obyczaie. Zatrudniamy ſię wychowaniem Płci żeńſkiey, ileby nas bawić lub głowy zawracać zdołała; nie myśląc o tym bynaymniey, aby doglądała naſzego charakteru i obyczaiow, aby była zaſileniem naſzego męztwa, i pomocą dobrego Rządu. Ktokolwiek tak myślał, nie zaſtanowił ſię podobno nad dzielnością ſłabey płci, która nie będąc tym, czym ią przez Prawa mieć chciano; umie nawzaiem dokazać, że mężczyzni ſtaią ſię tym, czym chcą

kobiety. Na prożno zdałoby się obszerne w tey mierze dawać pobudki. Nie trzeba tylko zwyczaynego zastanowienia się nad potrzebami społeczności ludzkiey, ażeby na tak ważną natrafić prawdę, iż Matki Rzeplitey, Matki Stanu Rycerskiego, Matki Gospodarzow i Panow, powinny bydź iak naygruntowniey oświecone, powinny być obyczaiow nieskażonych, powinny być naypierwey przeięte miłością swobod Kraiowych, inaczey potomstwo ich nie będzie tym, czym go mieć chce Konstytucya wolnego Rządu. W tym widoku Edukacya Publiczna miałaby nieoboiętne z Duchowieństwa pożytki. Czegożby nie można dokazać przy tylu funduszach Klasztorow Panien Zakonnych? za porozumieniem się z Zwierzchnością przyzwoitą możnaby te fundusze na pożytek Edukacyi Płci Żeńskiey doskonale urządzić, ulżyć nawet nieszczęśliwym offiarom, które się nie znały na nie-

stateczności własnego serca. Wszystkiego tego nie trudno dokazać, nie dopuszczaiąc się bynaymniey podobnych nieprzyzwoitości, iakich doświadczać w sąsiedztwie przyszło, ani też ośmielaiąc się na rowne propozycye, iakie się w Instrukcyach Woiewodzkich widzieć daią bez względu na sprawiedliwość i własność. Czemużby każde Woiewodztwo nie miało mieć Zgromadzenia Kanoniczek z któregokolwiek bądź maiętnego Klasztoru, a gdziebykolwiek tey natury funduszow było nadto, czemużby ich do innego Woiewodztwa nie przenieść, gdzieby władza Duchowna celow z nabożeństwem zgodnych, a Kommissya wiernie Edukacyi Panienek doglądała? Rozumiem, że tak ważny obiekt wszyscy czuć będą, a cele iego krocey i iaśniey okazane być mogą w Proiekcie do Prawa.

Co o Władzy Wykonawczey mowić należało, to zdaie się być zupeł-

nie zamknięte w pięciu Kommiſſyach, iako to: Skarbowey, Woyſkowey, Gabinetowey, czyli Intereſſow Cudzoziemſkich, Policyi czyli Rządu Miaſt, które nie maią żadnego nad ſobą Pana, tylko Rzeplitą. Nareſzcie Kommiſſyi Edukacyiney, która łącząc przez edukacyą pokolenia z pokoleniami nayſkuteczniey ubezpieczy iednoſtayność formy Rządu, doſtarczy ludzi wſzyſtkim Magiſtraturom i całey Rzplitey, iakich potrzebuie Rząd nie tylko co do iednoſtayności w ſpoſobie myślenia, ale nawet co do umiejętnego wykonania. Odtąd wychowany w Szkołach Młodzieniec nabędzie ducha zupełnie z wolnością i formą Rządu zgodnego, a w którąkolwiek obroci ſię ſtronę, wſzędzie znaydzie ſię zdatnym, bo Kommiſſya Edukacyina wſzelką w Kraiu zarządzaiąc Edukacyą, doſtawi zapewne Rzeczyplitey ludzi w każdym powołaniu pożytecznych. Coby to był za Rząd, co

co za ſzczęśliwy Kray, gdybyśmy mogli ſię doczekać w ſkutku tak pożądaney teoryi! Opatrzność umieściła nas na ziemi, która nietylko potrzebom, ale nawet i zbytkom obficie doſtarczy. Ziemia ta ledwie dopiero w połowie z podnieużyteczności wydobyta, zamieſzkana przynaymniey przez ośm milionow ludzi, przy nieładzie Rządu, przy tak wielkiey Sąſiadow przemocy, przy tylu przeſzkodach z nieoświecenia i z niewoli Poſpolſtwa pochodzących, z boiaźni i niepewności exyſtencyi naſzey, z zupełnego odwyknienia od nas odległych nieco Mocarſtw, lecz rządnych, i przez potrzeby handlowe konieczny z nami maiących związek, zyſkuie nawet teraz znaczne od nich naddatki; ziemia ta, mowię, nikomu nie dłużna, w śrzod ucisku i prześladowania, w śrzod tak widoczney niedołężności w czaſie woyny i pokoiu mogąca ſobie wyſtarczyć, ileżby nie znaczyła między Mo-

carſtwy Europeyſkiemi, gdyby iey tylko litościwa Opatrzność dobrego raczyła użyczyć Rządu? Rolnik ſtawſzy ſię w tey ziemi człowiekiem wolnym, nazwałby ią dopiero Oyczyzną, a błogoſławiąc naywyżſzą Opatrzność, rzekłby Dzieciom: „ Pracuymy, po-
„ mnażaymy żywności; oto Panowie
„ naſi przypomnieli ſobie, żeśmy lu-
„ dzie, oto nas nietylko nie obarczyli
„ nowemi uciſkami i podatkami, ale
„ nadto wrocili nam wolność i ſpra-
„ wiedliwość, a kiedy własność oſo-
„ by i dorobkow naſzych ieſt nam za-
„ bezpieczona; praca naſza zaſilona
„ ochotą i radością, powinna ſię im
„ ſowicie wywdzięczać, pomnażay-
„ my im bogactw, i doſtatkow, nad-
„ ſtawmy życia własnego na obronę
„ granic i całości tego Państwa, w któ-
„ rym ſwobodnie Dziedzicom ſłużąc,
„ naſzey oſoby, i naſzey własności
„ pewni ieſteśmy. " Kupiec i Rzemieślnik zaſłyſzawſzy o takim Rządzie

z nayodległeyſzych Kraiow śpieſzyłby ſię do Polſki, wnioſłby do niey iak nayrychley i bogactwa przyſpoſobione, i przemyſł ubogacaiący, i ręce do pożyteczney nawykłe pracy. Widzielibyśmy zaraz Miaſta naſze podnoſzące ſię z gruzow, konſumpcyą wewnętrzną ſzczęśliwie otworzoną, handel między Prowincyami tak obſzernego Państwa zaięty, a odległe pokolenia rok 1788. z naywiękſzą wſpominałyby ſłodyczą, iako Epochę ſzczęśliwości powſzechney w wieku tym, ktory zoſtawiwſzy na językach ludzkich Filozofią, wkłada coraz widoczniey na ich karki iarzmo niewoli i nędzy. Każdy w takowym Rządzie znalazłby ſię być człowiekiem wolnym, umiałby ſzanować Maieſtat Rządowy w ręku Dziedzicow złożony; będąc zupełnie bezpiecznym co do ſwey oſoby i maiątku, nie tęſkniłby w podległości Prawu, nie zazdrościłby ani dozorcy, ani wykonawcy iego.

Każde Woiewodztwo zaſzczycone Rządem względem ſiebie ſzczególnym, widziałoby Rząd ogólny doglądany i wykonywany przez ſwych ſpołbraci, a podlegaiąc rozkazom naywyżſzey Władzy, byłoby oraz pilnym iey ſtrożem i dozorcą. Miaſta widząc ſię być wolnemi, znałyby Prerogatywy ſwego Obywatelſtwa, a ieżeli dziſiay garſtka zepſutego Możnowładztwa potrafi nas z oſtatniey wyratować przepaści ; czegożby ſię ſpodziewać nie należało, kiedy miliony wolnych rąk będą przeſtrzegać ſwobod Rządu i całości granic? W tym przygotowaniu umyſłow przypatrzywſzy ſię Rządowi ſzczególnemu Miaſt i Woiewodztw , ułożywſzy ſprawiedliwość dla ludzi wſzelkiego Stanu, a w pięciu Kommiſſyach wykonanie Rządu ogólnego zupełnie umieściwſzy, przyſtąpmy bliżey do ogólnych Prawideł względem Kommiſſyi dopiero wyliczonych.

Niechby do każdey z tych Kommisſyi wybierał Seym Oſoby przez ſekretne Vota, byle nie z pomiędzy Posłow Seym ſkładaiących, byle Senatorowie do Kommiſſyi wybrani, na Seymie nie zaſiadali; niech te Kommisſye będą umieſzczone w Warſzawie pod bokiem Seymu, zmiana Kommisſarzow niech będzie tak częſta, iak i zmiana Seymu, lecz niech ſię zawſze na drugą zmianę połowa dawnych Kommiſſarzow zoſtaie. Czyli w Sądach, czyli w decyzyach Ekonomicznych wſzyſtkie materye nie mogące ſię załatwić *unanimitate* , *pluralitate* decydowane być powinny. Decyzya *pluralitatis* ma brać ſwoy ſkutek, lecz Rozpis choćby nawet iednego Kommiſſarza mieć powinien mieyſce w Protokule, dla tego że Kommiſſarz z oſoby za decyzyą ſwoią naywyżſzey w Kraiu Władzy odpowiadać obowiązanym będzie. Penſye dla wſzyſtkich Kom miſſarzow radziłbym iednakowe na-

znaczyć, komplet chciałbym mieć zawſze nie do pary, żeby *pluralitas* w liczbie oſob, a nie w liczbie prerogatyw umieſzczoną była. Nareſzcie wſzyſtkie te Kommiſſye przed Deputowanemi do Seymu co rok ſprawiaćby ſię powinny. Gdzie ięſt dobry Rząd, tam częſte rachunki, i wykonawcę przy cnocie i Pana przy całości maiątku nayſkuteczniey zabezpieczaią.

LIST DZIESIĄTY.

Dnia 3. Grudnia 1788.

Mowiąc o Władzy Wykonawczey łatwiey ieſt każdemu dać uczuć iey nieuchronną potrzebę łatwiey dać poznać, iaka Monarchii, a iaka Rzeczyplitey przyſtoi; lecz przyſtępuiąc do reprezentacyi naywyżſzego Panowania, która ſię dzieli na władzę roz-

kazu i dozoru, przyſtępuie ſię do rozwiązania kweſtyi naytrudnieyſzey i naydelikatnieyſzey. Bez tey albowiem Władzy rząd nie mogłby obſtać, a bez dobrego iey ułożenia Narod zoſtałby w niebezpieczeńſtwie Jedynowładztwa lub Anarchii. Zapędziwſzy ſię tak daleko w widokach poprawy Rzeplitey, odkryię i w tey, lubo tak trudney materyi, myśl moię. *Seym Trwały* będzie u mnie Monarchą, będzie Prawa ſtanowił, będzie wſzyſtkim Magiſtraturom i Obywatelom rozkazywał, będzie ſam ſwych rozkazow doglądał.

Okazałem wyżey, że iako wſzyſtkim ludziom zamieſzkałym, i przychodniom bezpieczeńſtwo Oſoby i Maiątku z Prawa natury należy; tak ſamym tylko Właścicielom gruntowym Rząd we wſzyſtkich ſwoich odmianach, w Subſelliach wyżſzych i niżſzych iedynie ſłuży. Z takich więc ludzi, którzy maią własność gruntową, pod warunkami wyżey opiſane-

mi, powinna się składać wszelka Władza wykonawcza, i Maiestat naywyższego Panowania. Rożność własności gruntowey czyli Dziedzictwa Ziemskiego naylepiey nas przekona, na iakie Stany ludzie w Państwach Rzplitey są podzieleni, iak tym Stanom naturalnym odpowiadaią Stany warunkowe. Dziedzice Dobr Ziemskich czyli Szlachta składaią Stan pierwszy, Dziedzice Dobr Mieyskich czyli Mieszczanie składaią Stan drugi; ludzie nie maiący swego Dziedzictwa, składaią Stan trzeci; lecz gdyśmy iuż własność gruntową za pierwszy do wpływania w Rząd położyli warunek, przeto ci, którzy takowey własności nie maią, wcale do niego należeć nie będą, a tylko dwa Stany, to iest Dziedzice Ziemscy i Mieyscy składać u nas powinni Maiestat Rządu. Jakiegokolwiek bądź powołania czyli warunkowego Stanu ludzie nayduią się w tych naturalnych Stanach; Zołnierz, Duchowny i Nauczyciel, albo są Szlachta, albo nie; a zatym, w którymkolwiek rzędzie umieściła ich Opatrzność nietylko być mogą pewni swobod towarzyskich, ale nadto reprezentować powinni w tym stanie, w którym się nayduią, ieżeli będą na ten koniec wybranemi. —

Przypuściwszy, że Seym nasz składać się powinien z Stanu Szlacheckiego i Mieyskiego, należałoby osobne dla tych Stanow naznaczyć Izby. Izba Mieyska niech się nazywa *Izbą Niższą*, Izba Ziemska, niech się nazywa *Izbą Wyższą*. W pierwszey niech maią mieysce Posłowie Miast z każdego Woiewodztwa. A ponieważ w przypuszczeniu takiego Rządu uważaią się Woiewodztwa równe co do swey rozległości i liczby Powiatow, ponieważ każdy Powiat ma mieć swoie Miasto Głowne, i może ieszcze większą liczbę Miast wolnych, iakie potrzeba okaże dla handlu lub rzemiosł,

przyczynić; przeto wſzyſtkie Miaſta w tym ſamym czaſie, kiedy Seymiki Stanu Szlacheckiego odprawiać ſię maią, powinny wyſyłać do Stołecznego w Woiewodztwie Miaſta z pomiędzy ſiebie Plenipotentow, gdzie zgromadziwſzy ſię wybierą trzech Poſłow na Seym do Izby Niżſzey. Tym ſpoſobem Elekcye Mieyſkich Poſłow będą dziełem wſzyſtkich Miaſt w Woiewodztwie nayduiących ſię; każdy z Obywatelow Mieyſkich uczuie ſię być intereſſowanym do wolności powſzechney; a obrady Kraiowe nie zoſtaną zarzucone ludem nieoświeconym i nieznaiącym Rządu, który ieſt naydelikatnieyſzą względem loſu wſzyſtkich materyą. Stan ten nie wyrowna Stanowi Szlacheckiemu, bo będzie miał połowę tylko Reprezentantow, a kiedy z Woiewodztwa do Izby Wyżſzey czterech Poſłow i dwoch naymniey Senatorow; w ten czas w Izbie Niżſzey będzie tylko trzech. Nie rozumiey-

my, ażeby ten podział był arbitralnym. Obſzerność Dziedzictw Ziemſkich, ſzanownieyſzą bydź zawſze powinna od Dziedzictw Mieyſkich, i chociaż Miaſto wielkie może przewyżſzać ſzacunkiem Ziemię lub Powiat w którym ſię nayduie, bogactwo iednak ziemi ſzanownieyſze nierównie ieſt, bo ſię na nim zaſadzaią bogactwa Mieyſkie; bo ziemia odradza corocznie ich maſſę, gdy Miaſta nic więcey nie czynią, tylko albo ie przerabiaią i zamieniaią, albo ie konſumuią. Izba Mieyſka dla tych iedynie uſtanawia ſię przyczyn: aby *nayprzód* Rząd był zaſilony gorliwością tak znaczney liczby wolnych ludzi, aby uprzedzony egoiſta nie pogardzał i nie uciſkał Mieſzczan, mniemaiąc ſię być w ſtanie przez ſię Jedynowładnym, mogącym wſzyſtkim ludziom przepiſywać Prawa, przepiſane wykonywać, i wykonawcow doglądać; *nareſzcie*, chcąc podnieść do wyżſzey o-

kazałości Stan Szlachecki, należy ażeby Stan Mieyſki więcey znaczył iak dotąd, a tym ſamym Stan nad nim wyżſzy, będzie okazalſzym i świetnieyſzym. Izba więc niżſza ſkładaiąc ſię z tylu Woiewodztw co i wyżſza, będzie miała po trzech Poſłow z każdego Woiewodztwa. Chąc zaś loſy Poſpolſtwa Wieyſkiego cożkolwiek oſłodzić, radziłbym, ażeby nie z pomiędzy ſiebie, lecz z pomiędzy Szlachty iednego z każdey Prowincyi miało Obrońcę czyli *Tribunum Plebis.* Trzech Trybunow Poſpolſtwa możnaby tym porządkiem umieścić: Izba Niżſza niechby ſobie wybrała za Prezeſa iednego z Trybunow, dwoch zaś od wyboru Izby Niżſzey pozoſtałych, powinniby zaſiadać w Izbie Wyżſzey, ieden po Senatorach, drugi po Poſłach. O wyborze Trybunow, ich mocy, i powadze, niżey mowić będę; w tym mieyſcu o ſtanie Mieyſkim, czyli Izbie Niżſzey, dokończyć należy.

Dawſzy tey Izbie za Prezeſa iednego z Trybunow Poſpolſtwa, dawſzy Reprezentantow w połowie liczby, iaka ſkładać będzie Izbę Wyżſzą, trzeba nieco powiedzieć o Prerogatywach Izby Niżſzey, a te być mogą: *1mo.* Praw uſtanowionych nie wolno wzruſzać i odmieniać bez zezwolenia tey Izby. *2do.* Do wſzelkich Kommiſſyi i Magiſtratur naywyżſzego wykonania powinna mieć rowne Prawo Elekcyi, z tą tylko rożnicą, że do iednych Magiſtratur podawałaby wraz Kandydatow na Kommiſſarzy, że do drugich podanych ſobie Kandydatow od Izby Wyżſzey, ſpolnieby wybierała *np.* do Kommiſſyi Skarbowey, do Kommiſſyi Policyi, do Aſſeſſoryi wybierani być powinni w pewney liczbie Kandydaci ze Stanu Mieyſkiego; do Kommiſſyi zaś Woyſkowey, Intereſſow Cudzoziemſkich i Edukacyiney, ſama tylko Izba Wyżſza Kandydatow podawaćby mogła. *3tio.* Deputowanych do exa-

minowania wſzyſtkich Kommiſſyi, niemniey i do ſłuchania rachunkow, Izba Niżſza wraz z Izbą Wyżſzą wyſyłać będzie. *4to.* W ſtanowieniu Praw nowych obiedwie Izby powinny mieć równą powagę, i to tylko w granicach Inſtrukcyi ſobie danych. *5to.* We wſzyſtkich materyach naywyżſzego dozoru i Panowania, iako to: co do ſprawiedliwości w Sądach Seymowych, co do dozoru Magiſtratur w Rapportach, co do materyi handlowych, wypowiedzenia Woyny, Izba Niżſza z Izbą Wyżſzą ſpolnie ma nanależeć. Lecz co ſię tycze Prerogatyw Izby Wyżſzey *np.* Nobilitacyi, Urzędow i Sądow, ſamey tylko Szlachcie ſłużących, Allianſow ſpornych i odpornych, do tych Izba niżſza mieſzać ſię nie powinna.

Obrządek zaſiadania w Izbie Niżſzey takiż ſam zachowa ſię, iaki ieſt dziſiay w Izbie Poſelſkiey. Wybrany ieden z Trybunow Poſpolſtwa za Pre-

zydenta do Izby, powinien mieć dodanych Deputatow do Konſtytucyi, powinien mieć ſwego Sekretarza z takąż ſamą Prerogatywą, iaką ma dziś Sekretarz Marſzałka Seymowego, Posłowie zaś takie w zaſiadaniu między ſobą mieć powinni pierwſzeńſtwo, iakie maią Woiewodztwa, od których Miaſta reprezentuią. W pośrzod Izby ma być ſtolik, na którym Prawa Kraiowe złożone ukoronowane zoſtaną koroną murową (*Corona murali*) położoną na Mieczu i Berle, na znak winnego Prawom uſzanowania, którym w Rzeczypoſpolitey iedynowładztwo przynależy.

O obradach i porządku Seymowania ſpolnie mowić wypadnie, gdy ſię opiſze reprezentacya Izb obudwoch; iak zaś być maią obierani Trybunowie Poſpolſtwa, właśnie ieſt mieyſce mówić o tym pierwey, nim do opiſu Izby wyżſzey przyſtąpiemy. Przybywſzy Poſłowie Ziemſcy do Warſzawy

na zbliżaiącą śię Seymu zmianę powinni naypierwey, podzieliwszy śię na Prowincye, w każdey z osobna iednego Trybuna Pospolstwa obrać, nie z pomiędzy Posłow, lecz z pomiędzy podaiących śię Kandydatow z Prowincyi swoiey. Każdy z takowych Trybunow byłby obowiązany wykonać natychmiast przyśięgę, iako we wszystkich Interessach w ogólności lub szczególności tyczących śię pospolstwa, *circa Legem latam* bez żadnego względu obstawać, *& circa Legem ferendam* naygorliwiey ich swobod i wolności bronić będzie. Gdy zaś przyidzie Termin zmiany Seymu, Posłowie Ziemscy udadzą śię do Izby Wyższey dla obrania Marszałka, a Posłowie Mieyscy do Izby Niższey dla wybrania iednego z Trybunow, który im ma przodkować. Trybunowi w Izbie Niższey pozostałemu służyć będą Prerogatywy, Izbie Niższey własne. Dway drudzy przeniosą śię natychmiast do Izby

Izby Wyższey, i ieden z nich obeymie mieysce po Senatorach, drugi po Posłach, nie maiąc innych prerogatyw tylko obstawania za Pospolstwem *circa Legem latam*, i reprezentowania za tymże *circa Legem ferendam*, a ta prerogatywa takowey być powinna wagi, że cokolwiekby śię bez Trybunow stanowiło o Pospolstwie, nie miałoby mocy Prawa.

O Izbie Wyższey nie trzeba wiele mowić. Jey postać w niczymby śię rożnić, podług mnie, nie powinna od Izby Seymu Konfederackiego, w którey razem Senat z Posłami zasiada; i lubo w przyszłey reformie Rzplitey Senat wraz Posłami w iedney umieszczam Izbie; nie przeto iednak radziłbym, aby na Obradach Izby Wyższey Krȯl śię naydował. Natura Obrad wyciąga rȯwności, a Maiestat Królewski potrzebuie uszanowania. Doświadczenie nas uczy, że przytomność Królewska sprawuie, iż iedna lub dru-

ga prerogatywa cierpieć muſi; iedni zapominaią o równości, drudzy przeſtępuią przyzwoite iey granice, niżey więc mówić przypadnie o trzeciey Izbie *Stanow Złączonych*, tu o ſamey tylko Izbie Wyżſzey dokończę.

Przypuściwſzy pierwey, że tak Senatorowie iak i Posłowie ſą prawdziwemi ſwych Woiewodztw Reprezentantami, że tak pierwſi iak i drudzy zaſiadać będą mieyſca z woli Woiewodztwa; przypuściwſzy, że w liczbie Reprezentantow odmieniaiących ſię potrzebni ſą i tacy, którzyby ſię nie odmieniali; dla tego, ażeby pewna część wprawionych i doświadczonych między wprawuiącemi ſię zawſze umieſzczoną była; nareſzcie nie chcąc w iednym ſtanie ludzi, to ieſt w Stanie Szlacheckim robić idealnych ſtanow, iakiby w ſamey rzeczy był Stan Senatorſki; przyſtoi koniecznie, aby tak Senatorowie, iako i Posłowie w iedney zaſiadali Izbie. Dzięki ſwobo-

dzie tey ziemi, że ieſzcze nie ma Milordów i Parów! Doſyć będzie Prerogatywy dla Stanu Szlacheckiego, kiedy w Maieſtacie Rządowym będzie ſię widział wyżſzym od Stanu Mieyſkiego okrytego powagą Prawodawctwa i Rządu; lecz między Szlachtą czynić dwa Stany; ieſt to poniżać prerogatywę Szlachectwa, i równości; ieſt to z pewney części Szlachty robić Izbę Panów, a z reſzty Izbę Poſpolſtwa. Zagradzaymy gdzie tylko można *Aryſtokracyi* drogę. Jeżeli ieſteśmy ſpolni Bracia, ieżeli na obradach Woiewodzkich wraz zaſiadamy, ieżeli Rząd nasz miał tylko reprezentowanego Oyca w Królu. i Maieſtat powagi Rzplitey na Jego opierał ſię oſobie; nie robmy ze ſtarſzych Braci *Patres conſcriptos*, nie robmy ze ſług Rzplitey (mówię o Miniſtrach) Braci ſtarſzych. Miniſtrowie powinni być wykonawcami woli Rzplitey, i Aſſyſtentami Tronu Królewſkiego, a iako wykonawca za-

leży od woli rozkazuiącego, tak nie przyſtoi, aby zaſiadał wraz z nakazuiącemi.

Prerogatywy Izby wyżſzey wſzyſtkie iuż prawie opiſałem, to ieſt: że nietylko iey przynależy taż ſama powaga, która Izbie niżſzey ſłuży, ale nadto, co do Prawa Elekcyi, wybierania Miniſtrow Kraiowych, i Poſłow do Dworów obcych, Nobilitacyi, zawierania Traktatow, Allianſów ſpornych i odpornych, iak ſię to niżey opiſze. —

Porządek tey Izby taki ma być zachowany: w śrzodku należy umieścić Senat robiący koło z tylu krzeſeł, ile będzie Senatorów na zmianę Seymową; to ieſt: ponieważ w każdym Woiewodztwie dla związku między Rządem potrzeba będzie dwóch Senatorów, ponieważ we wſzyſtkich Kommiſſyach powinno być po trzech Senatorów, rachuiąc po iednemu z każdey Prowincyi, ponieważ w Trybu-

nałach Marſzałkami być maią Senatorowie; więc reſzta pozoſtałych od wyboru Senatorów w Izbie wyżſzey zaſiadać będzie, podlegaiąc zupełnie opiſom Inſtrukcyi, i decyduiąc o wſzyſtkim wſpólnie z młodſzemi Bracią. W tey Izbie równie iak i niżſzey powinny być na śrzodku złożone Prawa, ozdobione koroną Obywatelſką (*Corona Civica*) na Mieczu i Berle. Senat od ławek Poſelſkich ma być zupełnie przegrodzony oſobnym wniyściem, ławki Poſelſkie maią być oddzielone od ławek Arbitrów, tak żeby ani Poſłowie między Senatorami, ani Arbitrowie między Poſłami nie naydowali ſię. Przy drżwiach do Senatu, i do ławek Poſelſkich powinni ſtać Szambelanowie dla uſzanowania Poſłów, i dla pilnowania naciſku, przy obudwóch zaś Izbach nie powinna być żadna warta, i nikt do nich przy broni wchodzić nie ma. Liczne warty ſą tylko ozdobą Deſpotów, i poſtrachem

dla niewolników; wolna obrada nie potrzebuie tey fałszywey parady. Swiątynia wolności wyciąga tylko serca przeiętego miłością Oyczyzny, i dobrem ludzkości, wyciąga rozumu mogącego wydołać potrzebom wolney społeczności. Na naypierwszym w Senacie mieyscu zasiadać powinien *Prymas* Korony Polskiey i W. X. Litt. po prawey ręce Prymasa zasiadać będą Biskupi, a po lewey Senatorowie świeccy porządkiem Woiewodztw, daiąc wprzod mieysce Woiewodom, a po nich Kasztelanom; wyiąwszy prerogatywę niektòrych Kasztelanów w Koronię i Litwie, dla pamiątki starożytności: iako to Kasztelana Krakowskiego, który iest pierwszy w Senacie, Kasztelana Wileńskiego i Trockiego, którzy maią mieysce między Woiewodami. Na końcu Senatu zasiadać będzie ieden z Trybunów Pospolstwa, a Marszałek Izby naprzeciw Prymasa siedząc, zamykać będzie ko-

ło Senatu. Co do ławek Poselskich taki sam zachowa się porządek, iaki ułożony zostanie w przyczynieniu nowych Woiewodztw. Pierwszeństwo mieć powinna ta Prowincya, z którey Marszałek zostanie wybranym, a wybor Marszałka na każdą Seymu zmianę porządkiem Prowincyi ma być zachowany.

Opisawszy dwie pryncypalne Izby, przystąpmy do opisania trzeciey, w którey wszystkie Stany wraz z Królem zasiadać maią. Izba ta powinna być naywspanialszym widokiem Maiestatu Rządowego. Cokolwiek powierzchowność może przydać świetności wrażaiącey impressyą na zmysły; wszystko tam naydować się powinno, *np.* okazałość budowy, wspaniałość Tronu, ubior zasiadaiących osob, powaga obrządków. Król przytomny w tey Izbie zasiadać ma w Purpurze i w Koronie; trzymaiąc w ręku Berło, powinien mieć po prawey stronie Auto-

grafy wſzyſtkich Praw Kraiowych, na których w śrzodku ma leżeć Korona Krolewſka, a koło niey z iedney ſtrony Korona Obywatelſka (*Civica*), z drugiey Korona Mieyſka (*Muralis*); po lewey ſtronie być powinien Miecz Bolesława Chrobrego, i inne pamiątki wielkich Królów, do koła Tronu pozawieſzane Chorągwie zdobyte na nieprzyiaciołach Narodu Polſkiego, cała zaś ſala ubrana być ma poſągami Królów i Obywatelow, którzy ſię znacznemi poſługami dla Narodu wſławili. Senatorowie tak Duchowni iako i Swieccy, powinni mieć ſtroy do tego iedynie ſłużący, a Posłowie Ziemſcy i Mieyſcy przyzwoite ſwym urzędom dyſtynktorya, tak żeby na ſamo ſpoyrzenie każdy uczuł w gruncie ſerca ſwego iak wielkiey wagi w tym Zgromadzeniu odbywa ſię obrządek.

W Izbie *Stanow Złączonych* maią być czynione Relacye o ſprawowaniu ſię

wſzyſtkich Kommiſſyi, Propozycye od Tronu, około ktorych Seym przez cały rok zatrudniać ſię powinien, maią być czytane *Pacta Conventa*, i do tych, iako i do wyżey wyliczonych materyi, wolno ieſt przymówić ſię tak Posłowi, iako i Senatorowi. Gdy zaś wyliczone materye ſwoy koniec wezmą, Stany Zgromadzone rozeydą ſię do Izb ſwoich, i więcey nie powrocą, chyba albo w czaſie zwyczaynym, albo gdy wypadnie potrzeba dania iakiey uroczyſtey rezolucyi, którą Król imieniem całego Seymu podpiſać byłby obowiązany. Kiedykolwiekby zgromadziły ſię Stany do rzeczoney Izby, Miniſtrowie maią mieć ſwoie Taborety około Tronu Królewſkiego, a Urzędnicy Koronni i Litewſcyi ſpoſobem dziś używanym także przy Tronie Aſſyſtować powinni. Swietność i okazałość Maieſtatu, ieſt intereſſem Narodu. Cokolwiek ſię iey ozdoby tycze, nie powinno być lekce

ważone. Szanuiąc albowiem okazałość naywyżſzey w Kraiu doſtoynośći, ſzanuiemy nas ſamych, ſzanuiemy Prawa naſze, ſzanuiemy Tron, który nam przypomina dobroczynność i ſprawiedliwość Królów Polſkich. (d)

Krótkie opiſanie trzech Izb i przyzwoitego w nich obrządku, daie nam wyobrażenie przyſzłego Seymu. A ponieważ radziłem, aby *Seym* takowy był zawſze *Trwałym*; przeto wyiąwſzy

(d) Zeby przy tey okazałości Krolowie Polſcy nie zapominali ſię czym bydź powinni względem Narodu wolnego, żeby pamiętali o tym, iż tak wielkie uſzanowanie dobremu tylko przynależy Krolowi; mogłby być ten zachowany obrządek, aby w pośrzod całey okazałości, gdy Krol będzie ſzedł do Izby Stanow złączonych, ieden z ubogich Wieśniakow poprzedzaiąc bliſko ſamego Krola, po kilkakrotnie na wyſokim kiiu zapalał

kilka mieſięcy odpoczynku, Seym przyſzły odprawiać ſię powinien corocznie, a zmiana Poſłów na Seym, i Elekcya Kommiſſarzów do Dykaſteryow wykonawczych, powinna bydź co lat ſześć. Przyſtąpmy bliżey do rzeczy. Niech *np.* w roku 1792. lub 93. z mocy maiącego ſię uſtanowić Prawa, zacznie ſię Seym takowy dnia 1. Października. Poźniey czy prędzey nie ieſt rzecz, o którąby ſzło w nineyszym układzie. Przypuſzczam nayprzod, że naſze Woiewodztwa

przed Nim len, i obracaiąc ſię do Niego mowił: *Królu, tak przemiia wielkość tego świata.* Zwyczay używany w Rzymie pod czas Koronacyi Papieżow, wart, aby był naśladowany na każdym Krolewſkim Dworze. Nic albowiem łatwieyſzego, iak zapominać ſię wśrzod ſzczęścia i okazałości, nic powſzechnieyſzego iak przywłaſzczać ſobie ſamemu tę wielkość, ktora ſię tylko doſtoieńſtwu należy.

będą iuż pomierzone i ograniczone, iuż na swe Powiaty podzielone, że w nich będą ci Urzędnicy, których wyżey ustanowić radziłem, że będą Senatorowie, których podług liczby Powiatów wskazałem, że będzie Metryka Possessyi i Obywatelow; na takowy więc Seym Król z Prawa sobie służącego wyda Uniwersały dnia 1. Czerwca tak do Woiewodztw, iako i do Miast woiewodzkich. Miasta ile ich będzie w Woiewodztwach dnia ostatniego Lipca złożą u siebie Radę, na którey podług przepisu Prawa, wybierą pewną liczbę Plenipotentow, a ci, dnia tego samego, w który Seymiki Poselskie odprawiać się zwykły, stawią się w Stołecznym Woiewodztwa Mieście dla obrania trzech Posłow od wszystkich Miast w Woiewodztwie nayduiących się, i dla przepisania Instrukcyi, szczególnie Miast i Stanu Mieyskiego tyczącey się. W ten sam dzień Seymiki Obywatelow Ziem-

skich, sposobem iak wyżey opisałem, maią wybrać Posłów i Senatorów na sześcioletnią Seymu zmianę. Wybrani z Woiewodztw Posłowie i Senatorowie, niemniey Posłowie z Miast stawią się w Warszawie dnia 29. Września. Dnia 30. obierą na Prowincyonalnych Sessyach Trybunow Pospolstwa, a dnia 1. Października, po odbytey Wotywie o Duchu S. na którey i Kròl przytomnym być powinien, każdy Stan *respective* do swoiey uda się Izby. Rugi Poselskie po doskonałym urządzeniu Seymikow nie będą miały swego mieysca, i na tym iedynie zakończą się, iż każde Woiewodztwo czy to w Izbie wyższey, czy w niższey, złoży swoie Instrukcye, iako prawdziwe dowody Elekcyi Poselskiey, i obszerności udzieloney sobie mocy. Po usprawiedliwieniu takowym, przystąpią Izby, Niższa do wyboru iednego z trzech Trybunów na Prezésa swych obrad, Wyższa do

wyboru iednego z Posłów Prowincyi na Marszałka; potym Prezes Izby Niższey, i Marszałek Izby Wyższey wezwą Deputowanych do Konstytucyi, nakoniec przystąpią obiedwie Izby do wyboru Deputowanych *ad Dicasteria*; tym sposobem Izba Niższa wybierze z pomiędzy siebie iednego do każdey Kommissyi, a Izba Wyższa po iednemu z każdey Prowincyi z liczby Posłów, i po iednemu z Senatu. — Gdy to nastąpi, doniosą sobie nawzaiem Izby, i wyszlą do Króla z uwiadomieniem o zaszłym wyborze tak przodkuiących Izbom osob, iako też Deputowanych do Konstytucyi, i do Kommissyow. Król odebrawszy wiadomość, poszle Kanclerzow do Izb rzeczonych z uwiadomieniem, kiedy się maią złączyć Stany do Izby spólney, a na terminie z doniesienia przez Kanclerzòw przypadaiącym, wszystkie Stany wraz z Królem udadzą się do Izby Stanów Złączonych, gdzie

zasiadłszy mieysca sobie przyzwoite; nayprzod Marszałek Stanu Rycerskiego głos mieć będzie, po nim Prezes Izby Niższey; Król, albo Kanclerz imieniem Króla odpowie Stanom, a po zakończonym obrządku powitania, wszyscy porządnie przystępować będą do ucałowania ręki Królewskiey. Po czym Deputowani do Konstytucyi, i do examinowania Dykasteryow przysięgę przed Królem wykonaią; i na tym się skończy pierwsza Sessya w Izbie Stanów Złączonych. Nazaiutrz w tey samey Izbie będą przeczytane Propozycye od Tronu, do których wszyscy Senatorowie porządkiem przymawiać się mogą, gdy zechcą, po nich Posłowie Ziemscy i Mieyscy porządkiem także Woiewodztw, a kto tylko ma z nich iakowe w Instrukcyach zlecenie, to zaraz sposobem Proiektu do Prawa, Sekretarzowi Koronnemu lub Litt. iak wypadnie, podawać będzie, który wszystkie takowe Proiekta

porządkiem zebrać ieſt obowiązany. Jeżeliby te przełożenia nie mogły ſię na iedney lub dwóch Seſſyach ſkończyć, Król póty w Stanach Złączonych ma ſię naydować; póki wszyſtkie Woiewodztwa Inſtrukcyi ſwoich nie przełożą. Nareszcie czytane będą *Pacta Conventa*, i znowu wolne przymòwienie ſię każdemu z Prawa należyć powinno. Sekretarz Koronny rozdzieli Proiekta na trzy gatunki, to ieſt na materye Prawa, na materye naywyższych rozkazow, i na Dezyderya Woiewodztw, które tak Marszałkowi Stanu Rycerſkiego, iako i Prezesowi Stanu Mieyſkiego, po głośnym w Stanach przeczytaniu, odda. Naſtąpi potym Elekcya do Dykaſteryow, ſposobem iaki ſię w Proiekcie do Prawa opisze, na którey Król naydować ſię nie ieſt obowiązany; a po ſkończoney Elekcyi Deputowani *ad Dicaſteria* Relacye przed Stanami czynić będą, które gdy zakończą, Stany pożegnawszy Króla,

Króla, i ucałowawſzy Jego rękę, udadzą ſię do Izb, gdzie dzieło ſwoie zaczną nayprzód od Kwitow, i zaświadczenia wſzyſtkim Kommiſſyom, a ieżeliby ſię pokazała wina na którą Magiſtraturę, lub na zaſiadaiącą w niey Oſobę; tedy nietylko kwitu i zaświadczenia tym, którzy przewinęli nie dadzą; lecz po rozſądzenie i ukaranie do Sądow Seymowych odeſzlą.

Niżey mówić ſię będzie o *Sądach Seymowych*, i o czaſie, w którym Deputowani maią ſłuchać Rachunków Kommiſſyi, do których ſą wyznaczeni. Tu opiſać potrzeba *nayprzod* porządek Materyi, *powtore* porządek Seymowania. Porządek Materyi ten być powinien. Materye Ekonomiczne, to ieſt materye tyczące ſię Exekucyi uſtanowionych Praw, a do wykonania Magiſtraturom powierzonych, w każdym czaſie brane być mogą, z tym tylko oſtrzeżeniem, że poki iedna ſkończoną nie będzie,

drugiey brać nie wolno. A ponieważ materye tego gatunku, bardziey wypływaią z dozoru Exekucyi; przeto stanowiący o nich *circa Legem latam*, nawet i bez wyraźney Instrukcyi Woiewodztwa decydować mogą, i takie Decyzye obowiązywać będą wszystkie Dykasterye wykonawcze, dla których się stanowią. Materye tyczące się Interessow Cudzoziemskich powinny się także brać każdego czasu, i podpadać nieodwłoczney decyzyi. Gdzieby iednak zachodziło nowy Allians lub Traktat Handlowy zawrzeć, tam należy, aby trzy części przeciw czwartey decydowały. Co się zaś tycze materyi stanowienia Praw, nie można iey przedsiębrać pierwey, poki nie odeydą Kwity i Zaświadczenia dla sprawuiących Administracyą Rządu w Dykasteryach, a zawsze materye stanowienia Praw, w każdym czasie powinny ustępować materyom naywyższego Dozoru, i Władzy rozkazuiącey. Po

ułatwieniu materyi tego rodzaiu, wolno przedsięwziąc materyą stanowienia Praw, pod temi warunkami: Jeżeli które Prawo *ex Corpore Civili* ma być uchylone, trzeba na to zezwolenia większey części Instrukcyi, któreby go uchylić dozwalały. W ten czas można, albo nowe podawać Proiekta, albo podane od Posłow przymawiaiących się w Stanach Złączonych do decyzyi przedsiębrać. A iako w materyach naywyższego dozoru i rozkazu *pluralitas* iedną kreską przewyższaiąca może decydować; tak w materyach Prawodawctwa, ieżeli idzie o uchylenie Prawa dawnego, *nuda pluralitas* nie iest dosyć, *np.* co się tycze uchylenia Prawa *ex Corpore Civili*, na ktoreby zgodziła się *pluralitas* Instrukcyi; trzeba przynaymniey, aby dwie trzecie części przeciw iedney decydowały. Jeżeli idzie o uchylenie Prawa *ex Corpore Politico*, ponieważ te Prawa są fundamentem Konstytucyi wolnego

Rządu, i dzielić śię powinny *in materias Status*, *& materias Cardinales*; tedy nayprzod materye *Status* nie mogą być uchylone bez dwoch trzecich części Instrukcyi, a bez dwóch czwartych części wotuiących. *Prawa* zaś *Kardynalne*, ieżeli są *naturalne*, nietylko nie mogą być uchylone, ale równie z Przykazaniem Bożym szanowane, i na wspomnienie ich tak na Seymikach Obywatel, iak na Seymie Poseł powinien wstać i głowy nachylić; ieżeli są *warunkowe*, czyli z Konwenwencyi pochodzące, mogą być uchylone za zgodą wszystkich Instrukcyi; inaczey gdyby iedno Woiewodztwo wyraźnie nie dozwalało uchylenia takowego Prawa; tedy żaden Proiekt w tym celu nie może być przedsiębrany; lecz gdyby *np.* trzy czwarte części Instrukcyi decydowały uchylenie, a iedna czwarta w instrukcyach swoich nie broniła, w ten czas może Seym *unanimitate* uchylić takowe Prawo.

Co się mówi o Abrogacyi Praw na żądanie Woiewodztw, to mówić należy o stanowieniu nowych. Do Praw Kardynalnych Naturalnych nic przydać ani uiąć nie można. Do Praw Kardynalnych warunkowych, to iest do pierwszych fundamentow przyiętego Rządu, można przydać nowe Prawo, któregoby trzy czwarte części Instrukcyi żądały, a na któreby trzy piąte części przeciw iedney zgodziły się, byle tylko reszta Woiewodztw, to iest iedna czwarta część Instrukcyami swemi nie sprzeciwiała się. W materyach albowiem Kardynalnych lubo niekoniecznie należy uważać na żądanie iakiey małey części Reprezentantow; należy iednak dadź baczność na przeciwieństwo, które w tak delikatney materyi, bo Konstytucyi Rządu tyczącey się, powinno mieć swoie poważenie. Zgromadzenie ludzi, iakie się w iednym nayduie Woiewodztwie, iest Zgro-

madzenie wolne, nie można mu więc przewracać Konſtytucyi Rządowey bez zezwolenia Obywatelow, którzy w nim zamieſzkali. Każdy w ſzczególności Obywatel, i każde Woiewodztwo, exekucyi Prawa, nakazom Władzy naywyżſzey, iey dozorowi, podlegać winno, i w tym przypadku iakakolwiek *pluralitas* Prawem opiſana decydować o nim będzie, przyiąć muſi nakaz tey ſpołeczności, którey ſię poddało; lecz gdzie idzie o Konſtytucyą Rządu, nikt mu iey wzruſzać bez niego nie może, i na to iednego Woiewodztwa oppozycya doſyć ieſt, aby podobney materyi nie wprowadzać. Nie dopuſzczona lub uchylona iedna materya, nie tamuie przez to drugiey; nie ſkończona iedna, nie powinna bynaymniey pſuć Seymowania porządku.

Stanowienie Prawa, czyliby należało *ad Corpus Juris Civilis*, czyli *Juris Politici*, potrzebuie długiey

rozwagi i pilney oſtrożności. Gdyby w Prawie Cywilnym chodziło o przyczynienie iakiey nowey Sankcyi w karach, lub uchylenie dawney; gdyby chodziło o odmianę Proceſſu; nie należałoby porywczo do decyzyi przyſtępować, ale wprzod powinienby Seym wydać propozycyę do Akademiow, aby ſtan kweſtyi zupełnie roztrząſnęły, z dawnemi Prawami poròwnały, niebezpieczeńſtwo, ieżeliby iakiego doſtrzegły, odkryły, i dały zdania ſwoie *pro & contra*; w ten czas dopiero Stany Zgromadzone zgłębiwſzy materyą, o którą idzie, przyſtępować maią do ſtanowienia nowego Prawa lub uchylenia dawnego. — Jeżeli ta oſtrożność w Prawie Cywilnym zachowaną być powinna, iakieyże nie trzeba zachować w Prawie Politycznym, gdzie materye *Status* tyczą ſię albo iednego Stanu, albo ktòrey z Magiſtratur Wykonawczych, a materyę Kardynalne tyczą ſię wſzyſt-

kich Stanów, i maią w obiekcie wszystkich w społeczności ludzi? w takim tedy przypadku, nietylko Akademie, ale nawet każdy, za ogłoszonym *præmium*, pisaćby powinien. Ani się temu dziwować należy, że gdzie idzie o stanowienie nowego Prawa, lub uchylenie dawnego, naymniey dwa roki lub trzy około niego pracowaćby należało, byle go tylko dobrze i z pożytkiem ludzkości ustanowić. Cóż za korzyść mamy z dzisieyszych Ustaw, które się z równą łatwością stanowią, iak i uchylaią? Gdyby kiedykolwiek Rzeplita kazała rozebrać na części te tak rozległe Volumina, gdyby oddzieliła Prawo od tego, co się Prawem zwać nie może; gdyby oddzieliła *Corpus* Prawa Cywilnego od Politycznego, gdyby w każdym z tych wyłączyła Prawa uchylone i iedne drugim przeciwne, gdyby raz dla Prawa Politycznego pewną Konstytucyą Rządu przepisała; widzielibyśmy, iż

bardziey przeciwko niestateczności Prawodawctwa uzbroić się nam należy, iak pragnąć tego, abyśmy zatrudniali się na Seymach naszych bezprzestannym Praw stanowieniem. — Ozdobą Rzeczyplitey są stare i nieodmienne Prawa, a ponieważ w samych tylko Prawach Jedynowładztwo wolnego Narodu ma się naydować; odmieniać dawne równie iest w Rzeplitey niebezpiecznym postępkiem, iak w Monarchii detronizować Jedynowładzcę. Trzeba więc, aby raz przyłożyć starania, abyśmy Konstytucyą Rządu zgodnie ustanowili, abyśmy wszystkie Prawo Cywilne iedno na wszystkie Obywatelow Klassy przepisali; a tego dokazawszy, trzeba naywiększych trudności do abrogacyi Prawa, trzeba iak naywiększych uroczystości i ostrożności w stanowieniu nowego. Seymy nasze powinny się wprawić bardziey do dozoru Magistratur wykonawczych, do rozkazów z mocy ustano-

wionego Prawa, niż do niebczpiecznego Praw nowych ſtanowienia. — Ani Monarcha, ani Rzeczpoſpolita nie może ſię pochlubić doſkonałością Rządu, gdy go zawſze nowym Prawodawctwem przewracać zechcą; ani Monarcha, ani Rzeczpoſpolita nie ſtanie ſię przeto nieczynną, że bezprzeſtannie Praw ſtanowić nie będzie. — Tyle milionów ludzi wolnemu Rządowi podległych, tyle Magiſtratur wyżſzych i niżſzych zatrudnionych około exekucyi Praw, tyle różnych w Rządzie obiektów, tyle intereſſów zewnętrznych i wewnętrznych, nie potrzebuiąż nieprzeſtannego dozoru? Dobrzy, aby ſię nie pſuli; źli, aby kary nie uſzli, Skarb, aby był rządnie adminiſtrowany, Ekonomiia Polityczna, aby pomagała Goſpodarzom prywatnym, Woyſko, aby nie próżnowało, i uciążliwe nie ſtało ſię, Intereſſa z obcemi żeby nie ſzkodziły naſzey niepodległości, a pomagały

naſzey całości; Miaſta, aby ſię z gruzów i obalin dźwignęły, Rękodzieła i Kunſzta, aby zakwitnęły; Edukacya Publiczna, aby nam zdatnych w wſzelkim powołaniu ſtarczała ludzi; ſprawiedliwość, aby równie dla wſzyſtkich wymierzaną była; nareſzcie, aby między tak wielką liczbą różnych między ſobą obiektów należyta zachowała ſię harmonia; otoż to ſą materye *Seymu Trwałego*, dla których pod bokiem zgromadzoney Rzeplitey powinny być Kommiſſye, dla których po Powiatach powinny być Seymiki, Sądy i Urzędy. A ieżeli rządny Pan otoczony gronem ſług, powinien ſię dozorem wſzyſtkich zatrudnić; Seym być ma takim Panem, Seym powinien być naywyżſzym nad niżſzemi dozorcą; Seym przeſtrzegać ma harmonii i zgody między Magiſtraturami: pod dozorem Seymu reſzta Obywatelów ſpokoynie około ſwych intereſſów zatrudniać ſię potrafi.

Porządek Seymowania bardzo łatwy i prosty być może. Obrządek złączenia Izb, służy *nayprzód* do Elekcyi Osób *ad Dicasteria*, którą społnie odbywać należy; *powtòre* do odebrania przysięgi od wszystkich, którzy ią na Seymie wykonać są obowiązani. Taka albowiem przysięga ma być przed samym Królem uczyniona: *potrzecie*, do przeczytania Paktów Konwentów, ażeby się każdy o ich całość miał Prawo domówić; *poczwarte*, do odebrania Propozycyi od Tronu, i do wysłuchania Instrukcyi Woiewodzkich, które na trzy części podzielone co do materyi, pokażą zaraz zgodę lub różność między sobą. Zkąd łatwo będzie można wnosić, o których materyach traktować wolno, a które z natury Instrukcyi upadać powinny. *Nareszcie*, Relacye o Kommissyach, i Rachunki w złączonych Stanach zakończą cały Seymowania porządek, na co przynaymniey dwa

miesiące czasu naznaczyć należy. — Lecz Król nie byłby obowiązany naydować się w Stanach Złączonych, tylko *1mo.* przy złączeniu się i rozłączeniu Izb. *2do.* Do odebrania przysięgi od tych, którzy ią wykonać są obowiązani. *3tio.* Przy czytaniu Paktów Konwentów, Propozycyi od Tronu, i Instrukcyi Woiewodzkich. Na Elekcyach i Relacyach Król naydować się nie będzie powinien. W rozłączonych zaś Izbach, Seym zacznie się od zakwitowania i zaświadczenia wszelkich Kommissyi. Proiekta na ten koniec maią być nayprzód czytane w Izbie Wyższey, i natychmiast kommunikowane przez Sekretarza Koronnego Izbie Niższey. A ieżeli obiedwie Izby na przeczytane Kwity zupełnie się zgodzą; decyzya dwóch Izb nastąpić powinna, o którey, po podpisaniu Deputowanych do Konstytucyi, obiedwie Izby Królowi Jmci doniosą. Ten sposob zachowa się nietylko w

Rezolucyach i Decyzyach Ekonomicznych, ale nawet w Legislacyi. — Gdyby ſię Stany na Proiekt nie zgodziły, i poprawić go chciały, Deputowani do Konſtytucyi z obudwóch Izb, wyrozumiawſzy myśl Woiewodztw, maią ſię zeyść do Izby konferencyonalney, Proiekt między ſobą ugodzić, a ugodzony ma być przeczytany w obudwóch Izbach; gdyby zaś poprawa Proiektu przez Deputowanych uczyniona, niektórym ſię nie podobała, ma iść *Turnus* na przyięcie lub odrzucenie onego, i ieżeliby był odrzucony, inſzy na iego mieyſce ma być podany, aż do decyzyi Stanów *unanimitate vel pluralitate.* Gdyby zaś przy zakwitowaniu któreykolwiek Kommiſſyi wypadały ſkargi na całą Kommiſſyą, lub na niektóre Oſoby; Stany pod ow czas rozſądzenie ſkarg takowych na Sądy Seymowe odeſzlą, Kwitu nie dadzą, i wcale do inſzey przyſtąpią materyi, zawieſiwſzy bez re-

zolucyi pierwſzą, poki Dekret Sądów Seymowych nie będzie w Stanach przeczytany.

Ponieważ ſię rzekło wyżey, iż materye Ekonomiczne niemniey tyczące ſię naywyżſzego Panowania, powinny mieć w każdym czaſie pierwſze mieyſce; przeto lubo na zakwitowanie i wſzelkie inne Rezolucye tyczące ſię Kommiſſyi, mieſiąc czaſu naznaczam, wſzelako w każdym czaſie zapytania od Kommiſſyow, i wſzyſtkich innych Magiſtratur *Ultimarum Inſtantiarum*, Seym przyimować powinien, i na ten koniec w każdym tygodniu iedna Seſſya mogłaby być wyznaczona.

Po odbytych intereſſach Ekonomicznych, czyli dozoru naywyżſzey exekucyi, drugi mieſiąc naznacza ſię na ułatwienie Dezyderyow Woiewodztw, które z porządku Rezolucye Seymowe zyſkiwać będą, a na którym Woiewodztwie w iednym roku zatrzyma ſię ten gatunek robot Seymowych, na tym

ſamym zacząć ſię powinien w roku przyſzłym.

Przyſtąpi nakoniec Seym do materyi Prawodawczych, w liczbie których Prawo Polityczne i Cywilne, niemniey uchwałę podatków radziłbym mieć domieſzczoną. Już ſię wyżey rzekło, z iakiemi uroczyſtościami, z iaką oſtrożnością każde nowe Prawo ma być ſtanowione, albo ſtare uchylone. — Dla tey przyczyny dwa mieſiące tak ważney materyi naznaczaią ſię, nie żeby wiele Praw poſtanowić, lecz żeby rozważnie uchwalane były, dopoki dawne zupełnie nowemu przeciwne uchylone nie zoſtanie. Nie masz nic ſmutnieyſzego w Kraiu naſzym, iak widok Prawodawctwa, i zbiòr Praw. Prawodawcy naſi maiąc przed oczyma ſwoiemi podany Proiekt, częſto bardzo nie wiedzą, że w tey materyi iuż nie iedno po wyżey zaſzło Prawo, że nawet dawnieysze ieſt lepſze; że naoſtatek nowo uſtanowione, narobi ſprzeczki i zawiłości. Są albowiem u nas Prawa iedne drugim dyametralnie przeciwne, a żadne z nich nie uchylone, a choćby ſię kto rządził taką maxymą, że: *poſteriora priorâ ligant*, wſzelako naydziemy w Voluminach *Legum*, że pół Konſtytucyi, lub Statutowego Prawa poźnieyſza uchyliła Uſtawa, a pół w wątpliwości zoſtawiła. Zkądże to wſzyſtko pochodzi? oto, że Prawodawctwo naſze piſze ſię częſtokroć podſtępnie, nagle i bez rozwagi. Lecz niechay będzie czas przyzwoity między podaniem Proiektów, przyſtoſowaniem ich do Praw dawnych, niech będą zapytani *Doctores Juris Periti Univerſitatum*; niech w ważnieyſzych materyach będzie Konkurs do podpiſania, a zobaczemy, że Prawodawctwo naſze będzie ſtalſze i lepſze, że nie zoſtaniemy wydani w naydelikatnieyſzey materyi na tak okrutny gwałt ſumnienia. Bydź albowiem złym Prawoda-

wcą, ſrożſza nierównie rzecz ieſt, iak być złym Sędzią, iak być Tyranem; bo iedno złe Prawo w poźne wieki nędzy i uciſku ludzkiego ſtać ſię może przyczyną, dotknie nayodlegleyſze pokolenia, i wyrywać będzie z uſt ich rozpaczne przeklęſtwa na przeciw Prawodawcy i złemu Prawu.

Na tych robotach zakończy ſię pierwſza *Seymu Trwałego Zmiana*, począwſzy od Mieſiąca Października aż do oſtatniego Marca. W pierwſzym zaś tygodniu Mieſiąca Kwietnia, Izby złączą ſię do przeczytania Rezolucyi wſzelkim Jurysdykcyom *Ultimarum Inſtantiarum* dawanych, niemniey do przeczytania rezolucyi danych na dezyderya Woiewodzkie, które przeczytane w Stanach Złączonych będą miały moc obowiązuiącą tych, dla których ſą wydane, albo też całą powſzechność, ieżeli ſię do wſzyſtkich rozciągaią. Różnica między takowemi Rezolucyami, a ogłoſzeniem

Praw ta być powinna: że Marſzałek Seymowy z woli J. K. Mci i Stanów Seymuiących ma ie podpiſywać, nowe zaś uſtanowione Prawo, albo uchylenie dawnego, dla więkſzey powagi właſną ręką nayprzod Król podpiſywać powinien.

Oſmego dnia Kwietnia, *Seym Trwały* powinien zalimitować Seſſye obrad, i nie ma ſię rozpocząć aż dnia 1. Października, wyiąwſzy, gdyby intereſſa Zagraniczne potrzebowały nadzwyczaynych Seſſyi. W ten czas albowiem zoſtawiona ſtraż przy boku Królewſkim wraz z Królem przez Liſty Cyrkularne wſzyſtkich Poſłów i Senatorów natychmiaſt zwoła. W intereſſach zaś wewnętrznych żadnego przypadku tak gwałtownego nie będzie, żeby mu Magiſtratury Wykonawcze nie zaradziły, zaradzić zaś koniecznie dobrze będą muſiały, znaiąc ſię być pod oſtrym rygorem i Seymu, i Sądów Seymowych. Gdyby

iednak zaiąć ſię miała woyna w Państwach Rzeplitey, albo gdyby Allians z iaką Potencyą zrobiony pociągnął Rzeplitą do mieſzania ſię w woynę obcą, niemniey gdyby Mocarſtwa Sąſiedzkie miały między ſobą Woynę, nareſzcie od śmierci Króla aż do Koronacyi nowego; we wſzyſtkich tych przypadkach Seym trwać powinien, czyliby wakacyi ſwoich ieſzcze nie rozpoczął, czyliby dla tych nadzwyczaynych zdarzeń był zwołanym. — Straż zaś przy Królu zoſtawać maiąca w czaſie odpoczynku Seymu, ſkładałaby ſię z pewney liczby Senatorów i Miniſtrów, nie wchodzących do żadney Kommiſſyi. Na czym zależy ſpoſob zwołania Seymu w czaſie iego odpoczynku, dokładniey to w Proiekcie do Prawa okażeſię; zoſtaie teraz namienić o porządku Seymowania w roku naſtępuiącym.

Powiedziałem wyżey, iżbym rad, ażeby tak Seymy, iako i Kommiſſye

pod iednemi oſobami naymniey przez lat 6. trwały. Częſta odmiana ludzi do Rządu zażytych daie Rządzcow niewprawnych. Aby rządzący był dobrym, nie potrzeba go częſto odmieniać, ale go należy doglądać. Co do Poſłow, Seymiki *Relationis*, będą dla nich dozorem. Co do Kommiſſyow, Deputowani do ſłuchania Rachunków będą nieoboiętnemi Dozorcami Kommiſſarzów, gdy ci corocznie z Urzędów ſwoich ſprawiać ſię muſzą. I tak Poſłowie Ziemſcy na zaiutrz po Seymikach Dputackich, przeczytać winni rzetelny Dyaryusz co ſię na każdey Seſſyi Seymu Trwałego działo, w którym Dyaryuſzu maią być codziennie wzmiankowane Oſoby na Seſſyach przytomne. Seym, prawda, dla nieprzytomności iednego Poſła lub Senatora obrad ſwoich tamować nie powinien; lecz Poſeł Woiewodztwu ſwemu byłby w odpowiedzi za niebywanie na Seſſyach, gdyż ſama tylko

choroba Posła lub Senatora od przytomności na Seymie uwalniać powinna, i w takim przypadku, gdyby Izby wotowały na iaką decyzyą lub Prawo; maią być wysłani dway Delegowani do chorego dla odebrania od niego *votum sub occluso rotulo*, a gdyby chory w takim naydował się stanie, żeby zdania swego dać nie mogł; na ow czas zdanie iego rachowane być ma *circa pluralitatem* Woiewodztwa. Gdyby się przytrafić miało, żeby Poseł umarł, albo dla słusznych przyczyn przed Seymem usprawiedliwionych, funkcyi swoiey nie mógł dokończyć; nareszcie gdyby przeciw Instrukcyi Woiewodztwa wotował, albo gdyby *in Turno* na żadną propozycyą wotować nie chciał, gdyby mu dowiedziono było, że iest od iakiey zagraniczney Potencyi przekupiony, że popełnił *Crimen Status*, *Perduellionis*, albo *Læsæ Majestatis*; w takich przypadkach Woiewodztwo Posła odwołać może, a in-

szego na iego mieysce obrać. Poseł zaś w miarę popełnionych przestępstw karany być ma podług przepisu Praw na przestępcow tego rodzaiu, a to na Sądach extraordynaryinych, ktore na Seymiku do tego iedynie przypadku ustanowione będą. — Taki rygor dość silny iest na przeciw Reprezentantów Seymu; na przeciw zaś Kommissyom, i wszelkim Sądom *Ultimarum Instantiarum* powinny być uchwalone nayprzod *Sądy Seymowe*, do ktorych Rapporta miesięczne od wszelkich Trybunałow *Ultimarum Instantiarum* iść maią, i Appellacya od wszystkich Jurysdykcyi *tanquam ab abusu*, w sprawach takich, gdzie *pluralitas* decydowała, a mnieysza część rozpisała się; nareszcie w sprawach takowych, ktoreby Seym po rozsądzenie odesłał; należałoby życzyć, ażeby iedna naywyższa Magistratura pod bokiem Trwałego Seymu była dozorcą wszystkich in-

nych w materyi ſprawiedliwości i przeſtępſtw. Spuſzczać na przypadek wybor takowych Sędziów ieſt rzeczą niebezpieczną i nierozſądną. Moim zdaniem radziłbym, ażeby *Sądy Seymowe* ſkładały ſię z oſób wybranych *ad Dicaſteria Ultimarum Inſtantiarum.* Tak *np.* byłyby trzy Trybunały w Prowincyach; więc każdy Trybunał niechby *per ſecreta vota* wybrał iednego z pomiędzy ſiebie na Sądy Seymowe; toż ſamo uczynićby powinny trzy Aſſeſſorye i wſzyſtkie Kommiſſye. A tak wybrani Sędziowie ſkładaliby Sądy Seymowe pod bokiem Seymu. — Do liczby tych z każdey Prowincyi od Stanów Seymuiących przydaćby należało Senatora i Poſła z Izby Wyżſzey, a iednego Poſła z Izby Niżſzey.

Nad Sądy Seymowe, drugi dozor Magiſtratur *Ultimarum Inſtantiarum*, byłby w oſobach Deputowanych od Seymu do examinowania wſzyſtkich czynow Kommiſſyi, i ſłuchania onych

rachunków. Ci powinniby co rok 1. Września ziechać do Warſzawy, i robotę ſwoię zupełnie zakończyć przed Reaſſumpcyą Seymu. A że w naſtępuiącym roku aż do przyſzłey Seymu Zmiany Elekcyi żadnych nie będzie; przeto gdy na nowo *Seym Trwały* Seſſye rozpocznie, Deputowani naypierwey relacye czynić będą, potym *Pacta Conventa* przeczytane być maią; daley Inſtrukcye Woiewodztw, ieżeli co do nich przybyło z Seymików *Relationis*; a odbywſzy wyliczone materye, Stany przenioſą ſię do Izb ſwoich, i tym co wyżey ſpoſobem poſtępować będą. Ze zaś złączenie ſię Izb mniey czaſu zabierze, przeto ten lub intereſſom Ekonomicznym, lub Dezyderyom Woiewodzkim poświęcony być może.

W pierwſzych latach uważaiąc na niezliczone mnoſtwo intereſſow, iakie razem podawać będzie tak dawny nierząd; Seym zarzucony zoſtanie

niezmierną wielością materyi, i dla tego rozumiem, że Sessye Seymowe w początkach być muszą codzienne. Lecz gdy wszystkie rzeczy w przyzwoite wniydą karby, nie sądzę za rzecz potrzebną codziennych Sessyi, nie sądzę nawet, ażeby ta naywyższa Władza zarzucaną była drobnościami, które Magistratury wykonawcze ułatwiaćby mogły; owszem wszystko, co się tycze wykonania, należeć powinno do Kommissyi i Trybunałów; co się zaś tycze rozkazów, dozoru i Prawodawctwa, należeć ma do Seymu. W tych widokach Prawa i Rezolucye naywyższego Rządu, będą iedynie obiektem Seymu; na co dwie, a nay-więcey trzy w tydzień Sessye wystarczą. Trzeba i tę maxymę za niemylne przyiąć prawidło: iż w naylepszym Rządzie sam zbytek rządzenia iest nieoboiętnym uciskiem. Seym, o którym mowa, nie powinien zakładać chluby w pomnażaniu Voluminów, w

prześladowaniu Magistratur, w mieszaniu się do prywatnego Obywatelów gospodarstwa, w twardych zakazach, i tego gatunku powierzchownych obrządkach, które porządek partykularnych psuią lub uciskaią — Monarchie doznaią codziennie złych skutków z takowego Rządu, a Rzeplita straciłaby w tym momencie przyiemność, która się zasadza na swobodzie i bezpieczeństwie wszystkich. Wielki podatek nie iest tak uciążliwy, iak zbytni i skrzętny Rząd, który wglądaiąc w naydrobnieysze Obywatelów roboty, traktuiąc ich iak niedorosłe dzieci, odeymuie im zupełnie ochotę czynienia dobrze, tępi industryą, a czyniąc Kray taki nieznośnym, robi go przez to samo obmierzłym.

Proiekt do Prawa iaśniey i prościey cały obraz Seymu takowego wyłożyć może; ia ninieysze uwagi zwrocę ie-

ſzcze do porządku Seymowania na każdey Seſſyi.

Jeżeli w czym, to naybardziey w głoſach porządek zachować przyſtoi. Tumulty i okrzyki dla tego, iż wſzyſcy razem mówić pragną, ſą naychydliwſzym wikokiem ſeymuiących Stanow. Nie można ich nazywać owocem wolności: trzeba raczey przyznać, że to ſą ſkutki nieporządku i nieładu. Dwa razy tylko w każdey materyi mowić wypada: raz kiedy ieſt podany proiekt *ad deliberandum*, drugi raz kiedy z deliberacyi do decyzyi przychodzi. A ponieważ wſzyſtkim wolno ieſt przymowić ſię; czemuż więc nie ma być zachowany porządek? *np.* po przeczytanym Proiekcie Marſzałek da nayprzód głos Senatorom Woiewodztwa Krakowſkiego, po nich Poſłom pierwſzego z porządku Woiewodztwa, ieżeli maią potrzebę przymówić ſię do Proiektu. I tak gdy wſzyſtkim Woiewodztwom z porządku, które zechcą, doſtanie ſię mowić, nie będzie potrzeba licznych hałaſow, ani głoſów *interlocutorie*, nie będzie tego nieporządku, który dziś widziemy. Jeden powie, iż mu ſię podany proiekt zdaie; drugi, iż go chce mieć poprawionym, inſzy przyda do niego poprawy, ow wcale go odrzuci. Porządek ten choćby ſię zdawał nieco dłużſzy, ſkróci obrady, oddali nieſnaſki i wſtydliwe hałaſy, na których tak drogi czas marnie częſtokroć przepada.

Skończyłem opis *Seymu Trwałego*, do którego prawie przez powſzechną całego Rządu poprawę trzeba było przechodzić. Nie zoſtaie nic do zupełności całego dzieła, tylko namienić ſłow kilka o Urzędach Koronnych i Litewſkich, o Urzędach Nadwornych i o Orderach. O czym w naſtępuiącym Liście.

LIST JEDENASTY.

Dnia 19. Grudnia 1788.

Z uwag nad Urzędami Powiatowemi i Woiewodzkiemi dałem iuż poznać, co ſądzę o Urzędach feudalnych, których zażycie naygorſze widzę być w Polſzcze. Polſka, Narod wolny, nietylko w Prawodawſtwie, ale w exekucyi, odiąwſzy Królom Jedynowładztwo, zachowała wſzyſtkie Urzędy, które Monarchowie zwykli rozdawać ſwym poddanym, na znak, iż w Monarchii nie masz żadnego innego zaſzczytu, tylko być ſługą na Dworze Panuiącego. Wſzakże Urzędy tego gatunku, w inſzych Kraiach ſtoſuią ſię tylko do Dworu Monarchy; u nas każdy Powiat, każda Ziemia, każde Woiewodztwo, a oprocz tego Polſka i Litwa, ma za iakiś ſzczególny zaſzczyt feudalne Urzędy. To uprzedzenie mnieyby znaczyło w Urzędach Koronnych, więcey nierównie znaczy w Urzędach Powiatowych i Woiewodzkich, bo Urzędnicy będąc z znaczenia ſwego ſługami Królewſkiego Dworu, przodkuią wſzyſtkim Obradom, i biorą mieyſce innym Obywatelom, przez ten iedynie wzgląd, że ſą Urzędnikami. Początki tych Urzędów w owym czaſie naydziemy, kiedy Bolesław Krzywouſty pomiędzy ſynow ſwoich rozdzielił Polſkę. Każdy Xiążę miał u ſwego Dworu Urzędnikow, każde Xięſtwo zachowało ich po zgaſłym imieniu Piaſta, a naśladownictwo zrobiło ich potym ozdobą każdego Powiatu, Ziemi i Woiewodztwa. — Jakież ieſt prawdziwe znaczenie tych feudalnych ozdob? oto, że kto chce przodkować w którymkolwiek Powiecie, Ziemi lub Woiewodztwie, powinien być ſługą Królewſkim, lub noſić na ſobie przynay-

mniey takową cechę. Kto się chce uchronić rzeczy, w ten czas nawet, gdy iest zupełnie od niey wolnym, nie powinien lekce ważyć samego iey znaczenia. Nie ma u nas Monarchii, i nikt iey sobie podobno nie życzy; wszystkie przeto pozory i pamiątki Monarchiczney Władzy wytępiać należy, nie zostawuiąc śladu dla uzurpatora, ani smaku dla tych, którychby upodlony gust ciągnął do znaczenia po Woiewodztwach przez znaczenie na Dworze Królewskim. Urzędy więc po Powiatach i Woiewodztwach nie powinny być natury feudalney, iako zabytki Monarchicznych ozdob; te zaś, któreby się podobało dla każdego Powiatu lub Woiewodztwa ustanowić, powinny być wszystkie Elekcyine; bo rozdawnictwo Urzędow Krolowi zostawione, nie tyle przydaie okazałości Jego Maiestatowi, ile sprawuie, że w każdym Woiewodztwie drobny iaki despota, zyskawszy

skawszy

skawszy kredyt u Dworu, przewodzi nad Obywatelami, bo każdy, który pragnie być Urzędnikiem, musi mu ulegać, aby sobie zasłużył na zalecenie tam, gdzie może całe życie znanym nie będzie. Tym to sposobem słudzy sług Królewskich, albo, że iaśniey powiem, maiący znaczenie w Powiatach, tym, którzy znaczą w Warszawie, oddaią w moc Woiewodztwo, Ziemię lub Powiat; tym sposobem staią się oni Panami wdzięczności, którą Król Obywatelom iakiego Woiewodztwa lub Ziemi był winien; tym nakoniec sposobem szafunek daru, łask i ozdob spada na nich, rośnie w Narodzie kredyt i potęga, kończąc się po większey części niewdzięcznością dla Dworu, uciskiem dla Obywatelow, a często bardzo nieszczęściem dla Kraiu. Nie masz przyiemnieyszego Rządu, czyli on iest w Monarchii, czy w Rzeplitey, nad ten, który zależy od powszechnych a niepod-

padaiących odmianie prawideł. Kiedy Prawa daią regularny i nieodmienny ruch całey Konſtytucyi Rządu; w ten czas dopiero Narod nabywa pewnego charakteru, którego hazard odmienić nie potrafi; w ten czas Obywatel koniecznie muſi być dobrym, bo nie ma przed ſobą żadnych innych widokow, tylko pełnienie ſwoich obowiązkow podług Prawa, tylko zabieganie około ſwego loſu ſtoſownie do Prawa. Jaką więc podałem regułę względem Urzędnikow Powiatowych i Woiewodzkich, aby byli wybierani na Seymikach, taką podaię i względem Urzędnikow, bądź Koronnych, bądź Litewſkich, aby byli wybierani na Seymie. Nie życzę albowiem innego gatunku Urzędnikow, tylko tych, którzy do exekucyi ſą potrzebni; i tak Miniſtrowie, Sekretarze, Referendarze, Piſarze, Kommiſſarze do Dykaſteryow, Aſſeſſorowie do Sądow Kanclerſkich powinni

być wybierani na Seymie, z tą różnicą, że Miniſteria, Urzędy Sekretarzow, Referendarzow i Piſarzow, niemniey Kuſtoſza Koron, Regentow i Inſtygatorow powinny być dożywotnie, bo maią do ſiebie przywiązane obowiązki ciągłego w Rządzie wykonania i ciągłey poſługi; inne zaś, iako to: Kommiſſarzow powinny trwać tylko od iedney do drugiey Seymu Zmiany.

Nie radząc Urzędow feudalnych, ani Woiewodzkich, ani tym bardziey Koronnych, nie ieſtem bynaymniey przeciw Urzędom Nadwornym, które iako ſą zgodne z okazałością Maieſtatu Królewſkiego, tak powinny być zachowane w ſwey zupełności, *np.* nie radzę mieć Podkomorzego, Miecznika, Koniuſzego, Kuchmiſtrza, Stolnika, Podczaſzego &c. Wielkich Koronn. i Litt. ale uznaię być rzeczą przyzwoitą dla okazałości Maieſtatu Królewſkiego, aby tego i podobnego gatunku Urzędnicy byli Nadworni tak

z Korony, iako i z Litwy. Toż mowić o Szambelanach i innych Dworu Królewſkiego ſługach, którzy równie ſtoſowne do znaczenia rangi Prawem opiſane mieć powinni. W tym mieyſcu żądać trzeba, aby były porownane rangi niektórych Urzędnikow Woyſkowych, Duchownych i Edukacyinych, co ieſt rzeczą w Rządzie, oſobliwie co do Subordynacyi, koniecznie potrzebną. Są albowiem bardzo wyſokie i poważne Urzędy w tych trzech Stanach, którym należy ſię dyſtynkcya i ranga, którąby można zrownać z Urzędami w Rzeplitey przyiętemi. Tak *np.* Biſkupi i inni Duchowni nie maiący w Senacie krzeſła; Deputaci Trybunałow, Rektorowie Akademii, Generałowie w Woyſku, i Officyerowie niżſzych rang, wſzyſcy powinni wiedzieć, czym ſą iedni względem drugich, oſobliwie gdy ſię trafiaią urzędowe Zgromadzenia, bo każdy Obywatel, na iakimkolwiek nayduie ſię ſtopniu, robi uſługę dla całey powſzechności, i od wſzyſtkich powinien mieć przyzwoitą dyſtynkcyą, iakąby Prawo do iego Urzędu przywiązało.

Po mimo Urzędy i Rangi, które wypływaią z potrzeby Kraiu lub poſługi w Rządzie, ſą ieſzcze u nas ozdoby zaſadzone na opinii, mogące bardzo wiele znaczyć przez ich dobre zażycie, mogące być przyczyną wzgardy przez ich nieſprawiedliwy lub niepomiarkowany ſzafunek. Kto był wynalazcą tego rodzaiu nadgrod, ten bardzo dobrze znał ſerce ludzkie, ten wiedział, że paſſyi człowieka na złe i na dobre użyć można, że wſzyſtkie roboty w ſpołeczności ſą poruſzeniem paſſyi, a w iaką ſtronę ſkłania ſię ſerce naſze, takie powſzechnie wypadki rządzą poſtępowaniem całey powſzechności. Mowię o *Orderach.* Znaki powierzchne w nayodlegleyſzey ſtarożytności były nayſilnieyſzą twierdzą

zachowania Praw. Prawodawcy ludu nie oſzczędzali ich, poświęcaiąc iedne religią, drugie punktem honoru. Nie wchodziłby nigdy w ducha Prawodawcow ten, ktoby lekce ważył tyle obrządkow z religią złączonych, ktoby nic nie przywięzywał do wielorakich dyſtynkcyi w ſtanie Cywilnym i Woyſkowym będących. Jak pierwſze tak i drugie działaią wielkie na umyſłach ſkutki; iak pierwſze tak i drugie dziełem ſą rozumu Prawodawcow, ktorzy przez powierzchowne znaki umieli trafić do ſerca ludzkiego, naznaczaiąc iedne za ſtraż ſumnieniu, drugie na wzbudzenie męztwa, i tylu dzieł heroicznych. Ani rozumieymy, żeby ſama obłuda była matką tylu obrządkow w wyznaniach, i tylu powierzchownych znakow w ſtanie Cywilnym lub Woyſkowym. „ Ci, ktorzy w Nummie nie widzą, tyl„ ko uſtanowiciela Obrządkow i cere„ monii Kościelnych, bardzo źle ſądzą

„ o tym wielkim człowieku;" mowi „ Obywatel Genewſki: Numma był „ prawdziwym fundatorem Rzymu, a „ ieżeli Romulus potrafił zebrać zgra„ ię łotrow i zdobywcow, dzieło ie„ go niedoſkonałe, nie mogłoby ſię „ nigdy oprzeć czaſowi; Numma „ zrobił ie dopiero mocnym i trwa„ łym, łącząc tych łotrow w Towa„ rzyſtwo nierozdzielne, przemienia„ iąc ich w Obywatelow tak przez „ Prawa oſtre i obſzerne, iak przez „ uſtanowy ſłodkie przywięzuiące ich „ nawzaiem do ſiebie, poświęcaiąc „ ich Miaſto religii przez obrządki na „ pozor zabobonne i lekkie, ktorych „ dzielności i ſkutkow mało kto zna, „ bo mało kto nad niemi zagłębiać „ ſię lubi, mało kto rozbiera ich ce„ le i potrzebę." Ktoż tego codziennie nie widzi, ile dokazuią znaki powierzchowne na umyſłach żołnierzy? Chorągiew, małe odmiany w ſtroiu, były przyczyną wypadkow męztwa i

dzielności więcey niż ludzkiey: bo człowiek w każdym wieku i czasie potrzebował oprzeć serce swoie o rzeczy pod zmysły podpadaiące; bo czyli chcemy, aby obudził w sobie dawne wyobrażenie czucia iuż znaiomego, czyli aby wyobraził to, którego dotąd nie zna, nie masz innego nań sposobu, tylko, żeby przez znaki powierzchowne poruszyć w nim tę passyą, którey żądamy, lub utrzymać ią w rowney wadze, ile tego potrzeba dla tego własnego dobra i powszechności. Złe zażycie tych znakow nie powinno od nich odstręczać ani Filozofa, ani Prawodawcy. Obłuda może ich na złe zażyć, tak iak zuchwałość i rozwolnione sumnienie może przestąpić nayświętsze społeczności Prawa, ktore iako nie przeto są złe, że ich zuchwalca zgwałcił lub na złe użył; tak równie obrządki lub powierzchowne znaki nie przeto odrzucać należy, że się obłuda niemi

wysługuie, bo obłudnik pomimo tego naydzie tyle innych sposobow, w coby potrafił uplątać słaby rozum i boiaźliwe serce, a Prawodawca oczyszczaiący zupełnie ustawy swoie z powierzchownych obrządkow, zamknąłby im przystęp do serca człowieka, do którego wszystkie poruszenia wchodzą przez zmysły.

Minąwszy te znaki, których Prawodawcy w upadłych iuż Narodach dla wzniecenia i utrzymania tak ludzkich iako i Obywatelskich Cnot zażywali; minąwszy obrządki, których nawet Chrześciańska nie odrzuciła religia; przypatrzmy się, co było przyczyną ustanowienia tylu *Orderow* w Narodach Chrześciańskich. *Ordery* wzięły początek z religii, w tych to smutnych czasach, kiedy napływ Saracenow do Europy zrobił woynę spolnym interessem wszystkich Chrześciańskich Mocarstw. Narody iednego wyznania co do religii, rożnią się mię-

dzy ſobą czętokroć intereſſem ſwey całości, i intereſſem Konſtytucyi Rządowey. W tym względzie wſzyſtkie Chrześciańſkie Państwa wyſtawione ſą na przeciw ſobie, iak ieſt wyſtawiony człowiek ieden chcący ubezpieczyć własność ſwoiey oſoby i ſwego maiątku, na przeciw chciwości drugiego; lecz ieſt ieſzcze między ludźmi ſilny związek, który ich łączy przez wyznanie religii, przez regułę obyczaiow, Prawami naygłębiey w ſercu ludzkim wyrytemi. Któregokolwiek Narodu Chrześcianin, i w ktòreykolwiek zoſtaie świata części, ſpogląda na wſzyſtkich ludzi tegoż ſamego wyznania, iak na ſwoich Braci. Jedne prawidła Obyczaiow, iedne wyroki religii rządzą iego rozumem i iego ſercem, a zatym rządzą nim z naydelikatnieyſzey ſtrony. W takich więc przypadkach, któregokolwiek bądź Narodu ludzie, bardziey ſię z ſobą iednoczą, i więkſzą nierownie ſpólność intereſſu nay-

duią, niż przez iakiekolwiek inne względy ugruntowane na pobudkach towarzyſkiego życia: bo Prawodawſtwo obyczaiow i wyznania zrobiło ich, że tak powiem, iednym Narodem. Z tey to przyczyny niezgodnych z Rzymem Grekow ochoczo broniły Katolickie Mocarſtwa przeciw Saracenom, n ſzczyła ſię Europa, chcąc zdobyć Paleſtynę, Oyczyznę ſwego Prawodawcy, Krucyata puſtoſzyła zaludnione Europy Króleſtwa, a gdy iuż przytępiona tylu nieſzczęśliwościami gorliwość nie mogła wyſtarczać ku obronie Grecyi i brzegów Azyi, wynaleziono Zakony zbroyne, ozdobiono ie krzyżem wielorakiego kſztałtu, daiąc znak pokoiu i łagodności za znak Zołnierſkiego męztwa i ſiły zdobywczey. Ozdoba ta ſamym tylko Zakonom woiennym ſłużąca, przeſzła na Dwory Królewſkie, przeſzła tam, gdzie nayhoynieyſza ręka nigdy nie ma doſyć łaſk i dobro-

dzieyſtw do rozdawania pomiędzy tych, którzy albo nadgrodzonemi, albo ozdobionemi być pragną. Nie mogę ſobie pozwalać tyle wolności, abym obcą od przedſięwzięcia mego rzecz hiſtorycznie rozkładał, ile że początki *Orderow*, nabożne lub rycerſkie maiąc cele, w niwczym ſię nie rożnią od Bractw Kościelnych, lub Inſtytucyi Zakonow Zołnierſkich. — Polſka, Kray naśladowniczy, doznała ſkutkow nieprzyiemności tych dwoch uſtanowień. Polſka ſtała ſię przytuleniem Krzyżakow, i innych zdobywczych Zakonow. Ordery zaś, iż tak powiem, pobożne w tym wieku niepobożnym przyięła, w tym to właśnie czaſie Krzyż zdobi pierſi Polaka, kiedy go w ſercu mało poważać zaczął. Lecz to wſzyſtko mowiąc, nie ieſtem ani za Orderami, ani przeciw Orderóm. W każdey ſpołeczności muſzą być ſtopnie wyſługi, Urzędow i Doſtoieńſtw. Gdzie tyl-

ko tego gatunku ſą potrzebne ſtopnie, tam powinny ſię naydować w Prawie lub obrządkach pobudki zachęcaiące do ſtarania ſię o Urzędy, do ſprawowania ſię na nich chwalebnie i z pożytkiem ludzkości. Cokolwiek byśmy na mieyſce Orderow uſtanowili, na iedno wyidzie. Uchylaiąc znaki powierzchowne ozdob Cywilnych, uięlibyśmy iedney ſprężyny mogącey bardzo dobre czynić ſkutki. Nie będę więc żadnego wynaydował na Ordery Proiektu. Poydę w tey mierze za zdaniem Obywatela Genewſkiego, i iego tylko radę podam, która ſłużąc za ozdobę, kładąc ią za pobudkę czynienia dobrze, zachowuiąc w niey przyzwoite ſtopnie; na mieyſce Orderow wſkazuie inny środek mogący przydać ſię do podaney odemnie reformy. *Rouſſeau* na trzy Klaſſy dzieli Obywatelow czynnych w Rzeplitey: *w pierwſzey* kładzie tych, którzy przez Urzędy niżſze po Woiewodz-

twach zasługuią się do wyższych: w *drugiey* tych, z liczby których wybierani być maią Deputaci na Trybunały, Posłowie na Seym, Kommissarze do Dykasteryow naywyższey exekucyi: *w trzeciey* Senatorow. Podług tego podziału naznacza ozdoby dla zasłużonych, ozdoby maiące na sobie napisy na rożnych, podług zasługi, metallach. I tak pierwszey Klassie Obywatelow daie Medal lub blachę złotą z napisem *spes Patriæ;* drugiey srebrną, z napisem *Civis electus*; trzeciey żelazną z napisem *Custos Legum.* W ustanowieniu, które od opinii zasiąga pomocy, nie można przywięzywać się do ścisłości, ani koniecznie upoważniać zamiarów Filozofa, który dość oddał sprawiedliwości wszystkim Prawodawcom, kiedy powierzchownych znakow i obrządkow radzi użyć do poprawy Rządu w wolnym Narodzie. Cokolwiekby w tey mierze Stany Rzeplitey ustanowić chciały,

treść rzeczy iest, żeby ozdoba była znakiem zasługi, żeby była zachęceniem do dalszey, i żeby sprawiedliwy szafunek ziednał dla niey to poszanowanie, i był przyczyną tych wielkich skutkow, które sobie Prawodawctwo zamierza. Czy Gwiazda, czy Krzyż, czy Medal, czy Blacha iakieykolwiek formy nie iest rzecz, o którą idzie; napis powinien być naypierwszą ozdobą, w ten czas zaś będzie ozdobą, kiedy ozdobiony swemi przymiotami i zasługami odpowiadać mu potrafi. Pierwsza Klassa Obywatelow, na ozdobę zasługuiących, dobrze iest wzięta, dobrze iest wyłuszczoną od naszego Filozofa. Woiewodztwa na swoich obradach powinnyby decydować co lat sześć, a to przed Zmianą Seymu, kto obyczaiami, zdatnością i pierwszemi w Woiewodztwie zasługami wart iest tak podchlebnego nazwiska, aby się mogł nazwać nadzieią Oyczyzny, (*spes Patriæ*), i w tey mierze Sąd o

Obywatelach powinien być iak nayściśleyszy, bo zyskana dystynkcya, podług myśli *Roussa* powinna go dopiero czynić godnym wyboru na Urzędy tak do Magistratur naywyższey exekucyi, iakie są Kommissye i Trybunały, iako też do Poselstwa na Seym, gdzie iest władza naywyższego rozkazu i panowania. Ci, którzyby przez powtorny Sąd w swym własnym Woiewodztwie zasłużyli na świadectwo, iż są godnemi nadgrody drugiego stopnia, powinniby wziąć drugi znak z napisem *Civis Electus*, i nosić obadwa te znaki, bo wybrany z pomiędzy Obywatelow, powiększa ieszcze Oyczyzny nadzieię. Nareszcie ten, ktòry zyskał powtorną ozdobę, ieżeli przez dobre sprawowanie się zasłuży na wybor do Senatu, mogłby zyskać ozdobę trzeciego stopnia z napisem *Custos Legum*, zachowuiąc dwa pierwsze napisy. Kròl zaś do powyższych trzech napisow, mogłby mieć dodany napis *Pater Patriæ*. Przy-

Przytoczyłem w tey mierze myśl *Roussa* zwroconą cożkolwiek do układu podaney odemnie reformy. Nie przywięzuię do niey tak wiele, abym ią koniecznie uskutecznić radził; nie ważę lekko, abym ią odradzał. Nie wyłuszczam drobnych ozdob i przepisow, bo te zupełnie są arbitralne. Naywięcey zaś na tym zależy, iż ieżeli maią być tago rodzaiu ozdoby, trzeba żeby ie Król rozdawał za rekommendacyami Instrukcyi Woiewodzkich, żeby Woiewodztwa tych tylko zalecały, którzy poddadzą pod Sąd *pluralitatis* swoie zasługi i przymioty.

Jaśnie Wielmożny Marszałku! Pismo to do Ciebie przedsięwzięte, z Twey Cnoty biorąc pobudkę, stało się nad moie spodziewanie zbiorem obszernych uwag nad poprawą Rplitey; Pisałem tylko do Ciebie, troskliwy iednak i o Sąd powszechności. Coś raczył sądzić o tym piśmie, dałeś uczuć

Twym przyiaciołom; lecz co Narodowa powszechność sądzić będzie, skutki naylepiey okażą. Daleki od poszeptow własney miłości, znam dobrze i niedoskonałość, i nie dokładność tey pracy, nadto mało miałem czasu, abym ią krocey mogł napisać, abym silniey prawdy podane obiaśnić zdołał. Nie obawiam się przygany, bo nie myślę być z liczby Autorow, którzy potrzebuią siebie i Drukarnie swemi utrzymywać pismami. Nie przypisuię nawet sobie nieomylności; postrzeżenia moie każdy Cnotliwy zganić, poprawić i odmienić może. Czego się naybardziey lękam, iest to, żeby pismo moie pochwalone umieszczone niezostało w liczbie romansow, lub Platonowey Rzplitey, żeby nie zdawało się być niepodobne do exekucyi w R. 1788. Boiaźń moia nie ściąga się bynaymniey do Dzieła mego, lecz do poprawy Rzeplitey, czy uczuiemy co to iest chcieć być Narodem wolnym,

czy się weźmiemy do urządzenia Rzplitey od iey fundamentow, czyli się znaydzie ktoby myślał, że chcąc poprawę Rzeplitey przedsięwziąć, trzeba ciągle całe Prawo Polityczne napisać, a chronić się ile możności tych drobnych Reform przez części, iakich się iuż dopuściliśmy w opisach *Kommissyi Woyskowey*.

Na ten koniec stosowne do uwag moich napisałem *Prawo Polityczne*, czyli Proiekt do *Prawa Politycznego*. Spokoynie oczekiwać będę Sądu powszechności o całym tym dziele. Jeżeli dostrzegę, że w samey rzeczy myślemy przedsięwziąć porządną Rzeplitey reformę, oddam w ręce JW. WPana moy Proiekt; ieżeli zaś protunkową reformą zaspokoić się chcemy, i wystawiemy na los formę naszego Rządu, zostanę nieznaiomy z Proiektem, a rady moie będą romansem dla ludzi, którzy żyli w roku 1788. Radziłbym iednak, aby Stany Seymu-

iące wyznaczyły Deputacyą do ułożeżenia Proiektu poprawy Rzplitey, aby dzieło takie nie częściami, ale w całości przyięły, aby nakoniec mniey przenikli i mniey maiący doświadczenia, dla miłości dobra powſzechnego zawierzyli ludziom światłym, a rownie Obywatelom dobrym. Do czego mamy bardzo zdatnych ludzi, gdybyśmy ſię tylko powierzyć im chcieli.

Do zupełności Dzieła tego wypadało piſać ieſzcze o Królu, Jego Familii, i o Duchowieńſtwie. Lecz o Królach wygodniey Prawo ſtanowić, iak uwagi podawać, a o urządzeniu Duchowieńſtwa wypada mowić w ten czas, gdybyśmy iuż widzieli Konſtytucyą Rządu pewną i nieodmienną. Jeſt to tak obſzerna materya, że wcale oſobnego potrzebuie dzieła, ieſt tak delikatna, że iey w każdym czaſie, a ieſzcze publicznie traktować nie przyſtoi. Nareſzcie gdy będę wi-

dział, pierwey budowę Rzeczyplitey dobrze urządzoną, łatwiey i miley będzie można zaradzić wewnętrznym wygodom i potrzebom, do ktorych liczby i poprawa Duchowieńſtwa należy.

(b) Nota należąca do karty 124. Części III. na słowa: *Lecz iakieyże w tym mieyscu nie potrzeba delikatności tak względem wyszukiwania intraty czystey, iak względem naznaczenia z niey pewney części dochodu publicznego?*

Ze wszystkich materyi politycznych nie masz żadney, którаby dotąd obszerniey traktowaną była, nad materyą Podatkow. Jedni gruntownie utrzymuią iednostayność Podatkowania, drudzy rożność. Przyiaciele Podatku iedney natury, na wielorakie dzielą się części: *pierwsi*, bogactwo Kraiu na ludności zasadzaiąc, mowią, iż Podatek *pogłownego* iest naynaturalnieyszy, zgodny z sprawiedliwą wdzięcznością każdego człowieka, którą winien swoiey Oyczyźnie za opiekę i obronę. *Drudzy* twierdzą, że człowiek iest Obywatelem całego świata, gdziekolwiek się nayduie, byle się zachował w obrębach sprawiedliwości i ludzkości; każda społeczność powinna być względem niego sprawiedliwą i ludzką. Nie osoba więc człowieka potrzebuie warunkowey w społeczności obrony, lecz własność gruntowa. Takowa albowiem własność

z natury swoiey nieruchoma, napaści i wydzierstwu podlegać może; ten kto ią od uzurpatora zabezpieczyć pragnie, musi z niey pewną część udzielić do Skarbu publicznego, ażeby sobie ocalił resztę. Zkąd wypada, iż iako obrona własności gruntowey iest naypierwszą zasadą Rządu politycznego, iest przyczyną, dla którey drobne familie w iednę złączyły się społeczność, dla którey inne nierodzayne klassy ludzi pod opieką właścicielow gruntowych osiadać zaczęli; tak sama tylko ziemia czyli raczey intrata z ziemi przez wielorakie corocznie wyprowadzona sposoby, podatkowi uledz powinna. —— Czyliby zaś podatek miał, zaraz być poszukiwany z surowey reprodukcyi, iak *np.* są dziesięciny; czyli z intraty czystey od wszelkich wydatkow gruntowych odtrąconey? to iest kwestya, względem którey piszący o podatkach nie są zgodni. Są i tacy, którzy mniemaią, iż społeczność ieden składaiąca Narod, powinna pewną część ziemi odłączyć od własności partykularnych, a zrobić ią własnością rządową, z którey administracya Skarbu publicznego mogłaby ciągnąć wystarczaiące dochody dla władzy opiekuńskiey potrzebne. Nareszcie wszyscy, zatrudnieni bardziey praktyką niż teoryą, tyle gatunkow Podatkowania naznaczaią,

ile ieſt drobnych wydzierſtw pod niezliczonemi nazwiſkami, iakich ſię naczytać można w Niemieckich i Francuzkich Piſarzach. Chcąc dokładnie o tym wſzyſtkim mówić, wypadłoby obſzerne i wcale oſobne napiſać dzieło. Po krótce, więc roztrząſnę wzwyż wyliczone opinie, o każdey dam zdanie moie, ile można w tym mieyſcu. Moim albowiem celem ieſt tylko poprawa Konſtytucyi Rządowey, a zatym Skarbowe materye nie mogą być tu w tey obſzerności traktowane, iak potrzebuie ważność i rozległość tego obiektu.

Co ieſt przyczyną bogactw, a co prawdziwym bogactwem uważmy nayprzód: *Człowiek ieſt ſkarbem naydroższym*, mowi *Ferdynand Galliani* w ſzanownym ſwoim dziele o Monecie wydanym powtornie w Neapolu roku 1780. Pobudki, dla których tak mowi, ſą te: *że bez ręki ludzkiey ziemia wydać nie może bogactw, i w tey obfitiości, i w tey dobroci, że wſzelka reprodukcya ziemi, ieżeli iey człowiek nie używa, przeſtaie być ſzacowną i potrzebuą;* Czyli więc człowieka uważać będziemy iako przyczynę reprodukcyi, czyli iako przyczynę konſumpcyi, zawſze *Galliani* miał ſprawiedliwy powod mówić, *że człowiek ieſt ſkarbem naydroższym.* Wſzakże gdy Ekonomiści utzymuią, że zbior reprodukcyi coroczney ieſt prawdziwym bogactwem, zdaią ſię toż ſamo utrzymywać co i *Galliani*, rożnią tylko człowieka od rzeczy użytkowi iego potrzebnych; uważaią go iako przyczynę bogactw, a maſſę reprodukcyi coroczney mienią być dla tego prawdziwym bogactwem, iż ieſt dziełem ręki człowieka, iż mu ieſt potrzebna. Ja zaś trzymaiąc śrzodek między temi dwiema ważnemi opiniami, ziemię nazwałem *iedynym bogactw ſkarbem*, a rękę człowieka *kluczem*, bez którego bogactw rzeczonych doſtąpić nie można. — Człowiek więc i ziemia ſą wſpolną przyczyną maſſy bogactw, a zatem czylibyśmy przez przyczyny ſzli do ſkutkow, czyli z ſkutkow dochodzili przyczyn, iedne okażą ſię wypadki. — Dobry Rachmiſtrz czyliby zwrocił uwagę na ludność Kraiu, czyli na całkowitą maſſę reprodukcyi Kraiowey, nie zbłądzi w uſtanowieniu rzetelnego podatku, ieżeli położy rożnicę między ludnością tak, iak ią położyć muſi w naznaczeniu pewney kwoty z całkowitey maſſy reprodukcyi. *Np.* ktoby uważał ludność, i z niey chciał uſtanowić podatek, ten powinienby rozdzielić ludzi *nayprzód* na pracuiących i niepracuiących, *powtòre* na maiących właſność gruntową, i na

tych, którzy iey nie maią, na ludzi którzy pracuią około wyprowadzenia corocznie wszelkiey reprodukcyi, i tych, którzy tylko pracuią około iey zamiany, iak są Kupcy, lub około iey przerobienia, iak są rzemieślnicy. Ten iest naturalny podział ludzi, i bez niego nie możnaby trafić do wynalezienia sprawiedliwey proporcyi podatkow, ktoby ie na ludności chciał zasadzać. Ludzie *np.* niepracuiący, iakie są dzieci, i sędziwi, nie mogą być *Gallianiego* skarbem przynaymniey co do reprodukcyi; Właściciele gruntowi, i ci wszyscy, którzy nie pracuią około reprodukcyi, rzemiosł, i Kupiectwa nie są prawdziwą bogactw przyczyną, a zatem nie są rownie bogactwem tak iak starzy i małoletni; przykładaią się oni wprawdzie do szacunku bogactw przez użycie w konsumpcyi; lecz nie maiąc ręki tworczey, tyle tylko są pożytecznemi, iż ułatwiaią konsumpcyą wyprowadzonych z ziemi produktow, a tym samym rękę pracuiących czynią droższą i potrzebnieyszą. Lecz ieżeli tak wiele od tego Skarbu odtrąciliśmy ubytku, uważmy nawzaiem ile pracowita ręka człowieka nadgradza sobie lenistwo, niedołężność, i niezdatność tylu milionow ludzi. — Wszystko co go otacza, iest mu zrządzone od Opatrzności ku pomocy. Zywioły, któremi

żyie, pracuią z nim razem, ogień, woda, powietrze w tylu machinach, iakie są *np.* wiatraki, tartaki, młyny, kuźnice &c. Zwierzęta, które człowiek pożywieniem przyswoił, zastępuią miliony rąk i ramion ludzkich. Kto więc chce uważać bogactwa Narodu z ludności, iako iedyney przyczyny obfitey reprodukcyi, ten powinien uważać pomocy, które człowieka wspieraią, i przeszkody, które iego pracowitość tamuią, ten powinien uważać, iaka część ludzi iest składem bogactw, a iaka część przyczyną ich wyprowadzenia, ten powinien rachować, iakie uczeźnictwo, którey dostaie się Klassie, gdzie iest niedostatek, a gdzie zbytek, gdzie bogactwa wpływaią, i zkąd się rozchodzą. — Wszystko to czyniąc, cożbyśmy inszego robili? ieżeli nie przez wynalezienie bogactwa w człowieku, szukalibyśmy go w skutkach pracy człowieka, czyli raczey szukalibyśmy w reprodukcyi coroczney za pomocą ręki ludzkiey wyprowadzoney, lub przerobioney; czyliby więc przychodziło wkładać podatek na ludność Kraiową, należałoby mieć przed oczyma massę reprodukcyi, czyliby wypadało z massy reprodukcyi coroczney szukać proporcyi podatku, należy mieć wzgląd na ludność Kraiu, i rozkład ludzi na rzędy naturalne, co na iedno wy-

chodzi. — I tak ſzacuiąc bogactwo Kraiowe z ludności, muſi być taxowana praca ręki ludzkiey, komu zaś praca ręki ludzkiey zgromadza bogactwo, tenby za nię podatek opłacać muſiał; na wzaiem ktoby chciał z reprodukcyi wynaydować podatek, tenby winien ſzukać, w czyich ręku intrata czyſta zoſtaie, i tam dopiero byłby obowiązany wynaleść proporcyą rzetelnego podatku. — *Np.* uſtanawiaiąc podatek z ludności każdy człowiek podpaśćby muſiał pod obowiązek opłaty za ſwą właſną oſobę. Mińmy w tym mieyſcu bogatych Dziedziców, a weźmy na uwagę Rolników, i Rzemieślników. Są to dwie klaſſy ludzi, na których wſzyſtkie ſtoią Państwa, znaczne milliony tych Obywatelów nie maiąc własności gruntowey, ſłużą wygodzie i potrzebie Dziedziców, żyią na opłacie łożoney dla nich pracy, czyli to w wyprowadzeniu maſſy bogactw, czyli w ich przerobieniu. Jakikolwiek podatek na nich włożyćby przyſzło, ſkądby go, proſzę, opłacali? Oto z tey nadgrody, którą maią za pracę około wyprowadzenia reprodukcyi Kraiowey lub iey przerobienia, Pozwoliwſzy zatem, żeby ciężar płacenia od oſoby ſpadł na tych ludzi; pracę ich, dziedzic gruntu muſiałby drożey nadgradzać, albo upadaiących i niezdolnych do pracowania około nowey reprodukcyi, muſiałby zapomagać; co na iedno wychodzi, iak gdyby zapłacił za wſzyſtkich, którzy dla niego pracuią i iego intratę utrzymuią lub pomnażaią. Gdyby każdy człowiek był obowiązany zapłacić podatku co dzień ſzeląg ieden, zapłaciłby to, co ieſt naymnieyſzego ſzacunku w Kraiu naſzym, zapłaciłby, coby ſię zdawać mogło rzeczą naymnieyſzą w utracie dziennego zyſku, zapłaciłby na koniec naymnieyſzą część, którą potrzebie właſney uiął, zapłaciłby iednak w ciągu roku złotych 4. gr. 1. ſzel. 2. Przypuściwſzy iż w Kraiu naſzym mamy ludności 8. milionów, od trąćmy z tey liczby 2. miliony małoletnich i ſtarych, odtrąćmy Dziedziców, zoſtanie 6. milionow ludzi, żyiących na pracy i wyſłudze, a zatym żyiących na opłacie Dziedziców czyli to przez udział gruntu, czyli przez zapłatę pieniężną: wypadnie zatem, że ci ludzi żyiący na opłacie Dziedzica, złożyćby muſieli przez rok podatku Złł. 24,333,333. gr. 10. Cożby znaczyła Summa tak wielka któraby ieſzcze całey ludności nieobięła? i na czymby ſię oparła względem całey maſſy reprodukcyi Kraiowey? Oto alboby ią Dziedzic w ugodzie pracuiącym ludziom oddać muſiał, a ci odda-

liby ią do Skarbu, lub gdyby iey pracuiącym odmowił, a Skarb ią na nich włożył, musieliby zniszczyć, zaczym i massa reprodukcyi Kraiowey z czasem zniszczyćby musiała. Nakładaiąc na ludzi podatek nic się innego nie robi, tylko się nakłada ciężar na ich życie, które oni pracą utrzymuią. Nie masz więc w tym środka tylko albo żeby ten za nich opłacił podatek, dla ktorego pracuią, albo żeby drożey opłacił ich pracę, gdy się na nich nowa wkłada potrzeba, albo żeby ich żywił, zapomagał, co na iedno wychodzi; albo na koniec co iest przyczyną nay większey w Kraiu naszym szkody, człowiek podatkiem uciśniony, za pracę sprawiedliwie nie nadgrodzony, w upadku nie zapomożony, rzucaćby musiał ziemię i niesprawiedliwego Dziedzica, rzucaćby musiał Kray, w którym nierownie bardziey nie sprawiedliwsze są Prawa, niż Dziedzic. Smutna w tym mieyscu przychodzi mi uwaga. Kiedykolwiek mowi się o rzetelney dla ludu swobodzie, zawsze się składać lubiemy nieoświeceniem ludzi i niebespieczeństwem oddania wolności w ręce nieoświeconych. A możeż kto być mniey oświeconym nad tego, kto swoich właśnych strat, i pożytkow znać nie umie? Dziedzic wkładaiąc na chłopa podatek,

a nie zostawuiąc w ręku iego funduszu na opłatę onego, Dziedzic wyciągaiący od Rolnika więcey powinności, niż mu na ich odrobienie i utrzymanie warsztatu gospodarskiego wystarcza, iestże prawdziwie oświecony? a coż znaczą bezprzestanne w całym Kraiu zapomogi? co znaczy tak wielka nędza pospolstwa w niektórych Prowincyach? co znaczy nieufność powszechna, oparta na niesprawiedliwości Prawa i tylu okropnych a barbarzyńskich przykładach? Lecz wroćmy do przedsięwziętey materyi. W przypadku gdyby *np.* 6. milionow ludzi opłacili 24. miliony &c. Złł. podatku do Skarbu publicznego, nieby zapewne nie zrobili, tylko uięliby też samę kwotę z intraty czystey Dziedzicow, czyli tych wszystkich, którzy własność ziemi posiadaią, lecz ktoby pracuiących ludzi chciał pociągnąć do opłaty czterech złotych gr. 1. sz. 2. na rok, do iakieyżeby opłaty nie musiał pociągnąć tych, którzy własność gruntową posiadaią, iakieyżeby klassyfikacyi czynić przymuszonym nie był przez wzgląd na rozległość własności gruntowey, i zyskow z niey ciągnionych? To wszystko czyniąc, w iakimżeby się nalazł stanie około wynalezienia iednostaynego dochodu? Oto, idąc drogą Kameralistow Niemieckich, byłby Inkwizytorem Dziedzicow, zastępowałby na

każdym mieyſcu przemyſłowi ludzkiemu, i wſzedłby w te drobności, które maią na ſobie cechę ździerſtwa lub oſzukania.

Rozum daleki od Kameralnych nałogow, rozum czuiący potrzebę władzy opiekuńſkiey, znaiący ſię na tym, iż podatek nic innego nie ieſt, tylko offiara, którą Obywatel ſwemu właſnemu bezpieczeńſtwu poświęca, nie da ſię nigdy w te nieludzkie i ſzkodliwe uwikłać drobności. Nigdzie albowiem ſwoboda ludzka niebezpiecznieyſzych na wolność nie ma ſideł, iak w podatkach, a zatem nie dziw, że nigdzie dotąd prawdziwie rozſądnego nie widziemy podatku, bo go ieſzcze nigdzie człowiek wolny dla ſiebie nie przepiſał. Przepiſuie go teraz w Polſzcze Szlachcic dla Narodu, któremu Poſeł Woiewodzki Deſpotycznie panuie, w którym Szlachcic ieſt wſzyſtkim, a reſzta ludzi ieſt niczym, w którym Szlachcic nawet byle ſię tylko oſobney profeſſyi życia uiął, ieſt wcale na niechęć wyſtawiony. Jakieyże natury będzie w Polſzcze Podatek? Polak nie troſkliwy o ugruntowanie ſwego właſnego charakteru! Polak, ſmutna kopia obcych zwyczaiow, wprowadzi papiery Stęplowane na Tranzakcye i Urzędy, uchwali Kominowe dla tego tylko, że łatwo kominy porachować,

włoży pogłowne na pewną część ludzi dla tego, że inaczey wierzą, że niemi opinia w całym świecie wzgardziła. Będzie on śmiały rożnić ziemię od ziemi nie dla tego, że ieſt lepſzą lub gorſzą, lecz dla tego, że ią rożni, i za rożnym Prawem poſiadaią, a nie ieſt śmiały zrobić ziemię i dziedziſtwa iedney natury; nareſzcie będzie nakładał Monopolia na tabakę, ſkory, trunki &c. ośmieli ſię wprowadzić do Miaſt akcyzy, podnieſie cła, i wſzyſtko to bez zaſtanowienia zrobi, nie pomyślawſzy, że chcąc być wolnym, ieſt niewolniczych układow naśladowcą; podaie ręce ſwoie w niewolą, poddaiąc ſię pod tyle gatunkow prześladowania rządowego; wkładaiąc niewolą na rolnikow i Miaſta, otacza ſię coraz bardziey niewolnikami, a tym ſamym każda władza ieſt dla niego niebezpieczna i okropna, gdy tym, których on uciśnie, ulżyć zechce. Moim przeto zdaniem podatek ludu wolnego być powinien ieden na wſzyſtkich, iako rozſądna offiara, któraby wolności człowieka nie uciſkała, oſoby iego nie rachowała, ani gatunkowała, którąby przemyſłu iego nie tamowała, ani monopoliami, ani akcyzami, któraby odmianie nie podpadała, którąby nakoniec miły przychodniowi uczyniła do Kraiu naſzego przyſtęp.

I taki podatek opierać się tylko powinien na pożytkach własności gruntowey Wieyskiey, i własności gruntowey Mieyskiey.

Co do własności gruntowey Wieyskiey: staie mi przed oczami cała massa reprodukcyi roczney, w tym wszystkim, co pracowita ręka człowieka do ogólney konsumpcyi corocznie przysposabia; lecz niezliczone trudności w wyszukiwaniu rowney i iednostayney podatku proporcyi zdaią się prawie wniwecz obracać wszystkie rozsądne do tak pożądanego celu dążenia. Słyszę skłonione Obywatelow umysły do opłacania 10go grosza z intraty czystey. Zamiar ieden z naychwalebnieyszych, gdyż podatek nalazłby się u prawdziwego swego źrzodła. Ale ieżeli chcemy go uważać iako prawdziwy i iedyny, trzeba wszystkie inne znieść, trzeba żeby na nim wszystkie potrzeby Kraiowe obstały. Mogąż obstać? iest to kwestya nie małego zastanowienia warta. Jeżeli chcemy sami siebie łudzić i oszukiwać, wszelkiego rodzaiu podatek nie wystarczy potrzebom naszym. Jeżeli sami z sobą iść zechcemy w dobrey wierze, podatek 10go grosza będzie wystarczaiącym, będzie obfitym. Czy Fassye, czy Lustracya, czy nakoniec szacunek Dobr ma być użyty do wynalezienia Intrat na-

szych, zawsze będą wynalezione nie rzetelnie i bez proporcyi. A zatem z nierzetelnego wynalazku fałszywy nastąpić musi wypadek, fałszywy niewątpliwie, bo nietylko dziesiątym, lecz nawet trzecim od sta do Podatku nie będzie groszem. Pozwolmy *np.* na wynalezienie podatku z szacunku Dobr. Proiekt Jmci Pana *Moszyńskiego* Sekretarza Litt. Posła Bracławskiego wyłuszczył to dokładnie, a tyle pism *pro & contra* wpoiły go w umysł prawie każdego Obywatela; nie ponawiaiąc przeto, co o nim dotąd mowiono, dosyć iest przepowiedzieć, że ten podatek w Koronie ledwie da 10. Millionow Złł. Polskich. Przydaymy do tego podatek z Dóbr Duchownych w szacunku *np.* 10. od 100. a to dla wynalezienia iednostayney massy reprodukcyi całego Kraiu w kwocie 800,000 Złł. przydaymy w tey samey proporcyi 10go. grosza ze Starostw 1,000,000 złotych. Cały więc podatek opieraiący się na massie reprodukcyi, wyniesie na rok 11,800,000. złł. Będzież temu kto wierzył żeby Polska miała tylko intraty czystey 118,000,000. złł.? Pozwolmy, że takowa kwota tak się ma do całey massy coroczney reprodukcyi, iak 2. do 5. albo, że iaśniey powiem, składa $\frac{2}{5}$ części całey massy, więc cała massa reprodukcyi roczney daiącey intraty czy-

ſtey 118. milionów Złł. wartaby tylko była 295,000,000. złł. Pol. odtrąćmy ſzacunek, który ziemi wrocić należy, to ieſt; $\frac{1}{5}$ część całey wartości, czyli 59,000,000. rozdzielmy reſztę wartości na 6. milionow Głów ludności, nad którą mnieyſzey naznaczyć nie można w dwóch Prowincyach Koronnych, ileżby przypadło na iednę głowę? Gdybyśmy maſſę 236,000000. złł. rozdzielili przez 6. milionów głów, wypadłoby na iednę głowę 39. złł. z bardzo małą frakcyą. Jeżeliby przeto było prawdą, że z 10go groſza taka tylko okazać ſię może cała maſſa reprodukcyi roczney, ſtoſuiąc ią do mierney ludności w Kraiu naſzym; wypadłoby, iżbyśmy nie mieli czym wyżywić ſiebie, i ludzi około reprodukcyi pracuiących, a dopieroż, kto poymie na czymby obſtał podatek, na czym cła, i Monopolia, w Kray naſz wprowadzone, na czym wygoda i zbytki? —

Lecz ktożby z nas był tak ciemny, żeby nie poiął, iż to ieſt prożne nas ſamych łudzenie. Srzodek w Proiekcie Jmci Pana *Moſzyńſkiego* podany, ieſt dobry dla wolności Obywatela, bo nie ſzuka ani w iego ſumnieniu, ani w iego charakterze rzetelności o intracie, ia-

kie byłyby *np.* faſſye, bo go nie przymuſza ſprawiać ſię przed luſtratorem, z tego co ma przez realność, ani z tego, co ma przez induſtryą. Wſzakże Proiekt ten nie może być Kamieniem Probierſkim, co do wynalezienia intraty czyſtey z całey maſſy reprodukcyi. Bogactwo albowiem nie zaſadza ſię na liczbie pieniędzy, które tylko ſą znakami zaſtępniczemi tego wſzyſtkiego, czego człowiek potrzebuie, a co ſkłada maſſę reprodukcyi; więc nie w znakach zaſtępniczych, ale w rzeczy ſamey ſzukać należy intraty czyſtey, która ma podatkowi uledz, a ieżeli iey tam ſzukać będziemy, naydziemy ią rzetelną, naydziemy, iż wſzyſtkim Rzeplitey; doſtarczy potrzebom.

Podatek Ziemian w każdym Narodzie powinien być nayprzod iednoſtayny, toieſt rowno dotykaiący bogatego i ubogiego, albo raczey nikogo nie dotykaiący, tylko ſamę czyſtą intratę; Podatek w wolnym Narodzie nie powinien wyſtawiać Obywatela na żadne Rządu przykrości, iakie ſą luſtracye, rewizye, examinowanie Tranzakcyi, delacye, i tym podobne. Podatek powinien być tak brany, aby maſſa bogactw ukrytą być nie mogła. Wyciągnienie iey z Tranzakcyi, może nadal bardzo nie dobre ſprawić wypadki. I

ten, ktoby ſię chciał uchronić na przyſzłość powiększenia podatku, umieści fałſzywe w Tranzakcyach *pretium*, a Rząd nadſpodziewanym ſpoſobem naydzie i w wartości Dziedzictw, i w wartości maſſy reprodukcyi nie rownie mnieyſzą cenę. Coż mowić o allewiacyach, ktore koniecznie mieyſce w wydatkach ſkarbowych mieć powinny, poki tylko arbitralne wynaydować i nakładać będziemy podatki? Należałoby przeto w inſzą obrocić ſię ſtronę. Należałoby chwycić ſię naydawnieyſzego podatkowania ſpoſobu, nad który rozum ludzki nic lepſzego dotąd nie wynalazł. Mowię o *Dzieſięcinie powſzechney*, o *Dzieſięcinie* z wſzelkiey maſſy reprodukcyi, ktora ſkłada coroczny Dochod. Ktoż potrafi przed Rządem zaſłonić te prawdziwe bogactwa, ktoremi ſię corocznie ziemia okrywa? kto zechce mniey około reprodukcyi wſzelkiego gatunku pracować, dla tego, że do iey dzieſiątey części Oyczyźnie nadał Prawo? Nie czuie tego Podatku Obywatel opłacaiący Dzieſięcinę Xiędzu, a iednak opłacaiąc mu rzetelną wartość dzieſiątey części, więcey opłaca niż Skarbowi publicznemu, opłaca nierowno, bo Dzieſięciny nie ſą Prawem powſzechnym dla Duchowieńſtwa ze wſzyſtkich Dobr nadane. Jedne Woiewodztwa oddaią Dzieſięcinę w naturze, inne w pieniędzach, inne żadney nie opłacaią. — Jakaż będzie proporcya między temi Woiewodztwami, ktore opłacaią Dzieſięcinę Xiędzu, i dzieſiąty grosz do Skarbu, a temi ktore Dzieſięciny nie znaią? ktoby chciał iednym podatkiem wſzyſtkie Rzeplitey opędzić potrzeby, ktoby chciał mieć nie arbitralny podatek, ale rowno wſzyſtkich dotykaiący, ktoby chciał wprowadzić wolność handlu, zaſłonić Obywatela od rewizyi, luſtracyi, Ceł, i tylu bezprzeſtannych ſzykan; tenby powinien pragnąć podatku w Dzieſięcinie, bo ten rowniеby wſzyſtkich dotknął.

Takowy dla Skarbu przypuściwſzy dochod, można by zupełnie znieść Kominowe, dzieſiąty grosz wynaleziony z taxy Dziedzictw, Cła na Komorach i wſzelkie inne Ziemſkie podatki, ktore ſię tyczą, albo Dziedzicow Wieyſkich, albo ludzi około reprodukcyi pracuiących, albo maſſy reprodukcyi. Każdy zapłaciwſzy Dzieſięcinę z wſzelkiey reprodukcyi, byłby wolny od uciſkow i przykrości, iakie w żadnym Kraiu, i w żadnym czaſie nie ſą od podatkow odzielne, a ieſzcze podatkow wielorakiego rodzaiu. Własność Ziemſka potrzebuiąc obrony zewnętrzney, i opieki wewnętrzney, ſkła-

dałaby dochod iednoftayny; dochod, któregoby opłaty nikt nie czuł, i ieżeliby o to iedynie chodziło, że dziefiąta część wfzelkiey reprodukcyi ciągnąć fię powinna z famey tylko intraty czyftey; tedyby łatwiey i do tego trafić, zamieniaiąc Dziefięciny na infzą proporcyą, *np.* dwunaftą, trzynaftą i t. d. byle ią tylko każdy za rowno fkładał.

Lecz iakżeby Skarb publiczny takowy podatek mogł zamienić na gotowe pieniądze, iakby urządził adminiftracyą onego fzczególną i ogólną? Bardzo łatwo odpowiadam, i dla tego iedynie nie fpodziewam fię fkutku zaprowadzenia ogólnych Dziefięcin, że Adminiftracya Skarbu nadto byłaby profta, i widoczna, że dziefiąty grosz byłby niezawodnym, byłby rzetelnie danym. A tu podobno oto idzie, aby iedna Prowincya lżey niż druga znofiła ciężar publiczny, aby ieden ftan fobie ulżył, a na drugi ciężaru przyczynił.

Ponieważ nie we wfzyftkich Woiewodztwach Dziefięcina wytyczna oddawaną bywa, przeto lubo każdy poymuie, co to ieft dać dziefiątą część tego wfzyftkiego, co fię w ciągu roku reprodukuie; iednakże nie każdy zna, z iaką ła-

twością wfzelka Dziefięcina zamieniać fię może na gotowe pieniądze. Gdzie ieft Dziefięcina wytyczna, tam każdy doświadczył, iż ią można fprzedadź, i owfzem zwyczaynie fię fprzedaie na pniu przy zaczęciu żniwa. W Woiewodztwie Krakowfkim i Sandomirfkim około Swięta S. Jakuba wfzyftkie Dziefięciny, których fkrzętny lub zbyt ubogi Xiądz fam na fiebie wytykać nie chce, wnofzą iedną ratą całoroczne pieniądze, czynią naywiękfze dobrodzieyftwo podupadłey Szlachcie, która na zakupionych Dziefięcinach, wyżywienie nayduie, a czefto nawet i do fortunki przychodzi. Pozwolmy na moment, że mamy uftanowiony podatek Dziefięciny. Możeż być proftfza Skarbu adminiftracya? możeż być naturalnieyfza? oftatni podział zgromadzeń ludzkich ieft na Parafie. Zbior pewney liczby Parafii fkłada Powiat, zbior Powiatow fkłada Woiewodztwo, zbior Woiewodztw fkłada Prowincyą, zbior Prowincyi fkłada Rzeczpofpolitą. Rząd więc ogólny, przy którym ieft Władza naywyżfzey Exekucyi, w ten czas ieft nayprościeyfzym i naydofkonalfzym, kiedy machinie rządowey daie iść od mocy włafney fiły, kiedy fiła Rządu, i Exekucya onego ieft w ręku ludu, kiedy każdy w fzczególności człowiek może fobie powiedzieć, że go równie dotyka. Taki

byłby Rząd co do Administracyi Skarbu. Każda Parafia wybrałaby u siebie trzech z Parafii, którzyby zasiadaiąc z Plebanem w Dzień Prawem naznaczony przez Licytacyą wszystkie Dziesięciny sprzedali. Wybrani od całey Parafii, powinni zaprzysiądz w Ziemstwie na rotę, którąby im Prawo przepisało, a któraby zawierała w sobie wszelką ostrożność względem wynalezienia prawdziwego szacunku wiernego licytowania &c. Ci wszyscy, którzyby przez Licytacyą Dziesięcinę kupili, byliby obowiązani podpisać Kontrakty przedaiącym, i nawzaiem przedaiący byliby obowiązani dać Kontrakt kupuiącemu. W iednym przeto dniu w całym Kraiu zrobiłaby się nayprościeysza i nayrzetelnieysza Manipulacya całego podatku, podatku rownego, podatku naturalnego, podatku iednego, nad który więcey brać od człowieka, byłoby go uciskać, byłoby iedno, co zbytkować; bo człowiek daiący dziesiątą część tego, co za pomocą pracy i starania iego corocznie się odradza, daie dosyć i na obronę siebie, i na obronę własności gruntowey —— Każda Parafia przesłałaby Kontrakty do Superintendenta czyli Skarbnego Woiewodzkiego, a pieniądze do Kassyera Woiewodztwa. —— Kassa Woiewodzka raportowałaby o weyściu pieniędzy Kommissyi Skarbowey, Kommissya Skarbowa rozrządziłaby niemi podług przepisanego wydatku Etatu od Seymu, a tak w iednym prawie tygodniu skończyłaby się administracya roczna podatków w całym Kraiu, nie tylko co do wybierania, ale nawet co do gatunku. — Nadto iak wiele innych pożytków dostrzedzby można, uważmy. Dziesięcina raz ustanowiona, z surowey reprodukcyi wzięta, nigdy tak nie uciska i nigdy tyle zatrudnienia człowiekowi nie daie, ile podatek w pieniędzach. Mniey on szacuie sobie rzecz, która w iego ręku zrosta, lub się rozmnożyła, nie turbuie się w ten czas, gdzie i poczemu ią sprzeda, wie owszem, że to co, własna iego ręka przysposobiła, iest prawdziwem bogactwem, że się tym bogactwem Zwierzchność kontentuie, i ieżeliby w odkupieniu swoiey dziesięciny upatrywał pożytek, będzie licytowana w iego Parafii, pod iego oczami, więc ią może za gotowe pieniądze odzyskać. — A ieżeli niepotrzebowałby kupić Dziesięciny, albo miał trudność dostania pieniędzy, Zwierzchność Kraiowa nie pośle do niego Exekucyi, nie poda go na delatę, gdy przeciwnie, choćby mnieyszą wartość był obowiązany w pieniądzach zapłacić, cóż mu czynić wypada? Oto

rata oktobrowa przymuſza wſzyſtkich ubogich ludzi, ażeby naytaniey trwonili ſwoię reprodukcyą, ſkąd wypada, iż mniey płacąc do Skarbu publicznego więcey ſtracą na lichey cenie, niż na opłaceniu dzieſięciny. Rata oſobliwie oktobrowa dla poſpolſtwa nayciężſza, bo w tym czaſie wſzelka reprodukcya ieſt naytańſza, a potrzeby wydatku naywiękſze. Ubogi rolnik muſi okryć na zimę czeladź, muſi ſprawić im obuwie, muſi wypłacić ugodzone zaſługi, muſi ią na nowo przyimować, wſzyſtko! to ieſt wydatek iednego kwartału, w którym dla zbiegu nieuchronnych rolnika potrzeb reprodukcya Kraiowa muſi być naytańſza; bo kupuiący z potrzeby ſprzedaiącego korzyſta tak, iak na wzaiem kupuiącego potrzeba wnoſi korzyść w ręce ſprzedaiącego. W tym to kwartale kupcy ieſzcze nie obrachowali potrzeb zagranicznych, nie umieią naznaczyć ceny reprodukcyi Kraiowey, a zatem cała przykrość ſprzyſięga ſię nie iako na rolnika w pierwſzym po żniwach kwartale, i naymnieyſzy podatek, który Kraiowi opłaca, ieſt bardzo wielkiem, rolnikowi ſzkodliwym, a Skarbowi mało przynoſzącym. Ten zaś kto dzieſięcinę kupi, nie może ſię kłaść w liczbie podatkuiących, ieſt on w liczbie Dzierżawców, płaci na przednowku, a zatem płaci pieniędzmi, które albo w roku przeſzłym uzyſkał, albo od ſwych potrzeb oſzczędził; płaci z ochotą, bo ſobie wyſtawia nadzieię zarobków, a zatem pieniądze, które do Skarbu wnoſi, nie ſą uciążliwe dla niego, i ochraniaią rolnika od trwonienia ſwey reprodukcyi w czaſy naytańſze. Żeby zaś Dzierzawa powſzechna dzieſięcin nie zatamowała kiedy cyrkulacyi pienięǳy; możnaby opłatę iey ułożyć na kwartały, i tyle innych zarzutów ułatwić, nad któremiby w praktyce zaſtanowić ſię wypadało.

Związanie wſzyſtkich Parafii z Rządem ogólnym przez manipulacye podatku dzieſięcinnego, nierownieby ieſzcze obſzernieyſze dla ludzkości i Ekonomii polityczney przynioſło pożytki. Wiadomość o ludności, o obfitości urodzaiów, o przychowaniu bydła, i wſzelkich innych trzòd, o rozmnożeniu niektórych pożytecznych rôślin, i tylu innych pomocy, które Ekonomia Polityczna wyciąga z Ekonomii Prywatney. Gdyby nad to po wſzyſtkich Parafiach zaprowadzone było *Bractwo Miłoſierdzia*, iak iuż po niektòrych mieyſcach nayduie ſię, byłby to właśnie śrzodek udoſkonalaiący proiekt o Dzieſięciny. Bractwo Miło-

ſierdzia nic innego nie ieſt, tylko ſkładka pewnego Kapitału w pieniądzach i zbożu, dla wygodzenia ich bliżniemu w czaſie potrzeby, dla zapomożenia upadłego, i dla innych Cnot ludzkości, bez których człowiek w potrzebach ſwoich przez ſamę iedynie ſprawiedliwość obſtaćby nie mogł. Takowe Bractwa zachowałyby w każdey Parafii pewną część Kapitału, któryby cyrkulował między tylko ſamemi Parafianami, któryby zaſtępował Parafianow potrzeby, i wſpierał ich przemyſł; czyliby więc Gromady we Wſiach chciały odkupować tę Dzieſięcinę, czy Dwory, czy prywatni Parafianie, mogliby zaciągnąć Kapitału od Bractwa Miłoſierdzia, i nim *anticipative* podatek opłacić, bądź w całości, bądź w ratach, lub, coby na iedno wyniosło, Bractwo Miłoſierdzia mogłoby ręczyć Skarbowi za kupuiącego Dzieſięcinę, ieżeliby ſię na raty wypłacać obowiązał. W pierwſzych albowiem czaſach nimby ſię Bractwa Miłoſierdzia w Kapitały zapomogły, byłoby ciężko razem w całey Polſzcze tak wielką wypłacić Summę. Nie podobna, żeby w wybieraniu Dzieſięcin nie miały zayść z iedney lub z drugiey ſtrony iakowe kweſtye, które iednak zaraz na mieyſcu ułatwićby ſię mogły, bo wybrani w Parafii do licytowania Dzieſięcin, byliby iak

Arbitrowie do rozſądzenia traſiaiących ſię w tey mierze przypadkow.

W takiey Manipulacyi Podatku Publicznego wieleżbyśmy mieli Kupcow na Dzieſięciny z ſamych Officyaliſtow Skarbowych, których dziś Kommiſſya Skarbowa do niezliczonych gatunkow przychodu publicznego w zbyt wielkiey liczbie utrzymywać muſi. Wſzyſcy Piſarze, Rewizorowie, Strażnicy, Exaktorowie, Regenci, byliby pod ow czas w Rządzie Skarbu wcale nie potrzebnemi oſobami. Kwitowe, którego żadnym ſpoſobem uchronić ſię nie można przy opłacaniu podatkow, uſtałoby na ow czas, a przynaymniey nie padałoby na tego, co podatek opłaca. Zgoła byłby naylepſzy dozor podatku publicznego, byłaby naypewnieyſza Ewikcya za tych, którzy go doglądaią, bo Parafia odpowiadałaby Woiewodztwu, a Woiewdztwo Kommiſſyi. Dozor iednak ten niceby Skarbu publicznego nie koſztował. Gdyby zaś z czaſem wypaść miało, żeby Rząd Kraiowy nie chciał mieć takiego dochodu, który ubytkowi podpadać muſi, możnaby do tego przyiść w ciągu 10 lat; zbieraiąc Kontrakty ſprzedaży przez lat 10, można z nich uſtanowić średnią proporcyą corocznego ſzacunku Dzieſięcin, i na

potym nakazać Kwartalną opłatę każdemu własność Ziemską posiadaiącemu. — Manipulacya tey opłaty w każdey Parafii byłaby zawsze naybezpiecznieysza pod dozorem wybranych z Parafii, a podatek byłby realny, rowny i nieuciążliwy; gdy wszelki inny, który postanowić zechcemy, nie będzie prawdziwie dziesiątym groszem, nie będzie rownie wszystkich dotykał, poniesie na sobie cechę Monarchicznych dziwactw, i feudalnego ucisku.

Lecz iakże mowić dzisiay o Dziesięcinach? Seym teraźnieyszy okryty nayszlachetnieyszym duchem gorliwości o dobro publiczne, składa się z wielorakiego rodzaiu Obywatelow, składa się z takich, którzy nad nieszczęśliwością Oyczyzny w roku 1775. ubolewali, i z tych, którzy się do iey nieszczęśliwości przyłożyli. Passye serca ludzkiego zawsze są iedne, obiekt tylko odmieniać się zdaie. Jednym sercem możemy kochać występek i Cnotę, iednym sercem można się dopuścić ździerstwa publicznego i prywatnego. Ludzie, dla których własność Oyczyzny nie była świętą, nie są w stanie świętobliwiey poważać własność partykularną. — Historya nas uczy, przykłady tylu upadłych wolnych Narodow przeświadczaią, że ci,

ci, którzy byli wydziercami Dobra publicznego, stawali się potym nayśmielszemi wydziercami Dobr i własności partykularnych, a kto większe obowiązki w sercu swoim przytłumić zdoła, temu łatwiey mnieysze przestąpić, lub przynaymniey obowiązki sprawiedliwości wzgledem partykularnych osądzić w swym sercu za mnieysze. — Być może nawet (bo to iest sztuka, która właśnie w Rzeplitey uchodzić zwykła), iż ci, którzyby się zdawali być powszechności niemiłemi dla tego, że się maiątkiem publicznym na wieczność, na dożywocie, na lat kilkadziesiąt opatrzyli, popieraiąc iey potrzeby w nierownych podatkach i w ździerstwie, chcą zasłużyć na oklask i pochwałę swey gorliwości, gdy pracowicie wszelkie wyszukuią źrzodła na pomnożenie dochodow publicznych, procz tych, któreby wynaleźć mogli w wydzierstwie własności Rzeplitey, któreby wynaleźć mogli w sprawiedliwym roztrząśnieniu własnego maiątku. Nie trzeba więc tylko wprowadzić tak delikatną materyą, naydą się zapewne i tacy, którzyby z chęcią Duchowieństwu zabrali Dziesięciny bez żadney nadgrody, alboby ie z krzywdą wieczystych fundusźow pozornie tylko nadgrodzić chcieli. Wszakże nie można sobie tey koniecznie wystawiać perspektywy, żeby zbior

Prawodawcow, oſobliwie co do podatkow, takiemi zawſze rządził ſię maxymami, i dla tego to nieśmiałem dotąd radzić *wieczyſtego podatku*, bom ſię obawiał, abyśmy nie trafili na tę ſamę nieſzczęśliwą drogę, z którey nayrządniey-ſze Narody zwrocić ſię nie ſą zdolne.

Co do Dzieſięcin Duchowieńſtwa: Kiedykolwiekby miał przyiść do ſkutku Proiekt o Dzieſięcinie Powſzechney, bardzo łatwo ſprawiedliwości zadoſyć uczynić można. Każdy z Duchowieńſtwa pod przyſięgą zeznać powinien, wiele mu Dzieſięcina czyni. Zbior takich zeznań da kwotę wartości Dzieſięcin Duchownych, którą przez nadanie Królewſzczyzn w rożnych Woiewodztwach i Powiatach Duchowieńſtwu nadgrodzićby można, czyliby te Dobra w części nadane były Kościołowi, czyli pod ieneralną adminiſtracyą od wyznaczonych na ten Koniec oſob zoſtawały. Władza Kraiowa doſyć będzie ſprawiedliwa, kiedy powroci Duchowieńſtwu rzetelną wartość za odebrane na Skarb Dzieſięciny, będzie doſyć w Rządzie czułą, kiedy dopilnuie, ażeby każdy Kościoł, lub fundusz publiczny miał wyrownywaiącą nadgrodę z nadanych od Rzeplitey Dobr za te dochody,

którychby na Skarb publiczny w Dzieſięcinie odſtąpił.

Co do innych gatunkow zdzierſtwa publicznego; należy mieć bardzo wielką uwagę i oſtrożność w traktowaniu materyi Skarbowey. Nie trzeba albowiem tylko raz zaſmakować w układach Kameraliſtow, nie trzeba tylko dobrowolnie dać ſię oſzukać, aby na zawſze oſzukanym zoſtać. Na czymże, proſzę, zaſadza ſię cała Teorya podatkowania we wſzyſtkich, iż tak powiem, Państwach? ieżeli nie na oſzukaniu i przymuſie. Pierwſze axyoma Kameraliſtow ieſt to: *mundus vult decipi, decipiatur ergo;* drugie, *konieczność*, regulowana nie do potrzeby Kraiu, lecz do kapryſſow Rządu. Na tych to prawidłach powſtaie niezmierna zgraia Kameraliſtow i Koncypiſtow, żyiących na opłacie wyciśnioney z ubogiego ludu, żyiących dla tego iedynie, ażeby ciągle około wynalezienia nowych uciſkow pracowali; na tych prawidłach zaprowadzono do Miaſt Akcyzy, do Prowincyi Monopolia, do granic Cła, do Kancellaryi papiery Stęplowane, na tych od opłacanych ze Skarbu publicznego penſyi wzroſł nowy podatek, który tyle ma w ſobie ſprawiedliwości, ileby miał Pan nakazuiący ſludze, aby mu

płacił za to, że go do służby przyiął. Któż policzy tyle niesprawiedliwych i uciążliwych wymysłow, pod ktoremi nieszczęśliwa ięczy ludzkość? Niechże raz tylko, a ieszcze w czasie poprawy Konstytucyi Rządowey, wcinie się takowy gatunkowania podatku zwyczay, doznamy ucisku, doznamy w iaką nas dobrowolnie złe Prawodawstwo zaprowadzi niewolą.

Wszystkie warunki Rządu wolnego na tym się iedynie zasadzaią, aby człowiek osoby i maiątku swego był właścicielem prawdziwie wolnym, wszystkie prerogatywy czczym staną się dymem, gdy własność gruntowa każdego, i własność iego Osoby dziwactwom Rządowym podlegać będzie. Na coż się przyda łudzić, iż mniey zapłacę ze wsi moiey, ieżeli Rząd uwiedziony Koncypistow prawidłami, wszędzie zastawi sidła na moy maiątek. Wieśniacy moi opłacać będą podatek; czyiże on iest, proszę? moy, bom im dał moię własną ziemię, na ten koniec, aby mi lub w czynszu, lub w robocie czystą oddali intratę. Ile przeto wieśniak uiąć sobie musi na podatek publiczny, tyle mu ia winien iestem przydać gruntu, albo umnieyszyć ciężaru. Wysyłam produkta moie do Miasta, wiezie swoie moy

Rolnik, nayduie tam droższy trunek, bo Zwierzchność na trunki włożyła Czopowe, nayduie akcyzę; ktoż ten ciężar ponosi? Rolnik moy i ia, opłacaiąc od produktu akcyzę, i droższy wygodę życia, przemieszkiwaiąc dla swey potrzeby w Mieście; wysyłam moie produkta za granicę, opłacam od nich Cła; udaiąc się do Kancellaryi, robię interessa z spółobywatelem, opłacać muszę papier stęplowany; służąc Oyczyźnie, wysługuię sobie u niey wyższy Urzędu stopień, i ten opłacać muszę. Maxyma w Rządzie wolnym nayhydliwsza! sprawuiącą dla Urzędow pogardę, sprawuiąca, iż ten, którego cnota i talenta maią bydź nadgrodzone, powinien się wprzod dłużyć i ruynować, nim otrzyma stopień, w którego dostąpieniu nadgroda cnoty i przymiotów, potrzeba publiczna naypierwey uważaną być powinna. —— Niechże sobie teraz każdy obrachuie, co mniema, iż dziesiąty grosz z dochodu swego opłaca; w iak wielu mieyscach zastępuie mu Rząd? pod wielorakiemi pozorami, wkłada nań podatek? podatek nieregularny, niepewny, oszukaniu podlegaiący, niezmierney liczby dozorców wyciągaiący. Coż dopiero mówić o monopoliach i akcyzach? Akcyzy i monopolia są to podatki, które naybardziey o-

barczaią wolność człowieka, i przyciſkaią ubo- ſtwo, a kogoż bardziey intereſſuie lud ubogi, ieżeli nie Dziedziców? któż ich w upadku ratować muſi, ieżeli nie Dziedzic? Dziedzic przeto naywięcey o doſkonałości i iednoſtayno- ści podatku myśleć powinien; Dziedzic po- winien ſię chronić fałſzywego złudzenia, bo gdy ieſt iego właſna ziemia; gdy każdy czło- wiek będzie tak wolnym podług Prawa Pol- ſkiego, iak ieſt wolnym podług Prawa Bo- ſkiego i natury; tedy potrzeba wzaiemna między Dziedzicem ziemi, a człowiekiem wol- nym, zrobi gruntowne a niezawodne po- miarkowanie, włoży taxę i na grunt dzie- dzica, i na prace rolnika. Rząd Kraiowy do tego mięſzać ſię nie powinien. Rząd Kraiowy winien tylko pilnować ugody między czło- wiekiem a człowiekiem, czyli on ma właſność gruntową, czy tylko właſność oſoby i maiątku ruchomego. — Rząd Kraiowy powinien co do podatków pilnować ziemi nie ludzi, powinien pilnować reprodukcyi roczney, która ieſt iſtotnym Kraiu bogactwem, a tam wziąwſzy część ſwoię, potrzebom wła- dzy opiekuńſkiey doſtarczaiącą, powinien ſię ſtarać o nieograniczoną wolność dla przemy- ſłu i pracy człowieka. Jeżeli oto idzie, aby

dzieſięcina z całkowitey reprodukcyi wzięta nie krzywdziła rolników, i nie zmnieyſzała funduſzu przyſzłey reprodukcyi; ieſt to inte- res Dziedzica, pomiarkuie ſię on w tey mie- rze ze ſwym rolnikiem, przyda mu gruntu, albo uymie ciężaru, byle to pomiarkowanie było z obu ſtron dobrowolne. Jeżeli koſzt na dzieſiętą część reprodukcyi powinien być w dzieſiątey części odtrącony dla tego, aby dzieſięcina mogła ſię nazwać podatkiem z in- traty czyſtey, bardzo łatwo i temu zaradzić, naznaczaiąc proprocyą w wybieraniu mniey- ſzą, iak ſię to wyżey rzekło; *np.* iedy- naſtą, dwunaſtą, lub trzynaſtą część reprodukcyi; albo co na iedno wychodzi, zoſtawuiąc na gruncie dzieſięcinę od dzieſięciny.

Ani zarzuty *Pana Neckera* nikogo uwieść nie powinny, który mówi: „że włożone podatki na „konſumpcyą z tey przynaymniey ſtrony więcey „mieć mogą względu, iż nie przeſzkadzaią „przyſzłey reprodukcyi"; bo to ieſt ſofizma, któreby tylko mogło iakiego kameraliſty za- ſtanowić uwagę. Ktoż albowiem nie widzi, że to wſzyſtko, co wieś opłacić muſi w od- daniu podatku widzialnego, iaki ieſt *np.* Ko- minowe, dzieſiąty groſz, i niewidzialnego iakie ſą: cła, akcyzy, monopolia, ſtęplowany papier

&c. nie da żadnego wſparcia przyſzłey reprodukcyi, ale owſzem da okazyą, iż człowiek ſpotykaiąc ſię nieprzeſtannie z wielorakiemi potrzebami handlu, rzemioſł, podatku gruntowego, muſi nierownie więcey z właſney reprodukcyi trwonić, bo muſi tę reprodukcyą w ten czas ſprzedawać, gdy go potrzeba nagli? Jeżeli zaś *Pan Necker* podatek na konſumpcyą odnoſi do akcyz po Miaſtach, kogoż, proſzę, uciſka akcyza? przedaiącego; bo iak nie masz dochodu, któryby ſię na reprodukcyi roczney nie opierał; tak nie maſz podatku, któryby z teyże ſamey reprodukcyi ciągnionym nie był, i któryby nie dotykał tego, czyia ieſt reprodukcya. W rozdrobionym gatunkowaniu podatków, naywiękſzą widzę niewolą rolnika, który nie tylko wſzyſtkie te gatunki pod wielorakiemi modyfikacyami ſam ieden opłacać muſi, ale nadto, opłaca ie z naywiękſzą dla ſiebie uciążliwością. *Np.* Ten kto muſi zapłacić kominowe, coż mu zoſtanie czynić? muſi wziąć część ſwey reprodukcyi i ſprzedać ią w Mieście. Niechże tam będzie uſtanowiona akcyza, ktoż na niey traci? przedaiący, a ieſzcze przedaiący z potrzeby. Rolnik więc dla nagłego opłacenia wieyſkiego podatku, nie tylko muſi licho ſtrwonić ſwoy

produkt, ale nad to opłacić podatek Mieyſki to ieſt akcyzę, i to ſię zowie u Kameraliſtow *Podatkiem na konſumpcyą.*

Ale coż powiedzieć przeciw uchwale Ceł, kiedy te bardziey zdaią ſię bydź potrzebne dla Ekonomii polityczney, niż dla pomnożenia dochodu publicznego? Przez ten iedynie ſpoſób administracya Skarbu może obrachować wychód reprodukcyi Kraiowey, bądź ſurowey, bądź przerobioney, i przychod obcey, może uformować corocznie porządne Bilanſe, ażeby Zwierzchność Kraiowa ſkutecznie zapobiegła drogości lub niedoſtatkowi przez zakazy, lub przez otworzoną wolność od iedney, albo drugiey ściany tych rzeczy, któreby alterowały równo wagę w zamianie handlowey, i przewyżſzały maſſę cyrkuluiących pieniędzy. Nareſzcie cła uważaią ſię, iako *repreſſalia* przeciw ſąſiadowi, który granice naſze takąż ſamą otoczył Impozycyą. Przez obciążoną wolność w handlu przychodziemy do Traktatu Handlowego, łączemy ſię z Narodami ściśley i bliżey, daiemy iednemu nad drugie preferencyą, a tym ſamym robiemy ſię ſilnemi przez związek na przeciw innym, które wolność handlu od granic ſwo-

ich obarczaią. — Jeżeli tylko te pobudki miałyby utrzymywać cła publiczne, rozumiem, że ktokolwiek bliżey ie rozbierze, naydzie, iż to są prożne uładzenia, ktoreby potrafiły zrobić trudność iakiemu Niemieckiemu kameraliście, lecz nie człowiekowi szukaiącemu prawdy i pożytków ludzkich w samym źrzodle, pragnącemu aby siła Rządu nie zastępowała na żadnym mieyscu przemysłowi wolnego człowieka. — Jeżeli potrzebny iest Bilans całey reprodukcyi roczney, nie trzeba go przy granicach Kraiu robić, a ieszcze z temi uciążliwościami, żeby ten, który wyznaie o liczbie towaru, był obowiązany od niego zapłacić. Coż to iest dziesięcina, ieżeli nie Bilans roczny? porachuymy naszę reprodukcyą po Parafiach, a będziemy mieli rzetelnieyszy Bilans, niżby go zrobić potrafili celnicy, przekonaymy ludzi, na iaki koniec wiedzieć chcemy o massie ich bogactw, a ręczę, że byle tylko zdzierstwo nie było do tego pobudką, nikt się z niemi nie ukryie. Postawmy straż, uzbroymy dozorcow, naznaczmy surowe kary, wszystko to będzie próżnym usiłowaniem. Część przebiegłych ludzi ukryie się przed dozorcami, część druga oszuka Rząd wraz z Dozorcami, a zatem Bilanse celne będą tylko dla zaspokoienia

Zwierzchności Kraiowey, nie dla odkrycia rzetelności, co do rachunku massy corocznych bogactw. Jeżeli przeto massę wszelkiey reprodukcyi wynaleźć możemy przez Parafie bez naymnieyszego kosztu, dla czegoż mamy na siebie samych wkładać tak uprzykrzoną impozycyą ceł? dla czego tak wielką liczbę Celnikow opłacać? dla czego sobie samym robić tyle przykrości w rewizyach, przez które opoźnienie w podrożach, szkody w przerzucaniu dobrze upakowanych rzeczy, i tyle innych strat ponosić trzeba? —

Możnaby się obeyść bez rewizyi towarow z Polski wychodzących, lecz iakże wiedzieć o tych, które do Polski wchodzą? Nic łatwieyszego, bo wszystkie towary Zagraniczne muszą mieć swóy skład pryncypalny, albo po Miastach u Kupcow, albo w portach nad rzekami, albo nakoniec po Magazynach właścicielow. Coż iest trudnego, nie uciskaiąc nikogo rewizyą na granicy, przestać na wyznaniu, ktoreby w Urzędzie Mieyskim, lub gdzieby Prawo nakazało uczynił ten, który wprowadził zagraniczne towary? — Nie miałby on interessu zwodzić Zwierzchności Kraiowey, ani się przed nią taić, boby wiedział, iż żaden towar do wprowadzenia nie iest

mu zakazany, iż od żadnego cła opłacać nie ieſt winien. Coż robi niepewne Bilanſow naſzych ułożenie? co ieſt przyczyną przemycenia? Cła, i zakazy; Znieśmy przyczynę, a naturalnie wypada, że nikt nie będzie ſię ukrywał przed Rządem, każdy owſzem rad będzie wiedział o maſſie wſzelkiego towaru, tak dla konkurrencyi, iako też uſtanowienia ſzacunku i łatwości odbytu, będzie to intereſſem rownym dla kupczących iako i dla Rządu, przyłożą ſię wſzyſcy do wyſzukania prawdy, kiedy będą mieli ubezpieczoną wolność, i zupełną w handlu ſwobodę.

Ktoby zaś chciał uważać Cła iako *Repreſſalia*, tenby ſię nie zaſtanawiał nigdy nad tym, że przez naśladownictwo obcych, ſamemu ſobie dobrowolną wyrządza krzywdę. Coż to ſą cła na *Inwecktę* i *Ewektę*? ieżeli nie impozycya i ucisk, albo na tych, którzy produkta Kraiowe za granice wyprowadzaią, albo na tych, którzy zamieniwſzy naſze produkta na obce, wracaią nazad ſzacunek tego, co z Kraiu w inſzym gatunku wyprowadzili, *np.* od ścian Krola Pruſkiego ponoſiemy Cła do tak wyſokiey podwyżſzone ceny, iż bez wſzelkiey ogrodki, nazwać ie można nieludzkiemi i nieznośnemi. Coż więc

na to robić? Nałożyćże na przychodzące towary od Króla Pruſkiego podobny ciężar? niech ſię każdy nad tym zaſtanowi. Na wywożone z Kraiu towary nakładaiąc Cła, kogoż uciſkam, ieżeli nie ſiebie ſamego. Wſzelki ciężar i opłata na produkta Kraiowe włożona uymuie z ſzacunku produktow; a zatem, wydziera część własności temu, który ią za granice wyprowadzał. Nawzaiem, kiedy ſię wprowadzaią towary obce, za iakąż one wchodzą wartość? o to za tę, która iuż była opłacona wychodząc z Kraiu, bo handel w wielkiey kwocie uważany, nie ma w obiekcie pieniędzy tylko zamianę towaru na towar, czyli iedney wartości na drugą. Pozwolmy, że kto wywiozł 1000 korcy pſzenicy na ten koniec, ażeby za nię wprowadził ſto poſtawow ſukna; coż on poſtanowił zrobić? poſtanowił zamienić pſzenicę na ſukno. — Na czymże, proſzę, traci, gdy opłaca Cło od ſukna? Na pſzenicy, bo wartość iey ma uſtanowić wielość ſukna. Ile przeto traci na Cłach, tyle mu ubywa z pierwiaſtkowey wartości iego towaru, za ktory poſtanowił nabyć obcego. Można ſię łudzić w tey mierze wielorakiemi pozorami, ale prawda zawſze będzie iedna, że czyli opłacamy Cła za towar obcy, czyli za ſwoy właſny, uciſk na

nas pada, i sami sobie dobrowolną czyniemy szkodę. Jakież *repressallia* byłyby w tey mierze nayskutecznieysze? Oto nie ograniczona wolność, i ułatwiony przystęp wszystkim ludziom i Kraiom. Niesprawiedliwy sąsiad prędkoby doznał odmiany w dochodach, które mu nierozsądnych Kameralistow nastręczyły głowy. Wolność handlu potrafi sobie naleźć inne drogi, potrafi nawet wysuszyć nieprawe źrzodła cudzey chciwości, wolny dla wszystkich przystęp sprawi, iż będzie interessem obcych nawet Mocarstw, ażeby niesprawiedliwego zreflektowały Sąsiada. — Gdyby Monarchowie mogli mieć dobre rady w materyach Celnych, gdyby Skarb ich tak był urządzony, żeby nie czynił zaczepki innym Narodom przez ucisk i niewygody handlowe; mnieybyśmy mieli w Europie woien, które nierównie bardziey ubożą Kraie, niż ie zbogacić może żdzierstwo celne przywłaszczaiące sobie dochod z Sąsiedzkich reprodukcyi. Europa z tey strony iest prawie naynieszczęśliwsza, bo prawda i Filozofia nie mogła się ieszcze dotąd osiedzieć przy Skarbie Panuiących, i przy administracyi dochodow publicznych. Chciwość i ambicya posługuie się fałszywym Kameralistow uprzedzeniem; ucisk pomnaża się we wszystkich nayludnieyszych i nayobszernieyszych Państwach, które nayduiąc się w ubostwie i niedostatku, szukaią wsparcia pieniężnego od Narodow wolnych, nie mogących na swey własney reprodukcyi obstać, i wspieraiących zabiegiem niedostatek ziemi, na którey mieszkaią. Coż iest Hollandya naprzeciw Francyi, Państwom Austryackim i Rossyi? Dla czego, proszę, te Potencye w czasie pokoiu i woyny zaciągać muszą długow u Hollandyi? Zbyt łatwa odpowiedź. Hollandya iest Kraiem wolnym, Kupiectwo ma tam swoie przytulenie, przeciwnie zaś Narody wzwyż wyliczone toczące woyny o wolność handlową, naygorzey ią swemi Cłami i wielorakiemi wymysłami uciskaią.

Położywszy za fundament wolnego a sprawiedliwego Rządu Dziedzictwo ziemi, nalazłszy dwoisty gatunek własności gruntowey, czyli Dziedzictwo *Wieyskie i Mieyskie*, pokazawszy naynaturalnieyszy podatek w Dziesięcinie oparty na reprodukcyi roczney, którą w wielorakich gatunkach daią nam Dziedzictwa Wieyskie; przystąpmy iuż do wynalezienia podatku z *własności Mieyskiey*, wynaydźmy fundusz dla władzy opiekuńskiey z intraty czystey Miast naszych. —

Pokazałem w Liście dziewiątym od karty 118 aż do karty 124. że intrata czysta nietylko opierać się może na reprodukcyi ziemi własney za pomocą ludzi około iey wyprowadzenia pracuiących, ale nadto na reprodukcyi obcych Kraiow przez handel i rzemiosła. — Gdzież takowey intraty szukać? w Miastach, którym Zwierzchność Kraiowa dała tyle pomocy i wsparcia, iż mogą się naznać kwitnącemi i bogatemi. Z tym wszystkim, niemasz materyi delikatnieyszey, iak podatek na Miasta. Własność gruntowa w Miastach nabywa szacunku podług okoliczności. Jeżeli ten, który zamieszkał w Mieście, nayduie wygodę do handlu gdy iest Kupcem, lub do pracy, gdy iest rzemieślnikiem; Miasto się zaludnia, Possessye Mieyskie staią się droższemi, maiątek właścicielow Mieyskich podnosi się i nabiera szacunku. Niechże upadnie przyczyna ludności, niech Kupiec i Rzemieślnik wyprowadzi się z Miasta, naykosztownieysze gmachy tracą dawny szacunek, i wracaią się do pierwszey nikczemności: bo potrzeba ludzka nie mieysce nadaie taxę wszystkim rzeczom. Z tych więc powodow nie można ściśle iednostayney na Miasta przepisywać taxy. — Bo los ich podlega nieprzewidzianym odmianom, którym Rząd nawet

nawet zaradzić nie zawsze iest w stanie; dla czego Miasta nie powinny podpadać wieczyście iednostaynemu podatkowi, nie powinny wszystkie iednakowego podatku opłacać, powinny owszem podpadać taxie w pewnym lat przeciągu, iakby Prawo obowiązek na nie włożyło, *np.* co lat dziesięć, dwanaście, piętnaście &c. czemuż? bo dziedzictwo Mieyskie nabywa szacunku podług wzrastaiącego maiątku obywatelow Miasta, który tak nierównie wzrasta, że ledwieby można uczynić porownanie dwoch Miast między sobą. Co był *np.* Gdańsk przed rokiem 1773? co znaczyły w nim possessye przed owym rokiem, a co znaczą teraz? Co wart dziś Toruń? oto iest ieden rodzay przyczyn upadku Miast, które bez obszernego wyłuszczenia, każdy z nas dobrze widzi. Przemoc Sąsiedzka, niesprawiedliwy Traktat, a ieszcze i tak w swych obrębach nie zachowany, zniszczył te Miasta, które na niezmiernych milionach Kraiu naszego niegdyś wzrosty. —— Coż znaczy dzisiay Krakow, a co znaczył za Zygmunta I. i Zygmunta Augusta? Krakow, który teraz liczy 12. Parafii, czymże się, proszę, do ludności Warszawskiey porownać może? gdzie dotąd 4. Parafie Katolickie, a dwie Dyssydentskie wystarczaią zupełnie ludności Warszawy?

Krakow przestał być Miastem rezydencyonalnym Krolow, przestał być Miastem ludnym, a zatym bogatym; oto iest drugi rodzay upadku Miast. Co był *np.* Kalisz za czasow Zygmunta III, w którym 300 Sukiennikow rachować się mogło? prześladowanie ludzi od wiary odszczepionych przyniosło upadek Kaliszowi, a zaludniło Wrocław; oto iest trzecia przyczyna upadku Miast. Przydaymy do tego drobne okoliczności w Kraiu naszym nieuchronne. Odmieni się *np.* Trakt odmienią się zyski Miast na trakcie będących. Handel uciśniony przy iedney ścianie, szuka wolności przy drugiey; upadaią Miasta tam, gdzie się podnoszą Cła, dźwigaią się w inney stronie, gdzie handel swoię nayduie wygodę. Na upadku Torunia powstał Poznań, ucisk Ceł od granic Króla Pruskiego, dopomogł dźwignąć się Ukrainie. Urbaryalne dziwactwa w Gallicyi pomnieyszyły znacznie reprodukcyą w tamtym Kraiu, a zrobiły odbyt dla naszych. Uczuł Krakow i nadwiślańskie Miasteczka pożytek z Sąsiedzkiego nierządu. Troskliwość Obywatelow ożywia fabryki po Prowincyach; w tych mieysćach, gdzie nie było wsi dobrych nayduią się Miasta zaludnione, iako to Machnowka, Niemirow, Tulczyn i inne.

Jakże więc iednostayny i trwały na zawsze na dziedzictwa Mieyskie przepisywać podatek? *Pierwsza maxyma* względem podatku Mieyskiego iest ta, iż go tylko do pewnego czasu przeciągu ustanowić można. *Druga*, iż go nie można nakładać arbitralnie, tak iak *np.* nałożone iest Kominowe, lecz trzeba naznaczyć lustracyą, ktoraby w każdym Mieście, maiąc sobie dodanych w trzeciey części od własnych Mieszczan Lustratorow, włożyła taxę na maiątek Obywatelow Mieyskich. Naylepieyby to sami wykonali Mieszczanie, gdyby z nich Rząd Kraiowy Lustratorow postanowił, i gdyby każde Miasto w pewney liczbie głosow, do swey własney lustracyi należało. Nie trzebaby, tylko zachęcić ten stan przez pobudki społeczeństwa Rządowego, a widzielibyśmy, ileby Miasta przyłożyły się do ubogacenia Skarbu publicznego, i do ugruntowania wolności naszey. Zacznijmy z ludźmi postępować poludzku, a nazwawszy ziemię, na którey żyiemy, prawdziwie wolną, staraymy się, ażeby każdy na tey ziemi żyiący był ucześnikiem wolności. Wolność powszechna zrobi nas bogatemi, zrobi nas nie podległemi, a zatym prawdziwie szczęśliwemi. Ufaymy Stanowi Mieyskiemu, zrobmy doświadczenie z iego gorliwości, spuśćmy na Miasta układ podatkow Mieyskich, ostrzegłszy ich tylko, iż ża-

dnych Monopoliow i Akcyz nie przyimiemy ostrzegłszy, że to pierwsze doświadczenie wolności, iest nakształt proby ich gorliwości o powszechne swobody, a upewniam, że nas swemi offiarami wyprzedzą, że nas przekonaią, iż są warci być osobnym stanem w Rzeczypospolitey. —

(c) Nota należąca do Karty 188 na słowa: *Moim zdaniem radziłbym przyczynić iednę* Universitatem *w Wielkieypolszcze, a drugą na Ukrainie.*

Kiedy Drukarnia spoźniła się z wydaniem trzeciey Części tych Listow, a wieści o Buntach czyli raczey o podniecaniu do Buntow Pospolstwa Ukraińskiego niewątpliwie się prawdzą, i z sromotnym dla naszych okolic zawstydzeniem w wieku oświecenia i tolerancyi coraz się bardziey szerzą; postanowiłem w tym mieyscu przydadź niektóre uwagi nad potrzebą założenia *Universitatis*, czyli Szkoły Nauk powszechney, dla oświecenia ludu naypięknieyszych Prowincyi,

które dotąd pod barbarzyństwem ięczą, które fanatyzm tyle razy niszczył, a zawsze ie wystawia na wygodne dla sąsiada spustoszenie lub zawoiowanie. Uwagi te zbiorem są postrzeżeń Rządu, ieszcze od roku 1659.

Z żalem wspomnieć przychodzi, iż Kommissya Hadiacka naybardziey co do tego punktu skutku nie wzięła. Ktokolwiek zna opisy tey Kommissyi, dostrzeże w niey zupełnie przyczyn nieszczęśliwości Kraiowych za Jana Kazimierza, dostrzeże tym bardziey, iż wszystkie okropne skutki, na które Ukraina tylekrotnie wydaną była stąd nayistotniey pochodzą, żeśmy lekarstw, Kommissyą Hadiacką przepisanych nie użyli, żeśmy w niczym prawie obowiązkow tey Kommissyi nie dochowali. Tolerancya obrządku Słowiańskiego, czyli bardziey Ruskiego ma swoie początki od Kazimierza W. Unia Kościoła Kijowskiego z Kościołem Rzymskim powinna była obiecywać zupełną spokoyność co do wyznania wiary, powinna była stać się fundamentem mocy polityczney Kraiu naszego, i pogromem wszystkich innych Narodow, które Metropolitę Kiiowskiego za swoią uznawały głowę, gdyby Rząd nasz umiał zachować sprawiedliwość względem ludzi różnego obrządku,

łubo iednego wyznania, gdyby fię był ftarał o oświecenie tych, których na łono iedności zyfkał, gdyby ich miał równą czcią i równemi prerogatywami. Lecz coż fą dzieie Narodu nafzego od czafu panowania Wazow, albo, że iaśniey powiem, od czafu, w którym zoftaliśmy bez pewney Konftytucyi Rządu, w którym wydani byliśmy na dziwactwa i niezgodę możnych? W tych to czafach *Tolerancya* względem rożnego wyznania, a nawet i względem obrządkow przeftała być intereffem Rządu. W ten czas to wyganialiśmy Heretykow z Państw nafzych, w ten czas nie dotrzymaliśmy Hadiackiey umowy dla Unitow obrządku Rufkiego, a ważąc lekce Stolicę Kościoła tego, oddaliśmy pod obce panowanie Kijow, czyli raczey oddaliśmy gniazdo i fiedlifko tego obrządku, na które Ruś fpogląda, iako na fwoy Rzym, iako na pierworodny Kościoł wyznania Chrześciańfkiego w obrządku Rufkim.

Poki Stolica Kościoła Kijowfkiego była w ręku Rzeplitey Polfkiey, poty mogliśmy być pewni zyfkania powfzechney Unii wfzyftkich Narodow tego obrządku, a może nawet i przyłączenia ich do Państw nafzych. Rożnica albowiem między Syzmą a Unią na tak małych zafadza fię punktach, iż nie potrzeba więcey, tylko

rownego dla obudwoch obrządkow światła nauk, i rownego dla Duchowieńftwa fzacunku. Lecz iak prędko Kijow pofzedł pod Panowanie Mofkiewfkie, iak prędko Metropolita Kijowfki ftracił fwoię Stolicę, a Piotr W. ogłofił fię głową Kościoła Rufkiego, naftępcy zaś Tronu, tak z płci męzkiey iako i żeńfkiey, zachowali fobie tę nadzwyczayną w religii Chrześciańfkiey doftoyność; Syzma ftała fię Herezyą względem famych nawet Dyfunitow, a Unia Narodow Rufkich co do religii ftała fię niepodobną. — Więcey powiem, Monarchia famowładnie rządzona, złączywfzy w iednę ofobę władzę naywyżfzego panowania, i władzę religii, zrobiła religią igrzyfkiem fwey polityki, a lud pod rządem nieoświeconego Duchowieńftwa ftał fię offiarą woli panuiącey co do obowiązkow fumnienia, tak iak ieft offiarą iedynowładztwa w Rządzie. Na tych maxymach ugruntowana Władza Rządu, potrzebuie koniecznie i ludu, i Duchowieńftwa nieoświeconego; lecz za coż ma być takie Duchowieńftwo obrządku Rufkiego w Kraiach Rzeplitey? za co barbarzyńftwo i ciemnota fąfiedzkiego ludu ma fię rozciągać w granice nafze? za co Duchowieńftwo Rufkie ma być offiarą fanatyzmu fąfiedzkiego, narzędziem niefpokoyności Kraiowey? za co lud ob-

rządku Ruſkiego, Unią nawet z nami złączony, ma mieć w nienawiści Unitow Łacińſkiego obrządku? za co w ciągu lat ſtu dwudzieſtu dziewięciu tyle razy krew niewinną przelewa? ogniem i mieczem tak piękne puſtoſzy Prowincye, woyny domowe tyle razy wznieca, i ſłuży za narzędzie ſąſiedzkiey zemście, która zręcznie bardzo nas przez nas ſamych tyle razy pokonać umiała? My temu ieſteśmy winni. Rząd nasz ieſt nayſmutnieyſzą tego przyczyną, przyczyną niezbędną, poty poki ſzczerze do oświecenia tamtych Kraiow przyłożyć ſię nie zechcemy.

Kiedy religia uważa ſię za regułę ſumnienia ludzi, iakakolwiek ona ieſt, powinien ią Rząd tolerować, i nie uciſkać wyznaiących w żaden ſpoſob, boby inaczey pſuł charakter człowieka, którego obyczaie zaſadzaią ſię na prawidłach od niego przyiętych, a głęboko przez wychowanie i nałog w ſercu iego wpoionych. Lecz iak tylko religia ſtaie ſię inſtrumentem obcey ſiły i Rządu; w ten czas władza Kraiowa ſpoglądać muſi na nią, iako na dzieło polityki niebezpieczney i ſzkodliwey. Rząd religii ma zawſze iakąś wyżſzość nad Rządem władzy Kraiowey. Łączy on ludzi rożnych Narodow w iedną ſpołeczność, obyczaie ich kieruie do iednego celu,

i iednoczy w pewnych punktach intereſſa bardzo od ſiebie rożne. Niechże religia przyimie za głowę Monarchę Narodu, a Monarchą Sąſiada, ktorego intereſſa wcale ſą przeciwne Mocarſtwom około niego graniczącym, możeż mieć mieyſce Tolerancya w takim przypadku? zaſtanowmy ſię nad tym bez uprzedzenia i bez goryczy. Już tu nie idzie o Tolerancyą wyznania, ale o Tolerancyą obcey polityki, nie idzie o ſumnienia wolność, lecz o uſidlenie ſłabſzego Sąſiada, lub przynaymniey o zrobienie mu tyle zamieſzania w iego Kraiu, ile dokazać może religia, ktorey Sąſiad panuiący ieſt głową. Przydaymy do tego nieoświecenie i fanatyzm. Monarcha, ktory ieſt głową religii, bez właſnego koſztu, bez woyny, może niſzczyć Narod Sąſiedzki przez niechęć między wyznawaiącemi, a ſobie, iako głowie religii przychylnemi. Dla czego Tolerancya, tym bardziey *liberum exertitium* Syzmatykow obrządku Ruſkiego, ktorego głową ieſt Panuiący w Moſkwie, żadnym ſpoſobem w rządzie naſzym cierpiane być nie powinno nietylko z widocznych uwag nad Rządem, ale nawet z uwag nad naturą wſzelkiego wyznania, ktore nie może poddawć iednego Państwa zupełnie niepodległego drugiemu, gdzie razem łączy ſię władza Ołtarza z Tronem.

Panuiący w Angligii ogłofił fię także głową Kościoła Angielfkiego. Wfzakże Panuiący w Anglii, uważa fię iako odłączony od iedności powfzechnego czyli Katolickiego Kościoła. Jeżeli Panuiący w Mofkwie tę fobie przywłafzczył prerogatywę, Kościoł Grecki Dyfunicki nie może inaczey nań fpoglądać, tylko iak na odfzczepionego od fiebie. My zaś, którzy fpoglądamy na Grekow pod Patryarchą Konftantynopolitańfkim będących, iako na Dyfunitow, nie możemy tak fpoglądać na wyznawaiących w Mofkwie: bo w wyznaniu nauki Chryftufa, żaden Monarcha Swiecki nie może być głową religii; w Rufkim zaś obrządku, gdy Metropolita Kijowfki przez ciągłą i nieprzerwaną procedencyą nayduie fię w Państwach Rzeplitey; ten więc, ktory od Panuiącego w Mofkwie ieft poftanowiony i konfirmowany, nie ma, i mieć nie może powagi Prawofławnego, iak to dokładnie wyiaśnia nawet ugoda Hadiacka.

Lecz mińmy teologiczne zaftanowienia arcy. fkromnie w tym mieyfcu użyte, a porownaymy politykę z polityką, niebezpieczeńftwo z niebezpieczeńftwem. Anglia ma za głowę fwego Kościoła Krola Panuiącego, ale wfzyfcy inni Dyffydenci wyznania reformowanego wcale go nie

uznaią za fwą głowę; ieft to dzieło Rządu Kraiowego, które fię nie przenofi za granicę, które nie miefza fpokoyności obcych Mocarftw. Dobrzeli, źleli Anglicy robią? nic to nie fzkodzi tylu Państwom wyznania reformowanego, bo lud ich wcale fię do głowy Angielfkiey nieodwołuie. U nas zaś Dysunita Mofkiewfki fpogląda na Panuiącego w Mofkie, iako na fwoię głowę, gardzi Rządem i Panuiącym, gardzi fpoł Obywatelami, przyfięga wierność fwey głowie, modli fię za nią, przez co tyle nieporządku i niefpokoyności wpaią w lud pofpolity, iż w każdym zamiefzaniu, w każdym porożnieniu wyftawia Kray na morderftwa, pożogi i znifzczenie. — Takowe prawidła wyznania nadto fą niebezpieczne i fzkodliwe, żeby ie Rząd mógł znofić, żeby fię przeciw nim filno nie uzbroił. Przydaymy do tego, że nieoświecony lud, całą różnicę do powierzchownych przywięzuie obrządkow, kogoż zadziwią krwawe niebezpieczeńftwa, które z fobą niefie wyznanie u nas głowy Kościoła Rufkiego w ofobie panuiącego na Tronie Państw Mofkiewfkich? Sama Kalendarza rożnica, ięzyk i liturgia u ludu nieoświeconego fą i będą po wfzyftkie wieki źrzodłem nienawiści, prześladowania i morderftw.

Z czego wypada, iż iak nayufilniey pracować

winni ieſteśmy około oświecenia Duchowieńſtwa i ludu obrządku Uniackiego Ruſkiego, a ſtarać ſię o łagodne pozbycie Syzmy Biſkupom naſzym niepoſłuſzney, a Rządowi zawſze grożney.

W tym mieyſcu ſtaie mi na myśli ugoda Hadiacka, nad którey nieuſkutecznieniem tyle ubolewam, ile widzę ſtąd nienadgrodzoney dla Rzeczypoſpolitey ſzkody. — Gdyby Metropolita Kijowſki, i iego Prowincyi Biſkupi zaſiedli byli mieyſca ſobie ſłużące w Senacie, gdyby przez 129 lat zaſmakowali w prerogatywach wpływania do Rządu, mielibyśmy do tego momentu Duchowieńſtwo Uniackie nierownie przychylnieyſze Rzeplitey, boby umiało uczynić rożnicę między wolnością ſwego Kraiu, a niewolą obcego. Gdybyśmy byli założyli dwie Akademie na Ukrainie, iakażby była odmiana tego Kraiu przez 129 lat? coby znaczyło Duchowieńſtwo naſzych Unitow? coby znaczyły Seminaria po Dyecezyach! iużby do tego czaſu nietylkobyśmy byli Syzmy nie mieli, ale nadto Kapłan i lud oświecony wiedzieliby bardzo dobrze, że ſię tylko obrządkiem nie wyznaniem rożniemy. — Aże ta nayważnieyſza w Hadiackiey umowie kondycya ſkutku ſwego nie wzięła, i Duchowieńſtwo obrządku Ruſkiego żadnego dotąd nie ma

oświecenia, doświadczamy tego aż nadto, a doświadczamy nie bez ſmutku, na wiele nieſzczęśliwości Ukraina po Hadiackiey umowie wyſtawianą była.

Uczuła tę nieſzczęśliwość Stolica Apoſtolſka, założywſzy dwa Alumnaty na ten iedynie koniec we Lwowie i Wilnie, ażeby w nich Kapłanow obrządku Ruſkiego edukować. A lubo te ſzczupłe i małe funduſze nigdy nie wyſtarczą tak rozległey a konieczney potrzebie oświecenia Duchowieńſtwa Ruſkiego; wſzelako z winną wdzięcznością przyznać należy, iż Rzym tyle z ſiebie czyni, ile może, iż czyni więcey, niż dotąd Rząd Kraiowy kiedykolwiek uczynił. Funduſze nawet w Rzymie tak *in Collegio de propaganda fide*, iako też w Kollegium Greckim, wyznaczone ſą dla Polakow obrządku Ruſkiego, którym to funduſzom winni ieſteśmy tylu oświeconych Bazylianow, czyniących Zgromadzeniu ſwemu honor w niektórych Szkołach publicznych i na doſtoieńſtwach Biſkupich, do których Zakon Bazyliańſki dla grubiańſtwa i nieoświecenia Duchowieńſtwa Swieckiego zyſkał, iż tak powiem, *Jus Privativum.* Wſzakże kto zna, na czym potrzeba religii i władza Kościoła zaſadza ſię; ten przekonanym być muſi, że

choćby był nayoświeceńszy Bazyliański Zakon, lud cały poty będzie w grubiaństwie i fanatyzmie zatopiony, poki Duchowieństwo Swieckie oświecone nie zostanie, poki Pasterze po Parafiach nie będą w stanie oświecić ludu sobie powierzonego, poki nie będą zdolni wpoić w nich ducha łagodności, i ludzkości. — Na oświeceniu Plebanow naywięcey każdemu zależy Narodowi. W nich naywiększych dobroczyńcow narodu ludzkiego każdy widzieć może, im spokoyność Kraiu, im powolność i posłuszeństwo ludu, im dobre obyczaie winni iesteśmy. Póki więc w obrządku Ruskim nie będziemy mieli oświeconych Plebanow, póty Ukraina będzie gniazdem łotrostw, przelania krwi niewinney, i niespokoyności Rządu. Nie będą zaś póty Plebani oświeconemi, póki Duchowieństwo Swieckie w obrządku Ruskim nie zyska przyzwoitey Hierarchii, póki będzie pod rządem Zakonnikow. Zakonnik nayoświeceńszy nie może być tyle gorliwym o oświecenie Duchowieństwa Swieckiego; ile będzie gorliwym Biskup z pomiędzy Kapłanow Swieckich wybrany. Czemuż? bo Zakonnik patrzy na posiadany od siebie urząd, iako na prerogatywę, która mu iedynie dla tego przystoi, że Duchowieństwo Swieckie iest nieoświecone. Nie

trzeba tylko oświecić Duchowieństwo Swieckie, aby do swego wrociło się dziedzictwa przez ustawę religii podanego i upewnionego. Ktożby na tym szkodował? Bazylianie, a zatym Bazylianie, ile z nich iest, ieżeli przeszkadzać nie zechcą, przynaymniey nigdy szczerze do tego przykładać się nie będą, aby Duchowieństwo Swieckie, tak, iak przynależy, oświecone było. Tę prawdę stwierdza aż nadto dawne doświadczenie. Od tylu wiekow Kościoł całey Metropolii Ruskiey iest pod rządem Bazylianow, Bazylianie maią swoie Szkoły Publiczne, Bazylianie maią swoie Szkoły Zakonne, Bazylianie maią swoie Nowicyaty, czyli *Seminaria interna*, Bazylianie są Biskupami, gdzież, proszę, przy którym Manasterze, w których Szkołach iest Seminarium dla Duchowieństwa Swieckiego, ktoreby przynaymiey miernie potrzebie tylu Cerkiew dostarczało? Gdzież to i iak edukuią się ciż Pasterze ludu? iak im do tego przewodniczą Bazylianie i Biskupi z Bazylianow wzięci? Kwestya, która tylko smutnym westchnieniem rozwiązać się może. Kiedy Bazylianie przez tyle wiekow nie oswiecili Popow Ruskich, kiedy Biskupi Ruscy z Bazylianów brani, zaniedbali aż dotąd nayszlachetnieyszych powołania swego obowiązkow, trzeba się od-

tąd iąć ſkuteczniéyſzych środkow, trzeba choć popiołom tych, ktorzy układali Konwencyą Hadiacką dotrzymać wiary, trzeba założyć na Ukrainie *Akademią*, czyli *Szkołę Nauk powſzechną*, trzeba przy niey ufundować *Seminaria* dla Dyecezyi Ruſkich, trzeba raz na zawſze zrobić funduſz na gorejące światło nauk, któreby wſzyſtkie ciemności rozpędziło, któreby ſtawiło prawdę przed oczyma Kapłana i Rolnika. Nie trzeba na to żałować koſztu, który oſzczędzi tyle niewinney krwi, ktory ochroni Kray cały od zniſzczenia, który oſłodzi obyczaie ludzi. Ziemia ta była nie raz łupem wydzierſtwa prywatnego; nie żałuymy z niey iakiey części na offiarę dobra Publicznego; nie żałuymy intratnych Staroſtw na założenie Akademii, na wyfundowanie Seminariow, a więcey dokażemy w tamtych ſtronach przez oświecenie, niż gdybyśmy, kilka założyli fortec, i kilka zbroynych przyczynili Batalionow. Do tego momentu nie widocznego nieprzyiaciela, lecz domowego zaboycy obawiać nam ſię należy, nie obcego Kommendanta, ale Popa we wſi właſney, lecz haſła iego dzwonu, lecz fanatyzmu ludzi, ktorzy naſze włości oſiedli, a bez ktorych obeyść ſię nie możemy.

Nauki

Nauki ułagodzą dzikość tamtych kraiow, nauki zbliżą obrządek do obrządku i ludzi do ludzi. Nie trzeba więcey, tylko żeby Matematyka ſtała ſię nauką powſzechnie wziętą u Ruſi, a wkrótce doznamy, że ſami dobrowolnie do naſzego przyſtaną Kalendarza. Jeżeli go Dyſſydenci przyięli, czemużby go Unici obrządku Ruſkiego przyiąć nie chcieli? ieſt to rzecz tak małey wagi, że względem niey tylko nieoświecony upornym być może. Do tego nayuſilniey rząd i pracuiący około nauk zmierzać powinni; bo Ruś naywiększą różnicę ſwego obrządku, do różnicy Kalendarza przywięzuie. Przydaymy znaiomość ięzyka Łacińſkiego dla tych, którzy ſię na Kapłanow Ruſkich poświęcaią, przydaymy wſpólną edukacyą w Seminaryach, w którychby pod iednym dozorem edukował ſię Kleryk na Kapłana Łacińſkiego i Ruſkiego, przydaymy ſpolność zgromadzenia Nauczycielow w Akademii, tak obrządku Ruſkiego, iako i Łacińſkiego, tak świeckich Kapłanow Ruſkich, iako i Bazylianow, byle tylko w Nauczycielach ugruntowało ſię ſpólne braterſtwo, byle tylko charakter ich ſłodki ſtał ſię wzorem dla uczniow po Seminaryach, i po Szkołach, można ſię zapewnić, iż z czaſem będą tacy Kapłani i lud cały. Lecz pomnicy-

my, że dla dobrze edukowanych Kapłanow tak liche Beneficia, iakie ſą dziś Cerkwie, na nic ſię nie zdadzą, pomnieymy, że lepiey ieſt mnieyſzą liczbę Cerkiew uſtanowić, a przyzwoitſzą nadgrodę tak ſzlachetnemu Kapłana powołaniu naznaczyć, niż dopuſzczać, ażeby cały tamten kray pod grubiiańſtwem i fanatyzmem ięczał. Te mierne dochody, ktore ma Pop wſi każdey, złączywſzy razem wſi kilka mogą być przyſtoynym opatrzeniem dla Parocha, ktory ſię zatrudni dozorem wſi rzeczonych, może być przy takiey Cerkwi dwóch, albo trzech Xięży, co ieſt rzeczą arcy-potrzebną, gdyż na tym bardzo wiele zależy, ażeby Kapłan świecki *in cura animarum* zoſtaiący, ile to być może, miał zawſze świadka poſtępkow i obyczaiow ſwoich. Przeto co do tamtych Kraiow, radziłbym nayprzód założyć *Univerſitatem* w śrzodku tych czterech Woiewodztw, to ieſt: Wołyńſkiego, Podolſkiego, Bracławſkiego i Kijowſkiego, nie uważaiąc koniecznie mieyſca centralnego, ale raczey przychylaiąc ſię do Miaſta, któreby ku temu celowi było wygodnieyſze. Radziłbym przy Akademii założyć wielkie Seminarium, iakem mówił, wſpólne, dla Kapłanow świeckich obrządku Ruſkiego i Łacińſkiego, radziłbym, ażeby w tych czterech Woiewodztwach było czterech Biſkupow obrządku Ruſkiego i Łacińſkiego,

żeby Katedry były razem w Stolicac[illegible]ych Dyecezyi, iak ieſt dziś w Łucku, radziłbym, ażeby Katedry obrządku Ruſkiego miały ſwoie Kapituły tak, iak Łacińſkie. Kapituły ſą Seminaria Biſkupow, przez Kapituły dokażemy, że Duchowieńſtwo Swieckie nie będzie nigdy oddalone od poſiadania Biſkupſtw; radziłbym nakoniec, aby był nakazany *Synod Nacyonalny* pod prezydencyą Xiążęcia Jmci Prymaſa, na którym byłby uchwalony podział Dyecezyi Metropolii Kijowſkiey, podział Parafii w każdey Dyecezyi, podział Archidyakonatow, na którym uſtawy Seminarium Generalnego *circa Univerſitatem* maiącego ſię założyć, i uſtawy na Seminaria partykularne *circa Cathedrales Eccleſias* byłyby przepiſane. Do tego będę miał gotowy proiekt, ieżeli zwierzchność kraiowa zatrudnić ſię nim zechce drogą przyzwoitey ſprawiedliwości i łagodności, ieżeli uczuie ważność tey rady, ieżeli iey lekko nie przyimie. Żyiemy albowiem w tym wieku, który nas mało gorliwemi czyni o intereſſa Religii, podobało ſię wielom i na dziſieyſzym Seymie ſpoglądać na fundyſze Duchownych, iako na Staroſtwa. Może i ta tak ważna materya zbyt lekko traktowaną zoſtanie, a przecięż z dziſieyſzych przypadkow w zwyż wyliczonych Woiewodztwach niech każdy nie uprzedzonym zaſtanowi ſię

umyſłem, ile nieſzczęścia na narod przynieść mogą zaniedbane intereſſa religii, ile ſzkodliwego iadu nieſie w ſobie fanatyzm i grubiiańſtwo ludu. Gdzież ieſt więcey Staroſtw, a ieſzcze tak bogatych, iak na Ukrainie? gdzież ieſt uboższy Kapłan? gdzie mu zbywa funduſzu na nayiſtotnieyſzą edukacyi potrzebę, ieżeli nie na Ukrainie? gdzie fanatyzm przelewa krew? gdzie chłop rzuca ſię na ſwego Pana? gdzie w śrzod tak wielkiey obfitości, naywiękſza nieludność i naywiękſze ſpuſtoſzenie, ieżeli nie na Ukrainie? Cóż to za nieczułość w Rządzie, co za niedbałość na właſne intereſſa, zoſtawić loſowi tak rozległy kray, wydawać go bezprzeſtannie na nieſzczęśliwości od obcey ſporządzone zemſty! a nie zaradzić potrzebom nayiſtotnieyſzym z funduſzu publicznego, który w tamtych oſobliwie ſtronach nie raz marnie był trwonionym. —

KONIEC CZĘSCI III.

OMYŁKI w DRUKU ZASZŁE.

karta.	*wierſz.*		*omyłka.*		*poprawka.*
16	1	—	podobać	—	podoba
47	13	—	Prawem	—	Panem
57	18	—	iakiego ſię	—	iakiego
155	18	—	Gabinetu	—	i Gabinetu

2

8